ZBIOR MOW
I PISM NIEKTORYCH
w CZASIE
SEYMU
STANOW SKONFEDEROWANYCH.

Roku 1789.

TOM IX.

W WILNIE
w Drukarni J. K. Mci przy Akademji.

GŁOS

JO. Xcia Imci KAZIMIERZA SAPIEHY, Generała Artylleryi i Marszałka Konfederacyi W. X. Lit: na dniu 17. April: 1789. R. miany.

Po dwudziestokilkoletniey cierpliwości, po srogim cudzego iarzma wstydliwie znoszeniu, odważyła się Polska przecież wspomnieć, że iest Narodem, Polacy że są wolnemi. Ledwo pierwsze na okazanie tego czynić zaczęła kroki, ledwo pomyślną wróżyć mogła otuchę, uderzył Piorun dawney przemocy, lecz ten cnoty Obywatelskiey nie zdołał skruszyć opoki.

Nota pierwsza JP. Posła Rossyiskiego, zakazuiąca teraźnieyszemu Seymowi czynić nawet niektórych odmian w swoim wewnętrznym Rządzie; przecięż nie uczyniła skutku. Znalazło się tyle odwagi, żeby pa-

miętać, iż ten kawał Ziemi krwią
Przodkow Naſzych okupiony, choć
uleganiem Polakow zmnieyſzony prze-
cież ieſt Naſzą właſnością i podali-
śmy nayſkromnieyſzą prożbę o to,
aby cudze Woyſko Naſzego nie ni-
ſzczyło Kraiu Jak długośmy cze-
kali na nią odpowiedzi, nie tylko to
podobno Skonfederowanym Rzpltey
Stanom, ale i wſzyſtkim Europeyſkim
Mocarſtwom ieſt wiadomo. Co nako-
niec po takim oczekiwaniu zyſkaliśmy,
odwołuię ſię do wyrazow Noty, pod
dniem 16. Lutego czytaney, odwołu-
ię ſię do wymownych Głoſow JW.
JXdza Biſkupa Kuiawſkiego i JW.
Chełmſkiego, i do tych mniey nie-
ſkończenie doſkonałych wyrazow co
mi czułość Obywatelſka z uſt na dniu
17. Lutego wyciſnęła.

Już w takim razie roztropność ka-
żała wezwać wſtawienia ſię za Nami
Sąſiada, którego w teraźnieyſzym
Seymie czynione kroki dla Rzpltey
nie mogą bydź nazwane tylko ſzacun-
ku i przyiaźni zakładem. Już też
bardziey w Naſzych bacznemi bydź
powinniśmy działaniach, by pozorem
nawet nie okazać, że łatwo zmienność

lub podległość Polakow od sprzyiania i utrzymywania ich staie się odrazą.

Przychodzi nakoniec pod rozwagę Stanow, Nota JPana de Schtachelberg Posła Rossyiskiego dnia wczorayszego w tey Praw Swiątyni czytana.

Zeby na nią można doskonale odpowiedzieć, trzeba pierwey istotnie poznać czym ona iest. Jestże ona odpowiednią na Nasze żądania? lub iestże sama nowym żądaniem?... Odpowiedzią bydź nie może mianowana, bo niema i słowa wzmianki o tym czy Woyska Rossyiskie wyidą kiedy z Polski lub nie. Więc pytam się M. Panie! Cóż więcey można z podbitą robić Prowincyą, iak żadney rezolucyi na iey nie daiąc przełożenia, nowe i koniecznie a Kraiowi szkodliwe czynić nalegania.

Nie tylko od momentu skarg Naszych żaden z Granic Polskich nie wyszedł Zołnierz, ale ich z początku dopóki w pierwiastkach czynności swoich Kommissya Woyskowa pod Prezydencyą JW Hetmana W. Kor: ściśleyszych nie wydała Ordynansow, znaczna weszła liczba a i teraz pod rożnemi pozorami czepiaiąc się po-

wozek wielu się wciska, iako Ptne Stany słyszały z Raportu JPana Generała Maiora Lubowidzkiego, którego chwalebnym i iak Obywatela i iak Zołnierza krokom, niemożna tylko winne oddać pochwały, a Rzplta w czasie pewnie obmyśli nadgrodę. Nie byłożby zatym dość powodu, do nieczynienia tego co po Nas wymagaią, ztąd że dla Nas tego uczynić nie chcą, czegośmy słusznie zażądali.

Lecz poydźmy do wyrazow samey że Noty! Przystosuymy ie do Prawa Narodow i bespieczeństwa Kraiu Naszego! a ztąd wniesiemy co Nam miłość Oyczyzny, co sprawiedliwość, co rostropność każe.

Po zaniesioney niesłusznie skardze na to że Polacy *proprietatem territorii* bronili, odwołuie się Podaiący Notę do dawnych oświadczeń przyiaźni i dobrego Sąsiedztwa.

Pytam się na czym zasadzona iest przyiaźń? na tym żeby źle nie czynić iedno drugiemu. Alić w ten moment, kiedy chęcią Buntow pała pospólstwo, kiedy tey podniety Buntu pierwszą staią się spręzyną. Czercy, Markietani i Pogończyki Rossyiskie, dawać nową

buntuiącym się przez świeże weyście Woyska potuchę, Kray Moskiewskiego Zołnierza lat tyle prawie bezpłatnie żywiący na nowo wycieńczać przechodami Woyska Zagrani znego, wtedy gdy Nam własne werbować, gdy Podatek składać potrzeba. Sciągać na Nas drugiey woiuiącey Potencyi nienawiść, sąże to dowody przyiaźni:

Może tutay urość wątpliwość, może mi kto zada, że transporta są różne od przechodzenia Korpusow Woyska — Lecz czyli to znaczna część razem przeydzie czyli małemi cząstkami przechodzić będą, wszystko to na iedno wyniesie, ile gdy po uchybionych tylekrotnie obietnicach ciężko już na dobrey polegać wierze.

Obiecano było pierwszą Notą, że żaden Zołnierz nie przybędzie do straży Magazynow, a ieszcze nie oschło piszące ią pioro, że Pułk Hersoński do Szmiły, Granadyerski do Mohylowa, i inne różne powychodziły Kommendy.

Obiecano ścisłą karność Woyskową, a gwałty poczynione w Targowicy, w Hulaypolu, Mohylowie, Cu;

dnowie, Kośnicy, wcale tego nie dowodzą, ile gdy na ſamych obietnicach ſatyſfakcyi ſchodzi. I nawet wczoray czytany Rapport Maiora Kamienieckiego uwiadomia Nas, że Kommenderuiący Generał Szamſzof oświadczył ſię iż karania nie ma mocy.

Przyrzeczono, że nic darmo brane nie będzie, a Woiewództwo Kiiowſkie przez godnego ſwoiego Wſpół Obywatela i Członka Kommiſſyi Woiewodzkiey Xcia Jmci Kalixta Ponińſkiego zanoſi ſkargi, że dwa tyſiące Pogończykow darmo żywić muſi, wtedy gdy ſię ieſzcze patrzy iak wſparci Kommendą Woyſk Roſſyiſkich do buntow poddanych na Panow poduſzczaią.

Ktoż więc Nam zaręczyć może Naſze beſpieczeńſtwo, gdy ſilnieyſzy ſam ſobie podług woli potrzebom iego dogodny, tłumaczyć będzie tych płonnych oświadczeń wyrazy.

Pierwſzą zaſadą Prawa własności ieſt ten Przywiley, że nikt nie może weyść do cudzey Ziemi, bez proſzenia o pozwolenie Właściciela. Tu w całym ciągu Noty słowa *Prożby* nie widzę. Znayduie ſię na iego mieyſcu

nakaz Kommendantom Rossyiskim czynienia rekwizycyi o wolność przeyścia przez Polskę ile razy im się będzie podobało. — Gdzież to się zgadza z uznawaniem tey niepodległości i samowładności Rzpltey, do którey że się N. Jmperatorowa Jeymć chce interessować w końcu Noty czytamy.

Rekwirować nie można, tylko tam gdzie kto ma domagania się Prawo. My naprzykład słusznie powinniśmy rekwirować, aby Woysko Rossyiskie wyszło z Naszego Kraiu, bo ten Kray iest Naszą własnością. Lecz oni chcąc wniyść do niego prosić powinni o pozwolenie. Użycie słowa rekwizycyi w Nocie okazuie, że Rossya zawsze patrzy na Polskę iako na Narod iey lub poddany lub podległy.

Nieograniczona liczba ludzi z którey się konwoie tych transportow składać maią, nie wyrażenie kiedy przechodzić będą, iuż nietylko zupełnie ubliża powadze Narodu Naszego i tey nie bardzo Rossyi miłey choć na pozor uznawaney przez nią niepodległości Naszey. Ale nayokropnieyszym grozi Nam niebespieczeństwem; bo albo te Kommendy będą tak liczne, albo

tak często powtarzane że się nieznacznie potrafią pod różnemi pozorami, w iak nayliczniey ſze zebrać Woyſko.

Wſzyſtkie przepiſy dobrego Rządu to twierdzą, iż im Narod ſłabſzy, tym powinien bydź oſtróżnieyſzy (á ia dołożę ieſzcze względem Polſki) ile po tak ſmutnych doświadczeniach.

Naybiegleyſi w Prawie Narodow przyświadczyć mi muſzą, iż boiaźń ieſt doſtateczną odmowienia przeyścia Woyſk przyczyną. A możemyż mieć większe lękania się powody?

Jeżeli kiedy przypadkiem Neutralne Państwo przepuſzcza obcego Zołnierza, to w bardzo maleńkich cząſtkach pod pewnemi zaręczeniami, i z dołożeniem, by iednym wielkim traktem idąc łatwiey od niekrzywdzenia Obywateli byli pilnowani. Lecz wſzyſcy dodaią Piſarze, iż niemaſz tak mocnych warowni i przyrzeczeń, któreby zupełnie przemodz mogły oſtróżność — Tym zaś bardziey my ią zachować muſiem w teraźnieyſzym przypadku, gdzie ani żadnego Nam zapewnienia, ani żadnego nie daią wyſzczególnienia. Jedno się tylko znayduie mieyſce przez które przechodzić

mają, tych tylko trzy wzmiankowanych, to ieſt Niemirow, Pohrebyſzcze i Motowidłowka na przeciąg mil kilkadzieſiąt Ukraińſkich, więc wielorakiemi idąc traktami Roſſyiſkie Kommendy, nigdzie upilnować ich od ſzkodzenia Kraiowi Naſzemu ſzczupła dotąd garſtka Woyſka Naſzego nie zdoła.

Oczewiście ſię tedy pokazuie, że Naſze przyczyny odmowienia ſą iſtotnieyſze niż ich żądania, z tą różnicą że ich pociągiem iakem iuż powiedział ieſt ſzukanie wygody i zyſku z cudzego uſzczerbku, a Naſzą obroną własna potrzeba i zachowanie reſzty iuż i tak doſyć od nich ukrzywdzoney własności.

Zeby zaś nie tylko własną całość, ale i ſławę i uczciwość wziąść za prawidło, rzućmy no okiem na ſiebie w iakiey to ieſteśmy w tey porze poſtaci.

Położenie Kraiu okoliczności wſzyſtkie gdy Nam w czaſie koło Nas zapaloney Woyny ściſłą i oſtróżną przepiſywały Neutralność, tę wzieliśmy za Haſło związku Konfederacyi Naſzey, tę oświadczyliśmy wſzyſtkim Narodom tak przez uroczyſte iako i kommunikowane Noty, tę nakoniec

mieliśmy od przyiaźnieyszych Nam radzoną.

Pytam się dzisieyszego dnia co iest za pierwszy obowiązek Neutralności? Równą wszystkim wymierzaiąc sprawiedliwość nigdy dla iedney z woiuiących Potencyi nie czynić tego coby się drugiey nie dozwalało. Za ho-waliżeśmy to aby w naymnieyszym punkcie? kiedy przed poniesionemi klęskami Narod Turecki prawdziwie po przyiacielsku z Nami sąsiadował. — Stoiące Kommendy Nasze osobliwie od Mohylowa, tak ściśle Granic pilnowały, że nawet poiedyńczo nikomu przy broni przechodzić nie pozwoliły. W nayostrzeyszey zimowey porze znużone strzegło Woysko, by żadna garstka od Turek do Nas nie przeszła w ten czas, kiedy kilkadziesiąt tysięcy Woyska Rossyiskiego, przez Nasz Kray przechodziło, w nim się bawiło i gdy Naszym ieszcze zasłonione było Zołnierzem. Myśmy im żywności dostarczali, u Nas brano Rekrutow, a nakoniec z wysypanych na Naszym gruncie Bateryi Chocimskiey Fortecy łamano mury. I ten to iest gatunek zachowaney przez Nas Neu-

tralności dla Narodu, który nie umiał bydź tylko dla Nas przychylnym.

Lecz to było przed Seymem, przed ową szczęśliwą porą w któreyeśmy się czuć dopiero zaczęli. Przyuczony do ukazu do ucisku, więcey boiaźnią niż sprawiedliwością Kray Nasz był kierowany. Zaczeliśmy się na cnocie Obywatelskiey dźwigać i przecięż choć słaby błysnął Nam pomyślnieyszych nadziei promień. Alebyśmy sami własne na zawsze zniszczyli dzieło, gdybyśmy do dawney niesprawiedliwości, lub podległości zwrot naymnieyszym uczynili krokiem.

Coż może bydź Neutralności przeciwnieyszego' iak nie tylko przepuszczenie Rekrutow i Woyska, ale i Ammunicyi iednych wtedy, gdy drugim nawet weyścia w naydrobnieyszey cząstce do Kraiu broniono. Podawać komu Broń i sposobność do szkodzenia. Nie ieśtżeż to bydź iego wspolnikiem?

Jakież ma Prawo Rossya domagania się teraz od Nas iakiey pomocy? Nie wchodziliśmy w żadne dzielenia iey losow obowiązki, pod ów czas iak była Panią Rządu Polskiego. Nie za-

wierała z Nami odpornych i zaczepnych przeciw wspolnym Nieprzyiaciołom Traktatow, bo na Nas nie patrzyła nawet iako na Narod. Gwarantowała tylko na iednym Seymie całość Possessyi, i to na to, by Kraiu część zabrać na drugim. Gwarantowała formę Rządu niewolniczego przeciw wolności, ale nigdy w Naszey nie stawała obronie.

Jednak ieżeli inne Punkta Traktatu 1775go chce Moskwa mieć zachowane, czemuż nie pamięta o Artykule iedenastym? ktorym się obowiązała do utrzymania Karłowickiego Traktatu dopomagać, iakżeż może dziś prowadzić Nas do iego złamania?

Nigdzie mi nie pokażą w żadnych Soiuszach i przymierzach aby warowane było, albo przechodzenie Woyska Moskiewskiego przez Polskę, albo iego w nim przebywanie. Przeciwnie zaś widziemy w Traktacie Konstantynopolskim Roku 1714go za Panowania Augusta II. przez Chomentowskiego Woiewodę Mazowieckiego zawartym obowiązek przyięty od Nas nie pozwalania Woyskom Rossyiskim w Naszym znaydowania się Kraiu.

Słodki obowiązek, który gdyby był święcie zachowany pewniebyśmy byli do tak nieſzczęśliwego nie doſzli ſtanu.

Znał to dobrze i przewidywał przeniklè Szanowny Obywatel Mąż Wielki w Oyczyznie, którego Imie, Sława podawać będzie dalekiey Potomności Oyciec W. K. Mci P. M. M. Jego zręczney gorliwości Traktat w Stambule 1711go Roku w 10. Mieſięcy po Prutckim między Moſkwą zawarty, mocą którego Car zoſtał przymuſzony wyprowadzić z Polſki ſwoie Woyſka i pod żadnym ich nie wracać pretextem. Rozumiem M. Panie! że hołd winney wdzięczności oddam tego Wielkiego Męża Popiołom, gdy iak On nie zważaiąc na nayprzeciwnieyſze okoliczności, będę zawſze radził i utrzymywał to, o co on ſię ſkutecznie poſtarał, to ieſt: aby Woyſka Moſkiewſkie nie przebywały w Polſzcze

Nie potrafi łudzić umyſłu moiego pozor zproponowany przez JP. Posła Nadzwyczaynego Konwencyi tymczaſowey użytkow — Konwencyą iuż znaczny związek i wſpolnictwo woyny wkłada obowiązki nieodzowna

i prowadzi proſtym traktem do tego o czymeśmy byli oſtrzegani i czegośmy naybardziey tak przy Akcie Konfederacyi, iak i w ciągu całego Seymu ſię ſtrzegli

Jużeśmy tor inny wzięli M. Panie! Czekaymy pierwey poczynionych kroków ſkutku i nieſkwapliwi do zaczepki, nie napędzeni trwogą do podległości, zachowuymy ściſłą Neutralność i tę ſamowładność, która Naſzym zaſzczytem i źrzódłem ſzczęścia Naſzego bydź powinna.

Nie zaſtanawia mię nic bezſilności Naſzey ieſzcze trwaiący obraz Bo nayprzód ufam, że ſprawiedliwość ſentymentow N. Imperatorowey Jeymci, przy ſilnym i poważnym a od Nas żądanym wdaniu ſię N. Króla Jmci Pruſkiego uzna za rzecz ſłuſznieyſzą, aby Tranſporta i Komendy raczey mil kilkadzieſiąt nakładały, niż żeby Narod który zowie przyiaznym miał bydź w Prawach własności ſwoiey ſkrzywdzony i o zgubę przyprawiony.

Gdyby zaś iakowe miało Nas ſpotkać nieſzczęście, nie potrafię M. Panie radzić Pnym Stanom, aby nieſłuſznością i wſtydem odkupowały cień

mniemaney ſpokoyności, bo iſtotney dawno iuż Polſka przeſtała bydź ſiedliſkiem. I com raz tu iuż oświadczył, to dziś powtarzam: że wolę być od obcych prześladowanym niż wzgardzonym, tey ſię ſławę kochaiących trzymaiąc maxymy: *Omnia ſi perdes, famam ſervare memento*.

Zeby iednak na równey utrzymać ſzali roſtropności śrzodki z godnością, powagą i intereſſem Rzpltey, rozumiem, że nayprzyzwoiciey poſtąpiemy, gdy z rozkazu Skonfederowanych Stanow Deputacya do Spraw Cudzoziemſkich odpiſze JP. Poſłowi Roſſyiſkiemu, iż gdy teraźnieyſza Nota Jego nie ieſt odpowiednią na podaną od Nas o Ewakuacyą Woyſka, nie możem tylko czekać Rezolucyi na Naſze żądania, ktorey zaufani w ſprawiedliwości N. Imperatorowey Jeymci, iako ſpodziewamy ſię pomyślney, tak obliguiemy JP. Poſła, aby o przyśpieſzenie takowey odpowiedźi ponowić raczył ſwoie uſiłowanie.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego MIERZEIEWSKIEGO Strażnika Polnego Koronnego Posła z Woiewództwa Podolskiego Na Sessyi Seymowey Dnia 17. Aprylis 1789. Miana.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Stany Rzeczypospolitey.

WIdok zapowiadanych dawniey nieszczęśliwości, któremi Kray nasz iest teraz napełniony; rozumiem, że dokładnie wczoray z Raportów wyobrażony został.

Nie radbym ia o nich iuż więcey mówić, pragnąc, aby sama pamięć tak okropnych skutków w Kraiu naszym wytępioną bydź mogła: Bo tylekroć podnosząc Głos móy w tey Swiątyni, nie od wszystkich mile byłem słuchany.

Nie wszyscy chcieliśmy mówię wierzyć ostrzeganiom, które gorli-

wość wczesnego ratunku, boiaźń o życie i maiątki Wspól-Braci, i prawda niezmienna do serca i uſt czułych gwałtownie wciſkały.

Aż pòki oczywiſtością przekonani nie zoſtaliśmy, że krwią Rodaków naszych Ziemia Woiewództwa Wołyńſkiego zbroczoną zoſtała; pòki nieuſłyszeliśmy, że Dom WW. Wyleżyńſkich ſtał ſię ofiarą naszych nieiednomyślności.

Lecz gdy iedne nieco zaczynaią ſię odsuwać, a drugie nadchodzą obawy: Gdy po nie iakim zaradzeniu pierwszemu złemu, naſtępuie gorsze, które i przedſięwzięte ſposoby zepsuć, i naſtępny los Oyczyzny naszey w nayokropnieyszą zmienić może poſtać, a każde niemal z iednego wypływa zrzòdła.

Nie można Miłościwy Królu mówiąc o iednym, nie wſpomnieć o drugim bo tak ieſt połączony związek tych nieszczęśliwości Kraiu, że ich rozplątać i oddzielić naywymównieysze nawet uſta nie potrafią.

Spadła iuż zasłona z pierwszego złego, ćmiąca głos prawdy i rozpa-

czy, bo zgraia ludzi różnych w Kray nasz wpuszczona, oczywiście, i nie w iednym mieyscu zapala do Buntu Chłopſtwo nasze, od którego wielu Obywatelow widziemy unoszących życia ſwoie aż do tey Stolicy.

Słyszemy nawet chwalebne urządzenia Woiewództwa Wołyńſkiego, wzięcia ſię do obrony, na wzór którego gdy i inne Ruſkie Woiewództwa poſtąpią ſobie, uwielbiać zawsze będę ich czynność.

A gdy na Seſſyi wczorayszey ledwo co tylko zaczęliśmy radzić, aby ſię pozbyć Czerców, Welenterów, Filiponow, i Markietanow, podług Proiektu od JO. Xcia Jmci Jabłonowſkiego Poſła Wołyńſkiego podanego; Aliści nam czytaią Notę do Deputacyi podaną, nie iak do Udzielnego Kraiu napisaną, wyraz albowiem tych ſłow: *Podaię do wiadomości Stanow Zgromadzonych*, razi umyſł Wolnego Polaka, i nie może bydź ſtoſowny, tylko Panuiącemu tak iak W. K. Mość ieſteś nad naszym Narodem. Lecz chociażby te wyrazy i odmienione zoſtały, ſama treść Noty trwożliwsze niż kiedy-

kolwiek wyſtawia nam konsekwencye, abyśmy ſię w to nie wplątali, czego od ſamego początku Seymu roztropnie poſtępuiąc wyſtrzegaliśmy ſię, abyśmy nakoniec Kray cały w zamieszki, i w oſtatnią ruinę nie obrócili.

Winienem tu nayprzòd oświadczyć wdzięczność z mieysca mego Zwierzchności Woyſkowey, a nayszczególniey JW. Jmci Panu Generałowi Lubowidzkiemu, z powodu którego i chwalebnych i walecznych krokòw iego wczoraysza Nota była podana: Oddać razem powinienem ſprawiedliwość Urządzeniom początkowym Kommiſſyi Woyſkowey, która z wypadłego wprawdzie zdarzenia, oddzielne każdemu z Generałòw Brygadyerów rozeſławszy Ordynanse, widzi one teraz ściśle zachowane i uſkutecznione, gdy Kommendę Roſſyiſką z Moldawii do Polſki z Niewolnikami Tureckiemi weszłą w Kraie tychże własne, tenże JW. Generał Lubowidzki wypuściwszy, niechciał wpuścić napowrót przez ſwoie poſterunki, i ſtanął tak iak Zołnierzowi ślepo bydź

posłuſznym Ordynansom Zwierzchnim przynależy.

Winniśmy zaś wszyscy ſobie przypomnieć Miłościwy Królu, i zwròcić oko na nasze, przeciwko nam i za nami poczynione dotąd kroki Seymowe.

Nasze kroki nayczyſtszą chęcią dźwignienia i ulepszenia Oyczyzny naszey ſą wzmienione w Akcie Konfederacyi, w ktòrą Narod cały przez nas Reprezentantòw połączony zoſtał.

Mięliśmy krok przeciwko ſobie Ościennego Mocarſtwa w groźney Nocie oznaczaiącey, że nie wolno nam Praw pisać ulepszaiących Rząd nasz Republikantſki, bez dołożenia ſię teyże Gwarantuiącey Potencyi.

Mięliśmy i za nami ſilnie okazane kroki, drugiego poważanego Sąſiada który oświadczaiąc ſię w Notach przy niepodległości Narodu naszego, odkrył chęć Przyiaźni ſwoiey, przemòwił iak do Narodu Wolnego, i zapewnił ſwą pomoc w każdym zdarzonym razie.

Uciſk iednego Mocarſtwa czaſem kilkanaſtoletnim ciągniony, oświad-

czanie przyiaźni drugiego, dało nam tym żywiey uczuc, że Polak nie przestał bydź ieszcze Polakiem, że Sławę Przodków naszych i Narod dźwignąć iest w naszey mocy.

Odpowiedzieliśmy w Notach, iak przyzwoitość wolnego Narodu wyciągała.

Odpowiedzieliśmy nawet na ostrzeżenia N. Kròla Jmci Pruskiego, że w Alianse wchodzić i mieszać się z woiuiącemi Potencyami nie iest zamiarem Aktu Naszey Konfederacyi, i owszem; że nayściśleyszą zachowamy Neutralność, wspòlnie prawie w tey Swiątyni pokilkakrotnie obowiązaliśmy się.

Komunikowaliśmy i do Nas i od Nas Not pisanych, wszystkim Europeyskim Dworom, nawet o Ewakuacyą Moskwy z Kraiu

Do iednych wysłaliśmy, a do drugich naznaczyliśmy Dworów Posłòw Naszych

Wzięliśmy się do ratunku Oyczyzny przez uchwałę Woyska, przez uczynione Ofiary Podatkòw tym-czasowych, i trwałych, nakazaliśmy zaciągi czynić, nie tylko

Summm potrzebnych, ale i Woyſka Kawaleryi i Piechoty.

Wszyſtko to iuż ieſt bliſkie uſkutecznienia, aby zamiarowi wzroſtu Oyczyzny Naszey odpowiedało. Już te Nasze działania ſtokrotne pióra całey podali do wiadomości Europie.

Walkę czyniliśmy i czyniemy nieuſtanną w tych Naszych robotach, które Nam iak nayopornie y dla trwaiącey dotąd influencyi zagraniczney idą.

Mamyż więc teraz dopuścić, aby i to, cośmy napisali, zmazać, i to, co udziałanego po części do ſkutku pewnego doprowadzamy, zniszczyć zupełnie?

Mówię w tym mieyscu o treści Noty Nam wczoray przeczytaney i podaney Imieniem Dworu Roſſyiſkiego o przepuszczeniu Kommend i Rekrutow przez Kray Nasz w pomoc do Armii przeciwko Turkom.

Mòwię, że dozwolić tego ani zdrowa Polityka, ani Prawa Narodów, ani ſpokoyność wewnętrzna, ktòrą chcemy zachować, nie może Nam doradzać.

Podana Nota ostatnia o Ewakuacyą Moskwy w bezskuteczney dotąd odpowiedzi zostaie.

Wezwane i oświadczone Bona officia Króla Jmci Pruskiego w tey mierze iakowy dla Kraiu Naszego przewieść mogą śrzodek, nie iest Nam ieszcze wiadoma,

Szerzący się a nieuśmierzony Bunt po Kraiu, czyliż Nam może doradzać, aby tych samych podeyrzanych Ludzi, których chcemy się pozbyć z Kraiu, uczynić zuchwalszemi, aby nareszcie zamieszać Kray cały, wprawić w woynę i do ostatniey doprowadzić zguby.

Dla tego to wzmiankuię Mił Krolu że Kray cały w woynę i zgubę wprowadzić możemy, bo żądana w teyże Nocie Konwencya tymczasowa, nie wystawuie Nam innego widoku! tylko stopnie do zawierania Aliansu, któregośmy się chronili, i który mimo woli Stanow początkowo ieszcze przed Seymem, przez niewiadome Nam dotąd Osoby proponowany został.

Kto pozwala przechodu Woyska, Ammunicyi i Armat, wprost służy

woynie i zrywa Neutralność, kto wpuszcza, muſi dozwalać nazad i powròtu, z ktòrym gorsze złe nad ſamą woynę łatwo ſię może do naſzego Kraiu wprowadzić, toieſt powietrze.

Ale mimo tego wszyſtkiego, ieżelibyśmy mieli pozwalać transmarſzów Woyſku Roſſyiſkiemu; pocóż Nam wyſyłać Posła do Porty, chyba z denuncyacyą, iż na ich karki przez Nasz Kray posyłamy im Woyſka nieprzyiacielſkie, chyba dla tego aby zamiaſt przyiacielſkiego przyięcia, wzięty i osadzony zoſtał Nasz Poseł do 7. Wież.

I na toż mamy z Grona Naszego utracać i wyprawować Kolegę Gorliwością i Patryotyzmem znakomitego, abyśmy i w tey Izbie moc uttracali, i tam Osobę nawet Jego na nieszczęście exponowali?

Nie może Miłościwy Królu, I Prześwietne Stany, Narod Nasz bydź teraz już tak ciemny; aby go wſkroś nie przerażały tak okropne widoki, które go czekaią z przychylenia ſię do podaney Noty.

Nie może nawet ſama Roſſya, i ta

wspaniała wielkością duszy i fentymentów Monarchini, tego po Nas sprawiedliwie wymagać, bo ma łatwość własnym Kraiem chociaż odległey, swoie transporta i marsze Woysk czynić.

Wzgardziłaby Nami po takich już wprzód uczynionych krokach cała Europa.

Wzgardziłaby powinna sama Rossya, i groźnieysze może niżeli dawniey pisałaby do Nas Noty.

Z tych więc powodów, kończę zdanie moie na tym, od czegom zaczął, że Nam potrzeba wprzód zaradzić, aby wyplenić podeyrzanych i zagranicznych ludzi, pobuzaiących Chłopstwo do Buntu, aby Kray uyrzeć spokoynym a dopiero iak odbierzemy odpowiedź na Notę ostatnią o Ewakuacyą, natenczas, i na tę Notę odpowiadać będziemy.

Teraz zaś, aby od Stanów Rzeczypospolitey przez JW. i JO, Marszałków poszło zalecenie do Kommissyi o dopełnienie Ordynansów, z mieysca mego dopraszam się.

Równie popieraiąc wczorayszy wniosek szanownego Kolegi JW.

Potockiego Posła Podlaſkiego, mam honor złożyć u Tronu Waszey Królewſkiey Mci Pana Mego Mił: głęboką proźbę, aby Gwardye Rzeczypospolitey pod Kommendą, i na Straż Boku Waszey Królewſkiey Mci zoſtawione, Przyſięgą dla całego Woyſka Prawem teraźnieyszego Seymu nakazaną zaręczone były; Prawo to czwarty iuż Mieſiąc iak ſtanęło. Przyſięga nikomu innemu tylko W. K Mci Panu Mił. i Stanom Skonfederowanym Rzeczypospolitey, od którey płatny Zołnierz powinien znać i dopełniać wolą Narodu, nie może ſię zaś wymawiać, że nie był dotąd pod Kommendą Kommiſſyi Woyſkowey; wiedząc doſkonale, że i Urzędnicy Cywilno - Woyſkowi, a nawet Rotmiſtrze Kawaleryi, lubo zaciągł ſwych Chorągwi z nakazu Prawa kosztowne czynią; równie nie będąc ieszcze pod władzą tey Kommiſſyi, Przyſięgę tym-czasową wykonali.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana KAZIMIERZA WĘZYKA RUDZKIEGO, Podstolego Wiślickiego, Posła Ziemi Mielnickiey. Dnia 5. Kwietnia Roku 1789. Miany.

Nayiaśnieyszy Królu, Panie Mòy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Rzplitey Stany!

Wymiar ſprawiedliwości w uczynioney ofierze, ieżeli wszyſtkich własne wzbudzaią chęci, a w Stanach Seymuiących dopełniaiących wolą Obywatelſką, przekonywa ich żądanie, i łatwe zezwolenie, tym więcey nas ſtanowiących obowiązywać powinno, abyśmy tę ofiarę równie ciążących i znoszącyh przepisem naszym iako nayiſtotniey ſtarali ſię załatwić.

Nad mniemanie niektórych, iako ſię dało z głoſow ſłyſzeć iednoſtaynie, głośno i zgodnie Seymuiące Stany ofiarę z dóbr Ziemſkich uczy-

niły, i przez Konstytucyą zatwierdziły, znakiem iest nayszczerszym, iż dobro pbliczne nad partykularne zyski, w naszey na teraz Oyczyznie, przewagę i górę wzięło, a w popiołach przez długi czas zagrzebiona, naszych Antecessorów, gorliwość, teraz wzrost bierze, i dawną sławę, a tey lustr przywraca.

Bógu niech będą za to dzięki, iż z tych miłych i słodkich pozwolił nam korzystać momentow, ażebyśmy tey, od której zawsze pomyślność nasza zawisła, wypłacali się nietylko w udziale własnego majątku, ale i życia ofiarą.

O! iak miło Narodowi temu czynić tę ofiarę, który nie znał, niechce znać. czyli bardziey zostawać w iarzmie niewoli, a tym więcey miley, gdy sobie obiecuie, iż odtąd słodkim Twoim Panowaniem N. K. P. M. M. bez żadney w pomyślności Alternaty cieszyć się będzie, a dobrotliwe potylokrotne Pańskie wyrazy, że Król z Narodem zawsze przywiązanym do siebie, a Narod z Królem iednym będąc spoieni łańcuchem, zupełną ufność nierozerwanego

ogniwa zawieraiącym uſkutecznione zoſtaną

Zyy N. K. P. M. M. w zupełney zdrowia czerſtwości iako naydłużey, a zapewniy ſię, iż panuiesz nad tym Narodem, który nietylko przez wybiòr umie uwieńczać cnoty, ale i cnotliwym dochowywać ſwey wierności i przywiązania.

Słyſząc iuż z podnieſionych tylo Głosow równo-ważność w podatkowaniu przez podany Proiekt i ſpoſob J. W. Moſzyńſkiego Sekretarza Litewſkiego, Poſła Bracławſkiego, uwielbiam ia te dzieło tego godnego Męża, i mogę ſzczerze wyznać, że nietylko wiele czaſu zabrało, ale pracy i uſiłowania wiele kosztowało. ale niech mi daruie ten zacny i godny Mąż, iż według przekonania mego i ſprawiedliwych przyczyn, nie mogę przyznać, aby równie według maiątku każdego, tym ſpoſobem, gdy będzie rozłożony Podatek miał znoſić i opłacać Obywatel; pomiiam wſzyſtkie początkowe okoliczności, niechcąc zabierać czasu, bobym rad do iak nayprędſzego te chwalebne rozpoczęte dzieło przy-

prowadzić końca, aby podatki na Woysko, a Woysko z ustanowionych podatkow swoię iuż exystencyą wzięło, a nas zatrudniaiących się od tey pracy, i tak znaczney expensy uwolniło; Domy zaś porzucone dla wypłacenia się w przyiętey przez nas dobrowolnie ofierze, przytomnością naszą, i zadysponowaniem onychże łatwieyszemi być mogły.

Szacunek z dobr w iednym Woiewództwie czyli Ziemi, z dziesięciu lat z Tranzakcyi okazany, z rożnego wyprowadzenia szczeguły w sobie i Beneficya zawieraiący, a na oguł zbiwszy te Summy, iedność i proporcyą stanowiący, niepowinienby, czyli nie może, aby potym rozłożony na dymy nie był wyrównywaiący, tak ten Proiekt chce mieć i zawiera w sobie; ia zaś inaczey sądzę, i tak się explikuię. *Ponamus casum*, iż Wieś zawieraiąca w sobie 25. Dymow, a maiąca Beneficya różne przywiązane tey wsi, iest przedana za sto tysięcy złotych Polskich. Druga obok teyże będąca, niemaiąca czyli to sianożęcia takiego, intraty takowey

tyle, lasow, wody, i innych źrzodeł stanowiących szacunek, a maiąca 50. rownież za sto tysięcy Złot. Polsk. przedana. Złączmyż te obydwie Summy za obydwie wioski wzięte, czynią dwakroć sto tysięcy, a rozłożmy na Dymy w obydwoch wioskach będące, wynoszące 75. Dymow, wiele tedy na ieden Dym przypada, spodziewam się, że Prześwietne Stany żadney omyłki nie znaydą przez wyciągnięcie moie, iż każdy z tych Dym szacunku dla siebie znayduie Złot. Polsk: 2,666. gr. 20. rachuiąc po pięć od sta, iak zwykle kupuią się Dobra, więc wypada intraty z każdego Dymu po złotych 133 gr. 10 Dziesiąty tedy biorąc grosz na podatek. wypada na ieden Dym złot. 13 gr. 10 Więc gdzie iest 25. Dymow z proporcyi tym Proiektem wynalezioney, powinna ta Wieś opłacać złot. 333, gr. 10. a zaś Wieś maiąca w sobie Dymow 50. rowny użytek i intratę Dziedzicowi przynosząca, iako i pierwsza powinna płacić złot. 666, gr. 20. Polsk. Więc pierwszemu zo-

ſtałe ſię intraty złot. 4.666. gr. 20. a drugiemu tylko zł. 4,333. gr. 10. więc tak znaczna Propinacya i inne Beneficya w wielu Dobrach znayduiące ſię na Wſie i Dymy bez tych użytków będące rozłożoneby zoſtały, a tamte uwolnione. A zatym niechay Prześwietne Stany zaſtanowią ſię, z tak znaczną dyſproporcyą z tego podanego Proiektu wezmą w animadwerſyą, iż nietylko te Dobra, ktòre ſą ſprzedane, iako i te, na które ſię z tey przedaży proporcya ma ſtanowić, iedneby były znacznie pokrzywdzone, drugie wielkąby dla ſiebie znaydowały allewiacyą.

Wiem ia bardzo wiele wioſek w różnych Woiewództwach, iż Dym lub dwa ledwie ſię w nich znayduią, a przecież po wytrąceniu expenſy gróntowey, i zapłaceniu robotnika, czynią tyſiąc, dwa, trzy, a może i więcey intraty, więcby te niepłaciły według tey proporcyi, iak kilkanaście złotych podatku; z własnego przeświadczenia mówię, bo mam o ćwierć mili iedna od drugiey dwie wioſki, Folwarki ſzcze-

gulne maiące w sobie, a ledwie nierównoż Dymow zawieraiące, bo tylko trzema Dymami iedna drugą przewyższa, ale co do intraty, większą połową iedna drugą przenosi; nieznałbym przez ten Proiekt dla siebie krzywdy, co choćbym w iedney był obciążony, tobym w drugiey ulgę znaydował, a do tego poszukiwałbym, maiąc sposob podany w tym Proiekcie (o którym sposobie niżey mówić będę) aby mi w obciążoney wsi allewiacya uczyniona była. Co iaśniey mòwiąc o lustracyi, przełożę, iżby ten Proiekt był z moim szczegulnym awantażem, ale nie własne dobro, lecz publiczne zastanawia mnie, i winienbym oddać temu rachunek, który nam pozwolił tak zbawienney i pomyślney chwili;] bo *inservire Patriæ meum est cætera vana puto*. Wielebym miał okoliczności do permowencyi prześwietnym Stonom przełożyć z tego Proiektu, ale iakom raz powie-

dział, tak i teraz ponawiam, iżbym rad do iak nayprędszego przystąpić końca, a do tego że dwadzieścia i cztery Kardynalnych przyczyn niesposobności kupienia iakiego towaru nie wiele stanowi, gdy iedna nayprzyncypalnieysza się znayduie, to iest niemaiąca pieniędzy, za tą iedną wszystkie upadaią, i nie stanowią.

Tenże Proiekt chce mieć, i przy końcu klauzulę kładzie, iż gdy który Obywatel znaydzie się być pokrzywdzony przez tę proporcyą, ma się udać do Kommissyi, a Kommissya lustracyą zesłać powinna, i sprawiedliwą uczynić alewiacyą.

Zapewnić mogę Prześwietne Stany, iż Kommissya nic więceyby nie robiła, i nie zatrudniła się czym innym, iako wysyłaniem Lustratorow, boby barzo wiele znalazło się pokrzywdzonych, a tu woysko stałych, i nieodmiennych nigdy do wypłacenia sobie żołdu potrzebuie podatkow, a do tego

wyſyłanie Luſtratorow, znaczney potrzebowałoby expenſy,. Więc my nie na woyſko, lecz na Luſtratorow ten podatek uſtanowilibyśmy, a naoſtatku, gdybym i pozwolił na to, co żadnym ſpoſobem nie mogę, według przekonania mego, to pokrzywdzeni Obywatele znaleźliby dla ſiebie ſpoſob ſatysfakcyi, a pokrzywdzony Skarb, iakby dochodził przez allewiacyą bardzo wiele wſiow ſwoiey należytości i ſprawiedliwey opłaty? bo ſzczerze mogę wyznać bez żadnego zaſtanowienia ſię i względu na oſoby, iżby intratne wſie, opływaiące w różne ſzczeguły Beneficiow, ſtanowiące intratę ledwie 30 .część z dochodow ſwoich płaciły Szlachcic partykularny maiący iednę wioſkę, a z niey cztery, trzy, lub tyſiąc złot. drugi i ſto złot. intraty, byłby nayſzczególniey temu podatkowi exponowany, a Panowie ocaleniby zoſtali A iakom dawniey w Głoſie moim powiedział, tak i teraz ponawiam,

że *cui plus datum, plus reputatur ab eo*, w proporcyi równey i sprawiedliwey iedney Oyczyzny iesteśmy synami, ta równie nas wszystkich interessować powinna, nieochraniaymy się, ieden na drugiego niezwalaymy, a gdy iedność i panuiąca Religia w nas trwać będzie, zapewnić się możemy, że nietylko u postronnych znaydziemy względy, ale i dawną możną ważność Polski utwierdziemy.

Słyszałem mówiących niektórych Kollegow, iż żadnym sposobem nie można takiey propozycyi wynaleść, aby równo ciążący wszystkich był ten podatek, pozwalam na to, ale przynaymniey niechcę, i niezgadzam się aby tak wielką czynił dysproporcyą, iako znayduię z tego podanego Proiektu, zapewnić mogę Nayiaśniesze Stany, że na przyszłych Seymikach napełnione byłyby Instrukcye przez niesprawiedliwy postanowiony podatek, czyli bardziey

niesprawiedliwe applikowanie onegoż, w proporcyi intraty każdego, i zamiast publicznego odgłosu, który się daie słyszeć teraźnieyszego Seymu, Patryotycznym zwanego, parcyalność i prywata namby przyznana była, a dopełnienie Prawa na Relacyinych Seymikach; zamiast okrzykiem dobrych naszych czynow, nieustannym narzekaniem, a może i okropnym skutkiem na nas kończyłyby się, i mówieniem nam w oczy sprawiedliwym, żeście się sami ochronili, a na nas ten ciężar zwalili, bo kilka maiący wiosek, iednaby drugiey odpowiadała, ale Szlachcic maiący iednę lub mniey, temuby nayniezdnośnieysza była ta proporcya, a ieszcze co więcey powiem Nayiaśnieysze Stany, iż obawiaćby nam się przyszło, aby przyciśnieni Obywatele takową niesprawiedliwą proporcyą nie przymuszeni byli iakowego uczynić w

kraiu rozruchu i zamięſzania; bo łatwiey temu wypłacać podatek, który więcey ma, iak temu, ledwie nieoſtatni groſz muſiałby oddać, lub w nieſpoſobności wypłacenia ſię ſwóy maiątek podać exekucyi, a ile gdyby uznał go być w nieſprawiedliwey kwocie do iego wioſki applikowany.

Obił ſię także o uſzy moie odgłos, iż podawanie intraty byłoby podobne do *Urbarium* uſtanowionego w kraiach Zakordonowanych, a ten w Wolnym Narodzie byłby niemiły, ieżlić nam Boſka Opatrzność pozwoliła tych ieſzcze momentów, że dotąd wolni ieſteśmy, i z właſney woli ten ciężar na ſiebie wkładamy, a to dla zabeſpieczenia nas ſamych, więc i podanie właſne, niewſtydzić, ani zaſtanawiać nas nie powinno, lepiey, że to teraz z właſney chęci uczyniemy, niżeli potym, gdy nas kto zabierze, rożkaże, i będziemy muſięli czynić.

A do tego (gdy iakom iuż powiedział) że pokrzywdżony ma się udać do Skarbu po lustracyą, więc iuż ten polityczny argument wolnego niby Narodu upada, i przez ten sposob niknie.

Wytrąсenie Procentu od Summ za przedane Dobra w różnym sposobie, stosowne *in quanto* do Woiewództw, i tychże na oguł zbicie, a potym proporocynowanie na Dymy słyszeć mi się dało, nic mnie to wcale nie konwinkuie, i Nayiaśnieysze Stany zastanawiać niepowinno; bo czyli to groszem więcey, czyli mniey Dym ieden będzie szacowany, iednak iednakowa proporcya zostanie, na mniey Dymow, a więcey korzyści przynoszących, iako i na więcey Dymow, a mniey intraty czyniących, chyba tyle, żeby Skarb mnieyszą dla siebie zyskiwał prowenіencyą.

Mówią i to także, współ Kolledzy moi, gdy pozwolemy podania każdemu swego maiątku, i przy-

ſięgę na utwierdzenie tegoż przepiſzemy, znaydzie ſię wielu takich, iż nie będą zważać na to, i fałſzywywe uczynią podanie, ia zaś nie ſpodziewam ſię, i nie ſądzę, boć każdy przeświadczony być powinien, iż tę plagę, którey dotąd doznawaliśmy, karze Boſkiey przypiſać powinniśmy za wſzyſtkie naſze wyſtępki, i lekce poważne przyſięgi, a do tego cóż nas tu wſzyſtkich zaſtanawia, ieżeli nie cnota i charakter, która nas przywiązuie do ratunku Oyczyzny, a iako każdy o charakterze ſwoim ieſt przeświadczonym, tak i o innych trzymać powinien, a naoſtatku, gdyby ſię znalazł i taki, wolę, że on ſam Bogu opowie, i gdy przeświadczony będzie, wſtydzić ſię muſi przed całą publicznością, i piſałbym ſię, aby był *ab omni activitate* odſądzony, a iako przeſtępcę przyſięgi, gotowbym go ſądzić według Praw przepiſanych, boć przez dobrowolną ofiarę pła-

cenia dzieſiątego groſza na Skarb,
ſam na ſiebie Prawo ſtanowi, ale
gdybyśmy ſami z pokrzywdzeniem
Ziomkow naſzych w proporcyi
tego dzieſiątego groſza prawo
napiſali rozruzceniem na Dy-
my, bylibyśmy okazyą do
ich krzywd, a przez to
obowiązani zawſze do Reſtytucyi,
którey uczynić maiątki naſze niewy-
ſtarczyłyby; więc Bogu zawſze od-
powiedziećbyśmy muſięli, dla czego
Proiekt przezemnie w domu J. W.
Marſzałka podany w przytomności
wielu tamże znayduiących ſię Oſob
Seym teraźnieyſzy ſkładaiących, czy-
tany, nie przypiſuię ſobie, aby był
przezemnie urobiony, lecz znalazłſzy
go przez wiadomego od nas Arbitra
napiſany, któremu nietylko ia z oſoby
moiey, ale i publicum ſprawiedliwość
oddać powinno, iż mu naywięcey do
tak chwalebnego dzieła cnota i cha-
rakter przewodniczyła, dla tegoż i ia
do tego przychyliwſzy ſię, oświadczy-
łem, iż w moim przekonaniu i widoku,
poſtrzegłem go być nayprzyzwoitſzy
do prędſzego i łatwieyſzego zaſpokoia-

nia Podatku Ziemſkiego, naywiękſzą zaś ieſt moią ſatysfakcyą i ukontentowaniem, iż od JW. Marſzałka ſwoią znalazł approbacyą, a przez to ſprawiedliwie delikatność w nim poznawać możemy, iż ieſt iego troſkliwością tak ogulność pomierzać, iżby każdy Obywatel ſkładaiący tę datku ofiarę, znaydował łatwe rzeczy poięcie, a przybliżał widok ſpoſobu żadną niezaſłoniony kalkulacyą, ktòraby z proporcyi na Dymy wyniknąć mogła.

Co zaś do przepiſu, w iakowym ſpoſobie ma być podawana intrata, czyli to z wyſiewu ziarna, i onemu ceny uſtanowienie, czyli według niektórych Woiewództw z pańſzczyzny, gotowey intraty; daniny, czynſzow, na wſzyſtko gotowem ſię zgodzić, aby tylko równość dla wſzyſtkich zachowana była. A zaś co do proporcyi na Dymy i żadnym ſpoſobem nie pozwolę, i choćbym ſam ieden zoſtał, o Turnum dopraſzać ſię będę.

Co do wnieſienia na przedonegdayſzey Seſſyi przez JW. Swiętoſławſkiego, Poſła Wołyńſkiego, do Zaſtawnikow ſtoſuiącego ſię, aby byli ſami do opłaty tego podatku bez ża-

dney Repetycyi od Dziedzicow obowiązani, okazuią ſię iego zawſze ſprawiedliwe ſentymenta, i gorliwość Patryotyczna, gdy ieſzcze do tego wyznał, iż ſam z oſoby ſwoiey więcey poſiada Dobr Zaſtawą, iak Dziedzictwem, boć ſama ſprawiedliwość wyciąga, iż oni poſiadaiąc te Dobra, wſzyſtkie im użytki zoſtawione, i dochodzenie, czyli czerpanie z różnych żrzódeł percepty, ich ieſt właściwą intratą, a do tego Prawo im pozwala, gdyby który nie kontent był z Zaſtawy, uczyniwſzy Manifeſt *Incorreſpondentia*, zapozwać może Dziedzica, i tego zkonwinkowawſzy, może iść na Tradycyą do innych Dobr, a tak gdybyśmy na Dziedzicow zwalali, ten podatek z Dóbr przez Zaſtawnikow poſiadanych, w kilkunaſtu latach wyzuliby ſię z Dziedzictw, i potym z Dziedzica, przemieniłby ſię na Arędownego Poſſeſſora, naoſtatku i nic niemaiącego.

Ze zaś pierwſzym naſzym obiektem uſtanowionego Podatku, były Królewſzczyzny, potym Duchowne Dobra, a na oſtatku Ziemſkie; więc moim zdaniem ſądziłbym, aby równym

posobem i teraz do wynalezienia sposobu wybierania tychże podatkow postępowaliśmy, i przepisali, iakowa Lustracya, czyli podawanie intrat z Królewszczyzn ma być dopełnione. O co z mieysca mego dopraszam się.

GŁOS

Jaśnie Wielm: IGNACEGO POTOCKIEGO Marszałka Nadworn: W. X. Lit: na Sessyi Seymowey dnia 20. Kwiet: 1789. Roku, miany.

W Rzeczypospolitey, iaką iest Nasza, która Tronu i Wolności razem sprzęga Władzę, od dwoiakiego Szlachetny Obywatel unikać winien niebespieczeństwa: Pochlebstwa Dworowi, pochlebstwa Publiczności. Grecki Filozof w Księgach o Rzeczypospolitey na równey kładzie szali Dworskich i gminnych Ludzi, w słowach: *Pochlebce u Królow, Demagogi u rzeszy*

iedno ważą. (*) Zdarza się mòwi tenże: *ut crescant & magni fiant, propterea quod populus quidem omnium rerum sit Dominus atque arbiter, hi vero populi opinionis.* To iest wzrastaią i uwielbiaią się Gminno Wodźce dla tego, iż rzesza Sędzią iest i panem w Rzeczachpospolitych, oni zaś mniemania rzeszy Panami. Te wielkie á starożytne prawdy, chcącemu mówić do Ciebie Nayiaśnieyszy P. do Was Prześw: Rzeczypospolitey Stany, obecne stawiły się umysłowi moiemu; Przestroga z nich wynikaiąca zdaniem i głosem moim kierować będzie.

Zastanawia Nas Nota Jmci Pana Stakelberga Posła Rossyiskiego, zastanawia żądanie przechodu Woyska obcego przez Granice Nasze: Pozwolenie lub odmówienie tegoż przechodu sprawą iest deliberacyi Naszey. Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, pomniymy, że zwrócone mamy na siebie Europeyskich Dworow oczy, że w walney dzisieyszey Rzeczypospolitey sprawie idzie o Narodow Prawo, że

(*) Aristoteles de Rep: lib: IV. cap: IV.

Nam doſkonalić przychodzi Dzieło Seymowe temi śrzodkami, przez które ieſt roſpoczęte: Męſtwem i ſłuſznością. Narod Naſz właściwie Szlachecka Rzeczpoſpolita, winien światu nayſzlachetnieyſze przykłady. Jle po Człowieku wyższego rodu obiecywać ſobie można niepoſpolitego obcowania: tyle po Nas Polakach inne Narody obiecywać ſobie maią korzyść, niegminnego poſtępowania.

Rozrzucone po świecie Kraie Mocarſtwa, iedne drugiemi przedzielone, a przecie potrzebami, iakie między Ludźmi zachodzą, połączone, w czaſie pokoiu i woyny do wſpólnych uczynności, a między niemi do wolnego a niewinnego przechodu Prawo maią; które aby ſzkodliwe niebyło Państwom z położenia ſwego do przechodu śrzodkuiącym, chce Publiczne Prawo, aby ieden Narod, drugi Narod o potrzebie przechodu oſtrzegał, i zezwolenia onegoż w dobrey wierze żądał. Proſzony o pozwolenie przechodu Narod Panem ieſt ſądzić, czy zanieſiona prożba zgadza ſię z Jego dobrem; a ieżeli oczywiſte ma za ſobą odmówienia *Juris tranſitus*, przyczyny; te go w umyśle

prolzącego o przechod, w zdaniu innych Narodow od czasowey, że tak rzekę, nieuczynności usprawiedliwiać powinny.

Przyczyny odmòwienia przechodu iedne z samego między Narodami Prawa, drugie z wewnętrznych Kraiu Interessow wypływaią. Narod Traktatem związany, iaki naprzykład między Rzymianami a Antyochem Krölem był zawarty, (*) mocą ktòrego Antyoch wszedł był w obowiązek nieprzepuszczania przez Kray własny Nieprzyiacioł Ludu Rzymskiego, i Sprzymierzeńcow onegoż; Narod takim związany Traktatem, ograniczonym iest w Prawie Narodow. Co do Naszey ściąga się Rzeczypospolitey, żadne Mocarstwo nie ma Prawa wymuszać po Nas koniecznego przechodu, żadne nie ma Prawa, wymagać zakazu przechodu: a tym mniey żadne, Prawa nie ma, wydawać za dozwolony przechod, Woyny. Wyliczam te prawdy, bo ich przemilczenie, lub opa-

(*) Liv: lib: 38. cap: 38.

czne rozumienie, gdyby nawet chęciom Naſzym dogodne, użyte w determinacyi Naſzey, gwałciłoby ciągłe Samowładności Rzeczypoſpolitey Prawa. Bo moim zdaniem do rezolucyi odmówienia przechodu Woyſka Zagranicznego przy dobrych przyczynach, ſzukać błahych i niegruntownych powodow bynaymniey nie przyſtoi.

Powody każdego dobrego Prawa, każdey dobrey ſprawy w ſamey ſłuſzności zawarte, z tego iedynego źrzódła czerpane być powinny. Zdaie ſię, że do Nas ſławny Publicyſta mówi: *Choćbyście mieli ſłuſzne do odmòwienia przechodu przyczyny, nie doſyć na proſtym odmòwieniu. Wyiawić odmówienia przyczyny należy: z nich ſię okaże, czyli podeyrzliwość, czyli niechęć nie wpłynęła w zdanie publiczne. Nie pada na mężnych Ludzi poſtrach i złośliwość.* (*)

Prześwietne Rzeczypoſpolity Stany! Wyrzekliście w świeżym o zabeſpieczeniu publiczney ſpokoyności Prawie, iż ona w niepewności zoſtaie,

---

(*) Hugo Grotius lib: II. cap: II. §. XIII.

iż odgłos Publiczny i Urzędowe Rapporta o podmawianie do buntow i burzanie Chłopſtwa, Filipowcow, Zwoſzczykow i Czercow oſkarżaią. Surowe ale potrzebne na nich wydane wyroki. Bydź może, że ci Ludzie przy powiękſzoney zemſtą dzikości ſwoiey, przechod daymy niewinny Woyſka Roſſyiſkiego, rozgłoſzą za przechod Protekcyi, za wſtęp do Woyny, iak mniemaią, Swiętey, za Haſło iedney Wiary, iednego Narodu, i iednego panowania Roſſyiſkiego! Oddziela moy umyſł w każdym Kraiu, rozmaite Stany, oddaie każdemu ſprawiedliwość, nie mieſza z gminem oświeconych, mniey ieſzcze podeyrzenia na Trony nie rzuca. Ale ieżeli pomimo Panuiącey w Roſſyi Monarchini, Jey światła i ludzkości oſobiſte przymioty, nie wpłynęły w obyczaie poſpolitego Ludu, wielbię cnotę na Tronie, wielbię Ją gdziekolwiek zaſiada, a ſłuſznie ganię dziczy zaiadłość, ſłuſznie iey ſkutkow obawiam ſię, ſłuſznie mòwię, gdy ſądzę, że powod podnieconego buntu nakazuie Rzeczypoſpolitey, beśpieczeńſtwo własne nad

obcą przekładać wygodę. Mamy więc gotową a ważną przyczynę wymówić się z żądanego aktualnie przechodu Woyſka Roſſyiſkiego.

Nie w obowiązkach Rady W. K. Mci, ale raczey w poſtaci ſtawałbym Rzecznika prawnego Preświetne Rzeczypoſpolitey Stany, gdybym w tak ważney Rzeczypoſpoltey Sprawie, iednę tylko uważał ſtronę, a przepowiadaiąc, co za ſobą ciągnie zezwolenie na przechod Woyſka Zagranicznego, przemilczał, co za ſobą ciągnąć może odmówienie onegoż. Umie Polityka nieodbitą potrzebą nieprzyznawać rzetelności i mocy nayoczywiſtſzemu Prawu, umie excepcyą koniecznoſci uſuwać ſię od ogulnych prawideł. Prawa Narodow innego Sędziego prócz ſamych ſtron nie maią: A wyroki o loſie Sprawy między Narodami nie tak ſprawiedliwość ſtanowi, iako raczey moc i ſzczęście. Jaśnie możnie, możemy nayſłuſznieyſzym odmówieniem przechodu Woyſka Rosſyiſkiego ściągnąć zaczepki, gwałt i ſamę Woynę. Pewni Prawa Naſzego, pewni i poparcia onegoż bydź powinniśmy.

Mamy Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, dzięki Wam samym, siły Narodowe powiększone, mamy Skarb choć czasowo tylko przecie zasilony, mamy ożywione i pokrzepione Narodowe czucie, mamy, dzięki Fryderykowi Wilhelmowi, gruntownieysze całości i udzielności Rzeczypospolitey nadzieie. Tych wszystkich środkow i pomocy połączenie, kroki i przedsięwzięcia Nasze, z Prawem Narodow, ze słusznością i z beśpieczeństwem zgodne iedynie zapewnić może. Obeymuiąc ię razem, zlećmy iak nayrychley Deputacyi do Negocyacyi Zagranicznych, stan Interessu, o który tu idzie, przełożyć temu Dworowi, którego iuż *bona Officia* o Woyska Rossyiskiego Ewakuacyą wezwaliśmy. Uiści Deputacya włożony na siebie obowiązek z dokładnością podaiąc pytania, ktòre tak ważną, iak przedsiębrać mamy determinacyą poprzedzać, powinny, i tak obiecywać sobie możemy, że życzliwość, że rada sąsiedzkiego i przyiaznego Króla razem Nas i oświeci i wesprze.

Ròwnie iak drudzy o Samowładność Rzeczypospolitey troskliwy, nie

mogę bydź po ądzanym o poddawanie Intereſſow Oyczyzny moiey obcym influencyom. Zaiſte gdyby o wewnętrzne ſzło urządzenia, o Prawa czy Publiczne, czy Cywilne Narodu, w takowych przypadkach, ani Rzeczpoſpolita, dopieroż żaden Obywatel obcego wdawania ſię ſzukać nie powinien. Lecz gdzie o zewnętrzne idzie okoliczności, o polityczne Kraiow związki, o ſpory między Sąſiadami, tam znoſzenie ſię z drugim Mocarſtwem ma mieyſce, tam Rzeczpoſpolita nie ſwóy tylko Interes, ale wſpolny traktuie, tam wezwanie obcego nie tylko grzechem nie ieſt, ale raczey prawym miłości ku Oyczyźnie poſtępkiem, do iakiego ſame zrządzenia Opatrzności potrzebom Kraiowym pomyślne naprowadzaiąc, ſzczęśliwe powziętey nadziei ſkutki rokować każą.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego STROYNOWSKIEGO Podkomorzego Buſkiego Kawalera Orderu S. Stanisława Posła Wołyńſkiego Na ſeymie Roku 1789. dnia 20 Kwietnia Miane Na uſprawiedliwienie czynow Kommiſſyi Porządkowey Województwa Wołynſkiego

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Mòy M: I Nayiaśn: Skonfederowana Rzecz-Pospolito!

Nie trzeba mi ſądzę podnosić głosu na obronę Kommiſſyi Wołyńſkiey, bo iey ſkład z Osob w Województwie godnych, pilne, przezorne, i ſtaranne poſtępowania, ſame z ſiebie warte ſą tylko pochwał.

Czytane Rapporta od tey Kommiſſyi przed Nayiaśnieyszemi Stanami z każdey Seſſyi, przekonać zapewne wszyſtkich zdołały. że Kommiſſya ta, przez pracowite ſwe i mądre zapobiegania, oswobodziła

tamten Kray od buntu Chłopow, który iuż tak bliſki był do wybuchnienia. Tym to godnym Obywatelom, nietylko Współ Ziomkowie tego Woiewòdztwa, ale i Kray cały winien ieſt wdzięczność, że przez nich całość tamtey Prowincyi zachowana zoſtała. A po takich godnych do naśladowania ſprawach Kommiſſyi Wołyńſkiey, pod pozorem, że nie ieſt iey wyraźnie dana Władza ſądownicza, możnasz iey wymawiać, że ta wszelkich do zapobieżenia złemu ſzukaiąc śrzodków, kilku winowayców o podmowę do buntu przekonanych, i iako ſamych buntowników śmiercią ukarała? W razie, gdzie idzie o obronę własnego życia, któżby z prywatnych z ſłusznością mógł bydź winionym, gdyby wytępiał zabóyców na powszechność godzących? Kommiſſya Wołyńſka obowiązana będąc ogòlney przeſtrzegać całości, miała wszelkie prawo to wszyſtko czynić, cokolwiek też całość zabeśpieczać mogło.

Zwróćmy niedawną pamięć do Rapportów na Seſſyi Seymowey 17.

Miesiąca teraźnieyszego nam czytanych. Słyszeliśmy. że w Łucku, Mieście Kapitalnym Województwa, maiąc Miasta inne Powiatowe i Dubno, liczba Aresztantòw buntuiących i zbuntowanych, przewyższała nie tylko liczbę małey garstki Zołnierzy tam będących, ale nawet samych Mieszkańcòw, Słyszeliśmy mówię, że gdy Kommissya dla postrachu hultaiow, na czterech częściach Miasta Łucka kazała powystawiać Szubienice znaki hamulca występnych! będący w więzieniu hultaie przyszli do tey zuchwałości, iż śmieli grozić Kommissyi i Obywatelom, że ich zbrodniarska ręka onych samych na tych Szubienicach wieszać się gotuie! Miała Kommissya Uniwersał z zlecenia Stanow od JW. Marszałkòw wydany, z mocą. aby wszelkich używała srzodków do zabespieczenia Obywatelòw. Jeżeli przekonanie przeświadcza, że kara do poskromienia występkow iest skutecznym sposobem, użyty przez Kommissyą na mocy Uniwersału tego krok wskazaney kary śmierci na winowaycòw, nie może, i nie po-

winien bydź w tym przypadku uznawanym, iak tylko za nadto potrzebny.

Wspomniymy sobie ostatnie bunty Chłopow na Ukrainie w Roku 1768. wtenczas nie mieliśmy tam żadney Sądowey Juryzdykcyi, któraby karała przestępców. Winien był Narod uśmierzenie tego srogiego zamieszania JW. Branickiemu Hetmanowi W. Kor: pryncypalnie w ten czas Kommenderuiącemu, i JW. Stępkowskiemu Wwdzie Kiiowskiemu. Obydway ci Mężowie widząc, iż kara dla ludu prostego iedynym staćby się mogła pokrosmieniem, wskazywali na karę śmierci w buntowników. Nikt nie naganiał tak przyzwoitego postępowania, owszem któżby nie był przeniknioný uwielbieniem za uspokoienie Kraiu od ciosu takiego, iaki tylko bydź może naywiększy. Tak się działć zwykło wszędzie w przypadku buntow; każdy Kommenderuiący, nawet Podkommendny, któremu powierzone bywa uspokoienie, ma moc karać śmiercią występnych, inaczey nie dałby rady, bo nic tak szybkiego nie

bierze wzroſtu, iak bunt pospolſtwa w zaiadłości.

Kommiſſya Wołyńſka, bez żadnego prawie Woyſka, bo iey præſidium 30. tylko Zołnierzy ſkładało, otoczona zuchwalcami, na ſwoiey tylko roſtropności gruntuiąc moc obrony ſiebie i Wwdztwa, w tym nawet zamieszaniu postępowała nayoſtróżniey i naydelikatniey. Mieliśmy w Rapporcie, iż wezwała do ſiebie JP. Zagorſkiego Podſtolego Wołyńſkiego, a Sędziego Grodzkiego Łuckiego, gdy innych Sądowych Osob na prędce nie było. Wiadomo, iż w Grodach przy iedney Osobie Sądowey ieſt Decyzya. JP. Sędzia zaſtępował mieysce Podſtaroſty z zupełną Decyzyą i że pierwsze oſądzenie winowayców przez Grono tak godnych Obywatelów złączonych z Urzędnikiem Grodzkim naſtąpiło, to więcey ieszcze upoważnia wyroki takowe.

List JJ WW Marszałków Seymowych do Grodów pisany w czaſie kilkonaſtodniowey Limity, aby Kadencye ſwoie składali, doszedł wiadomości Kommiſſyi dopiero 12.

Kwietnia przez Ręce JW. Swiętosławskiego Kolegę naszego, iuż po osądzeniu pierwszym. Uskuteczniaiąc to Zalecenie Sąd Grodzki Łucki, i dogadzaiąc równie swym obowiązkom, iak znaney w nim troskliwości Obywatelskiey, złożył Sądy; ale przypadek okrutnego morderstwa WW. Wyleżyńskich Rotmistrzowstwa w własnym ich Domu dopełniony, uczynił słuszne temu Sądowi powody, że w swoiey zupełności poiechał na grunt Niewierkowa, w którym zaboystwo okrutne nastąpiło. Tym sposobem Kommissya została bez Sądów pod bokiem swoim, a liczba więźniów co raz powiększała się, namowy przez Markietanów i Popów, tym żywszy brały skutek, że Woyska spodziewanego nie było. Jnkwizycya przez Urzędnika Grodzkiego wyprowadzona, i przez oczywistych świadków zaprzysiężona, czyniła występek nadto widocznym ukaranego Markietana. Wyciągała potrzeba, aby dla postrachu tego gatunku ludzi nastąpiła kara przykładna; dowody gruntowne winy są zam-

knięte w wyroku ſamym Kommiſſyi. Burzyciel ſpokoyności publiczney, który miliony rąk z kompanami ſwemi podniecał do buntu i okrucieńſtwa nad niewinnemi własnemi Panami, ſłusznie ieſt ukarany.

Obywatele mieć powinni zaſłonę i beśpieczeńſtwo zupełne od Rządu; Do Seymuiących Stanow należało wcześnie Kray tamten tak Woyſkiem opatrzyć, aby nikt dla unieſienia życia nie był przymuszony zakładać rutunku .w ucieczce, opuſzczać Dom i Maiątek. Wszak o to nie raz ſam proſiłem. To co Woiewództwu należało od Rządu, cały w tym ciężar obrony Obywatelów ſpadł na Kommiſſyą Wołyńſką, bez niey pewnieby był wyniknął bunt Chłopow na Wołyniu. Takie przyſługi Kraiowi należy w Obywatelach zachęcać, nie żeby nieukontentowanie w nich ſprawiać za te Dzieła, przez które zaſłużyli ſobie na ſławę. Szanuię wolą Stanow Nayiaśnieyſzych, aby Kommiſſya Wołyńſka Sądzeniem daley nie zatrudniała ſię, ile gdy Sądy będą nieprzeſtanne, lecz o to upraszam, aby czyny Kom-

miſſyi tey, iako całemu Kraiowi przez przywrocenie ſpokoyności w Woiewództwie Wołyńſkim użyteczne, Listem JWW. Marszałków pochwalone przyzwoicie zostały. Aby naymnieyszą czynić naganę Kommiſſyi za to, iż wyroki na występnych ſtanowiła, na to zupełnie nie pozwalam; wyroki bowiem te były w tym celu, co ſię ſtało obowiązkiem Kommiſſyi, to iest: iż była powinna wszelkich używać śrzodków, do zaspokoienia Obywatelów.

MOWA

Iaśnie Wielmożnego CZACKIEGO Podczaszego Koronnego Posła z Wdztwa Czernichows: Orderow Polskich Kawalera Na Sessyi Seymowey Dnia 21. Aprilis R. 1789. Miana.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Stany Rzeczypospolitey

GDY przychodzi mówić o przyśpieszenie Odpowiedzenia Noty Posłowi Moskiewskiemu, czy rzecz tak ważna prędko decydować się może, moie przechodzi poięcie; nie my, ani Oycowie nasi, lecz Dziadowie mężnym ramieniem rozszerzali Granice, nie my to iesteśmy, co w czasie Pokoiu o Woynie myślili, nie bądźmy spieszni

do Woyny, bo klęſki, a nie Laury w korzyści otrzymać potrafim.

Odpowiedzieć, iż nie będzie Odpowiedzi miał Poſeł Roſſyiſki na ſwą Notę, póki o Ewakuacyi nie będzie Reſponsu, cóż z tego wypada? ieśli ią otrzymamy podług naſzego żądania, nieiakieś może wzięlibyśmy do traktowania obowiązki; nie będzie podług myśli naſzey: iakaś ſiła poprze żądze naſze, a to będzie pewnieyſzym. Albowiem iak maią Woyſka Rosſyiſkie wyſtąpić z Granic naſzych, kiedy o przechód ich Umowy ugodney życzy ſobie Poſeł Roſſyiſki; na cóż więc rzecz obwiiać, i drobnemi zatym łatwemi do poznania wybiegi uganiać ſię? lepiey iaſno powiedzieć, iż nie pozwalamy przechodu.

Gdybym ſerca tylko mego uczuciem powodował ſię, zapewne inaczeybym nie mówił. Turczyn ieden prawdziwy nasz Przyiaciel, z nim wſpólnego walczmy Nie-

przyiaciela, szukaymy zemsty fałszywey przyiaźni od czasów dwóch na wspólnym Tronie Carów Jwana i Piotra Alexiewiczów; dekadencya nasza wzrostem tey ogromney pomnażała się Monarchii, na iey gruzach zatym potrzeba wspaniałą Kraiu naszego wystawić budowę. Lecz gdy wnioski, czucie serca mego zapęd wstrzymuią, staię się podobnym do owego, który nie dla tego nie wypuszcza strzały z łuku swego, iż nie chce swego razić przeciwnika, lecz że cięciwy nie dość ieszcze natężoney widzi. Lecz cóż za okoliczność nas naglić ma do odpowiedzi Posłowi Rossyiskiemu? ieśli to, iż chcemy z przychylnym nam Monarchą porozumienia się, a ztąd wnosiemy, iż z iedney z drugą przechodzim dependencyą, nie słów, lech rzeczy się strachaymy. Zbrzydzona nam została dependencya Moskiewska, i chyba nie Polak, kto w więzach

żadby sobie smakować. Nic nie czynić wewnątrz Kraiu, iak za znoszeniem się z sąsiedzką Potencyą, są to śmiertelne ciosy udzielności. Znosić się do rzeczy zewnętrznych z pomocnemi Potencyami, iest to wzaiemny związek zachować. Nie iest zapewne Cesarz Hołdownikiem Moskwy i Domu Burbońskiego, ani Anglia Króla Pruskiego i Hollandyi, gdy z wspólnego znoszenia się, kroki swoie wewnątrz Kraiu przedsiębierze. Nie będziem i my wykonywaczami woli Pruskiey, lecz będziem pewni do iakiego stopnia pomagani zostaniem w chęciach naszych.

Rzecz gdy idzie o przeyście, w istocie nas obchodzi los przychylnego nam Turczyna, nie idzie nam o Udzielność Rzeczypospolitey, gdyż Poseł Rossyiski przez to samo uznaie naywyższość nad swym gruntem Rzplitey, gdy ne- mowy domaga się.

Gdyby rzecz tu była o Udzielność Rzeczypospolitey, iak nam zakwestyonowano, rzekłbym W. K. Mci, że nie na Tronie, lecz na Koniu, nie między radzącemi, lecz między Hufcami Polskiemi przodkowaćby się należało. Pod ten czas iakby rzecz szła o zgaśnienie, Rzpltey stratę udzielności, wzorem choć zwyciężonego od Mahometa Wtorego lecz wspaniałego Konstantyna, zwaliska Polski chciałbym mieć grobowcem W. K. Mci.

Lecz pozwolić lub odmówić przeyścia z umówionemi warunkami, rzecz lubo iest ważna, iednak nie tyle znacząca, by dla tego wszystko azardować. Azard ieszcze byłby równy, gdyby Woysko prawie ieszcze na Papierze, a Pieniądze w Proiekcie podatkowym nie były. Jeśli odmowa przeyścia zbroynego Moskala wstrzyma, cóż za skutek? przyspieszenie Pokoiu przez prawie niepodobieństwo pre-

wadzenia Woyny, którego oddalenie zasilać nas tylko w Potęgę może. Jeśli nie wstrzyma? któż ugasi pożar silney Woyny i otwarte zasilenie buntów; a te Prowincye, które Kray cały wspomagać swemi dostatkami miały, z iedney strony od Moskwy, z drugiey strony od Cesarza zniszczone; zasilenia wymagać na nowo będą od reszty Kraiu, słowem: nie tylko tyle zastępować będą musieli, co te Kraie czynićby mogły, ale ile pomocy, oraz wsparcia wyciągać będą, aż do tego czasu, by te buyne Niwy w dzikie przemienione zarośle przez wiek przynaymniey do dawnego powróciły stanu.

Cóż więc nas za zapęd prowadzić może do doświadczenia tak smutnych klęsk naszych, które zdaie się, iż są przeciw nam iuż iuż przygotowane? czy zachowanie Neutralności? Neutralnym kto się okazać pragnie, nikomu zawad nie czyni, więc nie broni przeyścia Neutralność. Przeyście Moskwy,

lubo z wielu miar nie miłe, lecz i dla Buntów nie bezpieczne, nie może iak wiele potrzebować zastanowienia i rozwagi. Szybki krok może się stanie chybny, zatym przyspieszaiący niepewność, i naysmutnieyszą postawę Oyczyzny naszey. Niechże nasza gorliwość do prawdziwey przystąpi uczynienia siły Kraiowey: to iest dostatek, Zołnierz świeżo zaciągniony, obcy ieszcze boiu, mało znaczącym Nieprzyiacielowi, a swego Kraiu łupem znakomitym zostanie, iak tyle razy doświadczyliśmy rokoszów niepłatnego Woyska.

Czy widok prawdziwey siły Kraiowey, czy bezpieczeństwo nasze, czy postawa przepaści, którą łatwo dostrzedz można, wszystko niechay nas zachęca do prędkiego Podatkowania; silnemi przez to prawdziwie gdy będziem, i Przyiaciele nasi Przyiaźń naszę poważać będą, i Nieprzyiciele szanować, a może i drżeć przed nami zaczną.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego JPana BUTRYMOWICZA, Podstarosty i Posła Powiatu Pińskiego Na Sessyi Seymowey Dnia 16 Aprila 1789, Roku Miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy, Prześwietne Skonfęderowane Rzpltey Stany.

Od kilku iuż Miesięcy, przepowiadano nam było, o maiącym wybuchnąć Buncie Chłopstwa naszego na Wołyniu i w Wdztwach Ukraińskich, który podniecali tam Markietani, Filiponi i Popi Moskiewscy, Dysunici, lecz było nas wielu, którzyśmy temu nie wierzyli, z wielorakich przyczyn, iedni dla tego iż zdawało się nam, że

jeſt intereſſem Potencyi Roſſyiſkiey, ażeby Kray tamten, dla furażow i Magazynow Woyſku iey potrzebny zoſtał w ſpokoyności, drudzy dla tego, iż zdawało ſię Nam że z ſprawiedliwością Sentymentow Jmperatorowey Jeymci Roſſyiſkiey zgodzić ſię to nie może, ażeby Ona Kray naſz tylu ſpoſobami od Woyſka Jey iuż pokrzywdzony, takim ieſzcze nayhaniebnieyſzym poſtępkiem niſzczyć i oſłabić przed ſię brać mogła.

Mimo iednak te naſze perſwazye, gdy z wielu mieyſc znacznie od ſiebie odległych, gdziekolwiek znayduie ſię Dysunia, iednoſtayne ſchodzą ſię wiadomości, że Markietani Moſkiewſcy pod pretextem handlu po Wſiach Miaſteczkah i Dworach Obywatelſkich ieżdżąc, Chłopow naſzych do buntow namawiali, gdy Popi naſi nawet Unici iedni ſąmi dobrowolnie, drudzy areſztowani będąc zeznali ſię, że od tychże Markietanow do podmawiania

Chłopſtwa, na bunt byli namawiani, gdy naoſtatek okrutne zabóyſtwo na Oſobach JJPP. Wyleżyńſkich iuż dopełnione, widoczne tego przepowiadanego buntu, ukazuią nam ſkutki, nie wierzyć więc ieſzcze teraz temu, byłoby nie tylko, nayniebeſpiecznieyſzym zuchwalſtwem, ale śmiało iuż powiem, byłoby prawdziwą Kraiu naſzego zdradą.

Zaſtonowmy ſię tedy Nayi: Skonf: Stany nad ſytuacyą Obywatelow w tamtym Kraiu mieſzkaiących, w iakiey ſię teraz znayduią, iedni iuż pomordowani, drudzy podobnego co moment oczekuią loſu, inni nakoniec choć niby beſpieczni, przecięż w ſamey trwodze i nieſpokoyności będąc, nie życie lecz mękę prowadzić ſą przymuſzeni, iako nawet z Powiatu naſzego, gdzie także Dyſunii mamy podoſtatkiem, o wielkiey trwodze Obywatelow Autentyczne przekonywaią mnie liſty; będzie

myż tędy ieszcze na to wszystko nieczuli? i czy powinniśmy się zasadzać na tych zaręczeniach, które JW. JPan General Artylleryi Kor: i tu w Stanach i listami swojemi ztamtąd zapewniał, że nigdy do Buntow w tamtey stronie nie przyidzie, i że choćby były do tego podobieństwa, Woyskiem pod swoią Kommendą tam będącym zaradzić temu potrafi i zdoła.

Zdaię mi się więc Nayi: Skonf: Stany, iż trzeba nam samym skutecznie i co nayprędzey myśleć o zaradzeniu, gdyby ta nieszczęśliwość rozszerzyć się w Kraiu naszym nie mogła, do tego zaś według zdania moiego, kilka upatruię sposobow: *Pierwszy*: ażeby znaczna część Woyska ile tylko można wyruszona w tamte strony została, a to już iest w exekucyi, bo podobno Kommissya Woyskowa, wydała potrzebne do tego Ordynanse, i w tym mieyscu mam za obowiązek oddać tey Magistraturze spra-

wiedliwość, osobliwie pod teraźnieyszą Prezydencyą JWgo Hetmana Poln: Lit: że czynności swoie tak względem ruszenia Woysk w tamte Strony, gdzie podobieństwa do Buntu znayduią się, iako też wykommenderowaniem Officyerow za granice dla starania się i zakupienia broni, nie mniey rozpisaniem Uniwersałow po Woiewództwach i Powiatach karność Woyskową, iak nayściśley dla Obywatelow zapewniaiących, przezornie i pożytecznie prowadzi. *Drugi* sposob: ażeby występnych Markietanow, ktorzy do buntu naszych ludzi podmawiali, przykładna i co nayprędsza nastąpiła exekucya. *Trzeci:* ażeby Markietanow w Kraiu naszym znayduiących się przynaymniey z Woiewództw Wołyńskich i Ukraińskich *in spatio* naydaley ośmiu dni, przepisawszy im pewne Trakty i konwoy Woyskowy rozstawiwszy z Kraiu wyrugować, a naostatek Popow Syz-

matykow gdziekolwiek znayduiących się mieć na pilney baczności, i póty ich z oka nie spuścić, aż Kray nasz od buntow bespiecznieyszym zostanie; gdzieby zaś naymnieyszy tego buntu ukazał się początek, naypierwszą czynić exekucyą z tychże Popow, iako samych nieszczęścia naszego sprawcow; w dalszym zaś czasie radziłbym Nayi: Skonf: Stanom, ażeby w obrządku Dysunickim poprawiony był sposob modlenia się przez ich Kapłanow dotąd używany, to iest; ażeby w modlitwach swoich nie wspominaiąc odtąd Imperatorowey Jeymci, Naślednika i innych Xiążąt Rossyiskich, co oni zwyczaynie czynią, modlili się szczegulnie za Waszę Królewską Mość Pana Naszego Miłościwego, iako Naszego Monarchę i iako Panuiącego Króla, którego zdrowie i pomyślność iest szczęściem Kraiu, nie zaś za Imperatorową i Xiążąt Rossyiskich, których iak pomyślność

Kraiu naſzego intereſſuie, wielorakie iuż nas nauczyły doświadczenia, i tę okoliczność nie trzeba mieć za bagatelną, gdyż to ieſt ſame zrzódło, tych wſzyſtkich nieſzczęść które na nas ſpływały i ſpływać mogą; wiadomo albowiem ieſt całey Powſzechności, że nieoświęcone Poſpólſtwo naſze Ruſkie, które na śpiewanym w Cerkwiach ſwoich Nabożeńſtwie, naywiękſzą ſwoię zaſadza pobożność; gdy Dyſunickie nie ſłyſzy Modlitwy, za Panuiącego Króla, a przeciwnie za Imperatorową i Xiążąt Roſſyiſkich, gdy uważa Kapłanow ſwoich modlących ſię, rozumie ſię więc być, nie Polſkiemu lecz Roſſyiſkiemu Kraiowi podległym ludem, i nie dziw że potym od Popów ſwoich podmówione przeciwko Kraiowym powſtaie Obywatelom.

Powtarzam tedy krótko że unikaiąc rzezi, którą nas ſtraſzono, a którey iuż i ſkutki ukazały ſię, trzeba nie tylko zabeſpieczać Kray

tameczny Woyſkowym nie zaś
Woiewódzkim Zołnierzem, ale też
trzeba Markietanow winnych wie-
ſzać, Markietanow podeyrzanych z
Kraiu wygnać, Popow Dyſunickich
naſzych Kraiowych do przyſięgi
obowiązać, mieć na oku, i naypier-
wſzą z nich czynić zaraz ſpra-
wiedliwość, a na koniec w modli-
twach Duchowieńſtwa Dyſunickie-
go, trzeba poprawić ſpoſob modle-
nia ſię, ażeby za Panuiącego tylko
Naſzego Monarchę Modlitwy ich
głośno śpiewane były, cicho zaś
wolno ſię im modlić za kogo po-
doba.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Tegoż Dnia 17. Aprila Roku 1789.

NIEZABIERAIĄC Głoſu do Proiektu teraźnieyſzego pod Tytułem: *Zabeśpieczenia Spokoyności Publiczney,* tak ſię przymawiam

Na Dniu wczorayſzym przekładałem N: S: S: Iż zabiegaiąc ſzerzyć ſię mogącym w Kraiu naſzym Buntom, trzeba nietylko te Prowincye, gdzie ſą do tego początki, opatrzyć żołnierzem, lecz trzeba winnych co nayprędzey karać, a podeyrzanych, co nayprędzey z Kraiu wygnać.

Co ſię tycze oſkarżonych o namawianie do Buntu, nie radzilbym, ażeby nawet piiańſtwo niektórych od kary przykładney uwalniać mogło, bo w Raportach wczoray czytanych ſłyſzałem, że ten, i ów, dla tego iż piiany o Buntach gadał lub do nich podmawiał, plagami tylko zoſtał ukarany i uwolniony.

Wſzakże to dawne Polſkie świadczy Przyſłowie, że co ieſt u trzeźwego na myśli, to u piianego na ięzyku, a do tego Statut Alexandra Wielkiego, zawiera w ſobie Prawo właśnie do tey oſtróżności ſtoſowne, bo powiada, że zabóyſtwo niczym exkuzowane bydź

nie powinno, nawet piianſtwem, bo gdyby, piianſtwo od kary za zaboyſtwo uwalniać mogło, każdy zabóyca pierweyby ſię upił, niżeli ſzedł na ten wyſtępek, i ia rozumiem, że ci Buntownicy upiliby ſię wprzód dobrze, niżeliby tę ſwoię okrutną zaczęli robotę.

Co ſię tycze Markietanow podeyrzanych, radziłbym N: S; S: ażeby nakazuiąc im uſtąpić z Kraiu, przepiſać pewne trakta, któremi wyieżdżać powinni, i na tych traktach Komendy żołnierſkie rozſtawić, bo rozpędzona czyli z gruntu poruſzona, ta złoczyńców Zgraia, zamiaſt ugaſzenia ognia mogłaby go ieſzcze, prędzey rozpalić.

Wykorzeniaiąc zaś na dalſzy czas z ſamego zrzódła ſkłonność do Buntowania ſię w Poſpólſtwie naſzym oſobliwie obrządku Dyzunickiego, trzeba naypierwiey poſtanowić Prawo, gdyby Duchowni Nieunici którzy zwyczaynie z zakordonu Roſſyiſkiego do nas na

Beneficye przyſyłani bywaią, naypierwey Przyſięgę Wierności Królowi i Rzeczypoſpolitey, przed Juryzdykcyą mieyſcową tego Woiewództwa czyli Powiatu, gdzie Beneficium leży, wykonywali, potym, iak wczoray wyraziłem, ażeby, w Modlitwach ſwoich nie wſpominali odtąd nikogo więcey tylko Panuiącego Naſzego Monarchę.

Jeżeli zaś Duchowieńſtwo Dyzunickie ieſt tak do Monarchow Roſſyiſkich przywiązane, że ſię chce koniecznie za nich modlić, niechże ſię modli cicho, ale nie głośno, bo głośne modlitwy, potrzebne ſą Panuiącym tylko Monarchom, dla wrażenia Poſpólſtwu, miłości do nich, ciche zaś modlitwy, niechay Monarchom Roſſyiſkim do Duchowieńſtwa Dyzunickiego przed Panem Bogiem tylko ſłużą.

Odwołuię ſię do świadectwa tych wſzyſtkich którzy mieli nieſzczę-

ście dostać się za Kordon, osobliwie tych którzy maią Possessye za Kordonem Rossyiskim, iż skoro tylko Kordon był zaciągnięty, wyszedł zaraz tam Uniwersał nakazuiący Duchowieństwu Oboyga Obrządków, ażeby iuż nie N Króla Jmci Naszego, lecz Imperatorową i Xiążąt Rossyiskich w modlitwach swoich wspominało; ieżeli tedy miano tę ostróżność w Kraiu gwałtem od nas zabranym, czemuż my nie mamy nakazać tego w Kraiu naszym własnym, który nikomu nie należy; nie musi zaś bydź ta okoliczność bagatelna, kiedy Rząd tamecznego Kraiu, bardzo o tym pamiętał.

Nakazać Duchowieństwu Dyssydentskiemu, modlić się szczegulnie za Panuiącego Naszego Króla, i za nikogo więcey, nie iest to ani Obrządek ich odmieniać, ani iakikolwiek Religii ich gwałt czynić, iest to rzecz tak cywilna, że

Rzeczpospolita Nasza, z mocy samowładności swoiey, nakazać to może i powinna.

Jako Obywatel tey Prowincyi gdzie są Cierkwie i Monastery Dyzunickie, widzę z iaką krzywdą Powagi Maiestatu Naszego, Duchowni Dyzunici N. Króla Jmci Naszego, albo wcale nie wspominaią albo ieżeli który będzie tak grzeczny, że wspomni, tedy taki zachowuie w tym porządek; naypierwiey kładzie Imperatorową Jeymość, potym Xiążęcia Wielkiego Rossyiskiego, potym Xiążęcia Potemkina, i dopioro Króla Jmci Naszego.

Byłby więc fałszywym Polakiem, gdybym w tym krzywdy Króla i Narodu naszego nie znaydował, byłbym zaś fałszywym Posłem, gdybym nie radził poprawić tego, co szkodliwym Kraiowi naszemu bydź sądzę.

Stosownie więc do teraźnieyszego Proiektu w tey okoliczności

przydatek do Laſki oddaię, a Was JWW. Koledzy, którzy prawdziwemi ieſteście Polakami o poparcie moiego wnieſienia proſzę, wſzakże w każdey okoliczności, gdy iaki abuſus, iaki błąd poprawiemy, tym ſpieſznieyſzym krokiem do ſzczęśliwości naſzey, dążyć będziemy. Dodatek zaś móy ieſt w tych ſłowach.

Że zaś w Obrządku Dyzunickim był do tych czas zwyczay, iż Kapłani Duchowieńſtwa tego nie tylko, iż na Wierność Kraiowi Naſzemu bywali nieprzyſięgli, ale nawet w Modlitwach i ſłużbach ſwoich wſpominali Monarchow i Xiążąt Kraiowi Naſzemu obcych, co Poſpólſtwo tego obrządku w Kraiu Naſzym mieſzkaiące w przywiązaniu do Nas Króla oſłabiać i rozdzielać mogło, a nawet Powadze i niepodległości Rzeczypoſpolitey Naſzey uwłaczało; przeto za zgodą Skonfederowanych Stanow poſtanawiamy, ażeby Starſi i całe Duchowieńſtwo Dyzunickie, teraz

w Kraiu będące i potym ſwoie Beneficya obeymuiące, naypierwey przyſięgę na wierność Nam Królowi i Rzeczypoſpolitey Polſkiey, przed Urzędem Grodzkim lub Ziemſkim, tego Woiewództwa czyli Powiatu, gdzie Beneficium leży w czaſie dwuch Tygodni wykonywało, potym w Modlitwach i ſłużbach ſwoich niewſpominało odtąd nikogo z Monarchow ani Xiążąt Zagranicznych, tylko Nas Króla Staniſława Auguſta i pomyślność Rzeczypospolitey, po długim zaś Zyciu Naſzym, Królow Naſtępcow Naſzych. Jeżeliby zaś który z Duchownych Dyzunickich czynić inaczey ważył ſię, takiego o winę przekonanego w każdym Sądzie Cywilnym utraceniem Beneficii i wyiściem z Kraiu karanym mieć chcemy, i pod Animadwerſyą tychże Sądow to oddaiemy.

GŁOS

JO. Xcia Imci KAZIMIERZA SAPIEHY, Generała Artylleryi i Marſzałka Konfederacyi W. X. Litt: na dniu 21. Kwietnia 1789. Roku miany.

DAruy Miłościwy Panie, iż lubo ſłyſzałem na dniu wczorayſzym, że tocząca ſię przed zaſolwowaniem Seſſyi materya iuż ieſt ukończona, przecież w wolnym żyiąc Narodzie i wiedząc z doświadczenia, na czym ſię zaſadza ta wolność, nie znam za Prawo, nie znam za decyzyą Stanow tylko to, co ieſt Ich większości potwierdzone wyrokiem. Pamiętaiąc nad to o wyrazach przyſięgi Marſzałkowſkiey, iż na żądanie choćby iednego Turnus odmòwiony nie będzie; pamiętaiąc ieſzcze lepiey i przekonanie i oświadczenie moie, domagaiące ſię na dniu wczorayſzym *ante omnia* żeby konkluzya moia do decyzyi wzięta

była, nie mogę toczącą się względem Noty Posła Rossyiskiego materyą mieć za skończoną. Albowiem takowe ukończenie od woli wszystkich trzech Stanow zależy.

Na tey tędy gruntuiąc się prawdzie, rozumiem że nie zgrzeszę, gdy będę się dopraszał, by od tego dzisieysza się zaczęła Sessya, czego decyzya przez zasolwowanie wczorayszey wzbronioną została. Zebym zaś się próżno upornym nie okazał, w krótkości powtórzę zdania moiego powody.

Dwa tutay są M. Panie kroki z okoliczności wzwyż wspomnioney Noty pod uwagę Stanow przychodzące, ieden kommunikacya Noty Królowi Jmci Pruskiemu, drugi odpowiedź JP. Posłowi Rossyiskiemu. Pierwszego z nich słuszność i winne dla tak Nam przychylnego Monarchy wymagaią względy. Tego ia kroku zawsze żądałem, czego dowodem iest głos na dniu wczorayszym JW. JXdza Podkanclerzego Koronnego, gdy oświadczył iż to iest iednomyślne zdanie Deputacyi, na którey Sessyi znaydowałem się, gdy ten był wybrany srzodek.

Wszelako nakaz tey kommunikacyi choć od nikogo z dobrze myślących ani znalazł ani znaleść może zaprzeczenia, nie iest ieszcze zupełnie ukończony. Bo kiedy Pan sludze co rozkazuie, powinien wyraźne do wykonania skazać mu prawidła. Więc trzeba żeby Prześwietne Stany rzekły przy zleceniu Deputacyi ułożenia kommunikacyiney Noty, iaka iey treść być powinna, i co mamy oświadczyć, że czynić w takowym razie pragniemy: Bo Narod co niema swoiey determinacyi, zapewnie się od obcych poważania spodziewać nie może.

Prześwietne Skonfederowane Stany! Jeden z naypierszych obstawałem przy tym, abyśmy wezwali *bona Officia* Króla Jmci Pruskiego i im więcey będę widział Jego dla Nas istotney przyiaźni, tym ściśleyszym będę radził z nim się łączyć związkiem, ale ia przyiaźń między Narodami chcę mieć istotną, nie iak u Nas Moskwa czyniła, co Naszą dependencyą płacąc despotyzmem, wszystko to przyiaźni okrywała Imieniem.

Nie trzeba, by Narod samowładny czekał rozkazu obcego, co mu czuć

co czynić każą; ale i owszem trzeba postępkami swoiemi okazuiąc, co czuie, tak czynić, iżby drugich zachęcić do trzymania z Nami.

Kto ma duszę, kto ma śmiałość, ten ku obronie swoiey własności i swoiey sławy sam pierwsze czynić powinien kroki Niech szuka wsparcia, ale niech razem okazuie, że gdyby go nieznalazł, woli zginąć, niż dać się skrzywdzić, a w tedy dopiero łatwiey i sławę i wsparcie znaydzie.

Nikomu za nikogo wystawiać się rostropność nie radzi więcey, iak on sam pragnie, i dla tego, gdyśmy pierwszy raz wezwali *bona Oficia* Króla Jmci Pruskiego, nie byłem zdania tych, co radzili czekać z podaniem powtórney Noty o Ewakuacyą po odpowiedzi na pierwszą, do póki nie będzie wiadomości z Berlina, i skutek stwierdził moie przepowiedzenie; bo póty Dwor Berliński na Nasze nie odpowiedział żądanie, dopóki niezobaczył, iak daleko nasze ... ciąga się przedsięwzięcie.

Nie iestem i teraz tego mniemania, żeby nie odpowiedzieć Jmć Panu Posłowi Rossyiskiemu, bo chcę okazać

całemu świtau, że w każdym momencie Polſka czuć ſię umie.

Już tu dość iaſno było przed kilkodniami wyświecone, że nie może być większym dowodem niepoważania Narodu, iak nieodpowiedziawſzy na Jego żądania, zamiaſt ich uſkutecznienia iako zgodnych z ſprawiedliwością i Prawem własności, nowe a przeciwne dobru kraiowemu podawać nalegania.

Uczynić to czego żądaią, byłoby podłością, przemilczeć odpowiedź ieſt znakiem boiaźni, i wahania ſię tam, gdzie idzie o ſławę, o powagę Narodu. Choć więc znam tak dobrze iak pewnie każdy z kochaiących Oyczyznę Obywateli, że niema naymnieyſzego Prawa żądać wolności przeyścia przez Polſkę Woyſko Roſſyiſkie, lubo znam że własny Nam tego dozwalać Im nie każe interes, znalazłem przecież że odmowienie zawſze potrzebne, ale teraz zaraz uczynione, ieſzcze nie ieſt dogodne temu poſzanowaniu, ktòre ſobie, ktòre temu Rzplta winna Sąſiadowi, co ſię za nią wſtawiać raczy. Bo odmòwienie iuż ieſt odpowiedzią, a tey nikt nie powinien czynić, gdy

Go tak mało poważaią, że Mu nawet odpowiadać nie chcą.

Wzaiemność we wszystkich względach panować powinna między Narodami; i dla tego radziłem i radzę żeby Deputacya J. P. Posłowi Rossyiskiemu doniosła, że żadney nie zyska rezolucyi, dopóki Dwor Jego względem Ewakuacyi Skonfederowanym Rzpltey Stanom dać iey nie zechce. Tym sposobem i Jemu i całey Europie pokażemy, że iuż teraz chcemy, by się wszyscy z Nami tak iak z Narodem samowładnym obchodzili; i tęn to iest krok, który za konkluzyę Głosu Moiego przed kilko dniami położyłem, nie słyszałem żadney przeciw temu oppozycyi, owszem miałem szczęście przez znaiomych z gorliwości i Obywatelstwa godnego Senatora i Posłow być popartym.

Wczoray proponowana dopiero została kommunikacya którą ia tak naturalną i z siebie wynikaiącą znaydowałem, żem o niey nawet niewzmiankował. Nie sprzeciwia się ona wcale temu, co ia podałem postępkowi, owszem, tak iest słusznym wymiarem poważenia i wdzięczności względem

Króla Jmci Pruſkiego, iak odpowiedź w moiey konkluzyi zawarta przyzwoitym okazem, czułości ſpoſobu którym ſię z Nami obchodzi Roſſya

Lecz by iuż wſzyſtko na iaw wyſtawić, w czym dla Roſſyi ieſt zyſkownieyſza kommunikacya Noty Dworowi Berlińſkiemu, bez żadney tym czaſem na żądania JP. Poſła Roſſyiſkiego odpowiedzi: Trzeba wiedzieć, że niema ſprężyn, którychby nieruſzono do przemienienia a ſurowych względem niepuſzczania Woyſka Ordynanſow przez Kommiſſyą Woyſkową za Prezydencyi JW. Hetmana W. Kor: danych a gdy tego dokonać nie można było, podzielone teraz Woyſko cząſtkami wprowadzić, a te Tranſportami ochrzcić uſilowano, i tak iedno innym zrobić ſpoſobem. Widząc że ſtałych oſłabić ani groźbą ani omamieniem nie mogą umyſłow, zechcą pewnie teraz Nas oſłabiać daniem innego kſztałtu tey ſtałości przed przyiaznemi dla Nas Narodami, dla tego iuż wolą ſamą kommunikacyą, bo gdy ta bez poprzedzaiącey Roſſyi póydzie odpowiedzi do Dworu Berlińſkiego, ſztuczna polityka potrafi wy-

ſtawiać bezſilność Polakow, ich właſną w ſwoich ratowania ſię ſpoſobach nieufność, ich do iarzma Roſſyiſkiego nawykłość, potrafi temi widokami przekonywać, że Polacy tak ſą ſłabi, iż chcąca ratować ich Potencya zamiaſt im pomagania, ſama tylko dźwigaćby muſiała niebeśpieczeńſtwa i ciężary.

Przeciwnie zaś lękaią ſię tego: że gdy poznaią Dwory przyiazne, iż męſtwo ſtałość, niepodległość duſzę Polakow napełniaią, a że ſilnie w ſwoiey i cudzey ſtanąć potrafią obronie, znaydzie ſię pewnie taki co zechce być Nam użytecznym, widząc że i my być użytecznemi możemy. — A co więkſza co ieſt rzecz iawnieyſza, że znaiąc niczym nieporuſzoną cnotę Fryderyka Wilhelma, wiedząc iż ſolennie Nam w oczach całey Europy przyrzekł wſpierać i utrzymywać Naſzą niepodległość, przewiduią z boiaźnią, iż gdy My śmiało ſtaniem przy tey niepodległości obronie i przy Prawach Naſzey właſności, przyiazny Naſz Sąſiad nas nie opości & *hic cardo Rei.*

To powod czynienia wſzyſtkich uſiłowań, żeby Polſka nie okazał

a

wcześnie, że iuż odtąd wszystkiemi siłami chce bronić Praw swoich i samowładztwa Rzeczypospolitey.

Prześwietne Stany! Może mniey doskonały Polityk nazbytem iasno rzeczy wystawił, alić chcąc usprawiedliwić moie wniesienie, musiałem się z iego tłumaczyć powodow.

Do żadney Zagraniczney nie przywiązany systemy, bo tylko z każdey wybieraiąc, co sądzę być użytecznym dla moiey Oyczyzny, daleki od podchlebstwa, daleki od ulegania, zapewne dla moiey Osobistości pomyślnych nie mogę się spodziewać losow, ile gdy w Polszcze ten los i naypoczciwszego człeka spotyka, że iest od iednych posądzanym, od drugich prześladowanym. lecz dość dla mnie będzie, gdy głos Publiczności który istotną stanowi sławę, o którego pochwały naypierwsi dbaią Monarchowie, i który tym bardziey w wolney Rzeczypospoli: szanowany bydź powinien odda sprawiedliwość nieskazitelności chęci i postępkow moich, gdy na Relacyinych Seymikach śmiało stanąwszy przed współ Woiewodzianami memi, zobaczę iż nie żałuią te-

go, że mi swoich powierzali losow: gdy na koniec do Grobu poniosę imie dobrego Polaka.

Godny Stanu Rycerskiego i Konfederacyi Koronney wolnemi głosy wolnego Narodu obrany Marszałku, pełne wdzięczności składam Ci dzięki, za to: żeś na dniu wczorayszym względny na wniosek Kolegi i Posła, do decyzyi Prześwietnych Stanow podał moią w tey mierze konkluzyą. Ty ieden iako pierwszy Stróż porządku Seymowania, wskazywać powinieneś tor czynności Naszych Ty ieden masz Prawo ogłaszać zmienienie za decyzyą Stanow Proiektu w Prawo, Twóy pierwszy podpis Konstytucyi moc oznacza. Ty na koniec ieden tylko możesz swoich ściśle dopełniaiąc obowiązkow opowiedzieć, że rzecz w iakiey materyi iest ukończona. A gdy tego z ust Twoich nie słyszałem, przeto na podaną moią propozycyą względem odpowiedzi JP. Posłowi Rossyiskiemu na ostatnią Jego Notę o zapytanie, czy iest zgoda? a ieśli iednomyślności nie będzie o Turnum doprászam się.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana MICHAŁA ZALESKIEGO Woyskiego Lit: Posła z Wdztwa Tróckiego, Na Sessyi Seymowey Dnia 21. Aprilis 1789.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Rzplitey Stany!

Przełożyłem na Sessyi wczorayszey Prawo moie, iak Poseł z Litwy, i Prawo Litwy, która osobne między Prawami zawsze dla siebie pisała Ustawy; przełożyłem w tym celu, żebym wyłączył Litwę z Proiektu, który zamieniać w prawo przedsiębierzemy. gdy dziś widzę w czytanym Proiekcie Litwę złączoną z Prowincyami Koronnemi, nie będę uporny stawać o osobną ustawę, bo nie mam w zamyśle wyłączac Litwę od równych z Koroną obowiązków dla Kraiu; ale gdy ieden Pro-

iekt ma wszyſtkie Prowincye łączyć, to co w nim widzę nie dogodnego widokom moim, a nie dogodność nie z względu na ſiebie, ale na nas i wolność naszą uważam, to przełożyć obowiązanym czuię ſię.

Nayważnieysza z Uſtaw, któremi i Nas, i Oyczyznę naszą uszczęśliwić pragniemy, ieſt ta, nad którą namyślamy ſię: nayważnieysza ztąd, że iey opisu ſkutek ma Kray nasz napotym uczynić obronnym, nayważnieysza, że iey opisy, ieśliby być miały nienamyślnie zażyte, uczynić mogą w obronnym Kraiu bezbronną wolność naszą, wolność, ktòra nam ſamą Oyczyznę czyni kochaną i miłą, która wtenczas nawet, gdy Oyczyzna nasza nieszczęściom, my przewodzeniu i różnego rodzaiu cierpieniom oddani byliśmy, wolność ta wabiła nayzacnieysze Zagraniczne Domy do ſzukania honoru, żeby między równość naszą policzone były, i chlubniey dla nich było ſtać ſię Polſkim Szlachcicem, chociaż nieszczęśliwey Oyczyzny Synem, niżli na Zagra-

nicznych choć pierwszych po Monarsze przestawać zaszczytach, i na tym bespieczeństwie spoczywać, które mu z iego uymy opatruie Monarcha iego.

Wolność nasza niech nam przy każdey Ustawie pierwsze zabiera myśli, i niż Prawo piszemy, pytaymy się nas samych, czy w nim wolność nie znaydzie uszczerbku, czy kiedyżkolwiek zawistny wolności naszey nie znaydzie w Prawie do iey uszczerbienia pomocy. Pilni przodkowie nasi tego naycelnieyszego Dobra, które drogo dla nich, powabną dla postronnych ich Oyczyznę czyniło, nawet dobrych ustaw strzedz się umieli, któreby chociaż odległa przyszłość groziła im, że zażyte być mogą z przewrótnością na osłabienie wolności. Ztąd to woleli poświęcać własne Osoby na obronę Oyczyzny, niż lud naiemny uzbraiać, który kiedykolwiek być mógłby przeciw przeznaczeniu zażyty; ztąd to woleli w każdym czasie potrzeby Oyczystey wrzucić na siebie

ciężary opłat, chocby naybardziey dokuczne, i tyle to razy powtórzyć, ilekroć wymagała obrona Kraiowa, niż wieczyſtey iakiey poddać ſię daninie, którąby nosząc nieiako znamię haraczu czy hołdu chociaż nie czyniłaby, czynićby atoli zdawała, ſię Polaka niewolnikowi podobnymi Przodków naszych oſtróżność nie była zbyteczną, ſami z Osob ſwoich czyniąc Kraiowi obronę, Oyczyznę ſławną, ſiebie utrzymywali wolnemi; oſtròżność nasza dawney podobna byłaby zbyteczną, i szkodliwą, gdy z ſiebie ſamych ſkładać Kraiowi obronę odzwyczaieni doznaliśmy' że resztę Oyczyzny i ſiebie ledwieśmy nie uyrzeli cudzą własnością, a części któreśmy ſtracili wyrzucaiąc nam hańbę naszą, i ſwoią niewolę, zmnieyszyć oſtròżność, a ſtać ſię mocnieyszemi nas uczą; Lecz Prześ: Stany! gdy ſtać ſię mocnieyszemi przeciw nieprzyiacioł zewnętrznych poſtanawiamy, oſłabiać wewnątrz wolność naszą unikaymy troſkliwie, w Prawie, o którym myślemy, drogę Przodkom naszym ledwie

znaną przedsiębierzemy; tak na niey wolność ubeśpieczać winniśmy, żeby nasza potomność tyle przyczyn miała wspominać nas z wdzięcznością i chwałą, ile my mamy czcić przeszłość, którą żyli Przodkowie nasi, co nas uczą swoim przykładem, co zawstydzaią swoiey sławy pamięcią.

Troskliwość o to, rożne w umyśle moim nad Proiektem, który nas zatrudnia, wzbudziła uwagi, są one skutkiem tey przyczyny, którą wy Prześw: Stany-szanuiecie, są skutkiem wolności mnie miłey, miłey wam, i naszym wspoł-Braciom, ktorzy nas być iey Stróżami w tym mieyscu przeznaczyli; Stróżami nie Panami ich wolności iesteśmy. Strzeżmy iey, i strzeżmy siebie od wydania się w oczach Braci naszych, że ią szafować zuchwali iesteśmy; strzeżmy siebie nietylko od kroku, ale od pozoru, któryby posłużył do posądzenia naszego, że ufnością wspoł-Braci naszych wyniesieni z rowności do stopnia roz-

kazowania Kraiowi całemu, pisaliśmy Prawa niebaczne na tych, ktòrych mocą, wolnością, i władzą, moc, wolność, i władzę mamy dawać rozkazy, którym posłusznemi być maią i ci, co nas do tey powagi wynieśli, i my ich wezwaniem na tym mieyscu poważni. Taka do uwag moich, które nad Proiektem u siebie czyniłem, przyczyna, taka. pobudka, ktòrą miłość wolności podaie, iest przyczyną, iest pobudką Waszą Prześw: Stany! z Wami społeczność, z Wami kilkomiesięczne w Obradach teraźnieyszych towarzyszenie, nauczyło być mię troskliwym, być ostróżnym i bacznym nie tylko na wolność w tym czasie, ale na iey ubespieczenie w tey głębokiey przyszłości, do którey Prawa nasze, które dziś stanowiemy przeżywszy Prawnuków naszych doydą, i dobroczynnością swoią wzbudzać o nas będą wspomnienia podobne tym, iakie wzbudzaią w nas Prawa Przodków naszych, ktòre dopilnowały wolności dla ich Potomkòw, ktòremi iesteśmy, i słodzą nam dotąd Oyczyznę naszą.

z Uwag moich pierwszą ieſt ta, żeby Prawo, które ſtanowić mamy, miało ſtyl iemu podobny, ktòregośmy zażyli w przeznaczeniu części dochodów naszych dla naszey Oyczyzny, żeby wyraziło przyczynę i powod, dla których czyniemy ofiarę, wyraziło przeznaczenie, na które tę ofiarę uczynić ſkłoniliśmy ſię: ſami dla nas ſamych Prawo piszemy, ſłuszna rzecz ieſt, żeby Prawodawce i razem Prawu podlegli przez przyczynę do Prawa uſprawiedliwiali to Prawo, ktòremu podlegać maią. któremu podległemi tych czynią, którzy ich do rozkazywania ſobie na ten czas wynieśli, którzy ſię umieiąc poddanemi dla Prawa, czuią i czuć powinni, że ſą Prawodawcom równemi; Przyſtoi rządowi naszemu, gdy tam nawet, gdzie ſam Monarcha ieſt Prawodawca dla ludu, a gdzie Tron, mieyſce dawney dumy i okrucieńſtwa Tyranów ludzkość oſiadłszy przykroście ſamowładztwa łagodzić umie, nie unikaią w ogłoszeniu Prawa, ogłaszać przyczyny i powody do niego.

Drugą uwagą moią ieſt to: żebyśmy w Prawie, które, ſtanowić mamy, ſtarali ſię odnawiać raczey dawne, niż nowe ſtanowić. Wezwałem raz w tey Izbie użytey w Rzymie Obywatela nam wolnością podobnego przeſtrogi, wzywam iey jeszcze; *Imperium facilę iis artibus retinetur quibus initio partum eſt, fortuna ſimul cum moribus immutatur.*

Powtarzam w tym wieku, co raz Przodkowie naſi ſtanowili pod Zygmuntem I. w Roku 1527. o wyſłuchanie Prawa tego proſić Was będę Prześw: Stany. Prawem ieſt i godne żeby było prawidłem do Prawa, które my mamy ſtanowić w podobnym tamtemu zamiarze; Między tamtym a naszym, które ſtanowić mamy, nic podobnego dotąd nie zaszło, a między czasem, który żyiemy, a czasem, w którym żyli Przodkowie naſi bliżſi czasu, w którym wzraſtała wolność, więcey nad pułtrzecia wieku minęło, iak tam wolność ſtrzeżoną, iak pilnowaną była, tak ſtrzedz, tak pilnować my poſtanowimy u ſiebie. Dla rów-

nych przyczyn, dla równych naſzym powodów, dla ułożenia ſtateczney, którey Kray wyciągał obrony, ſtanowiono natenczas, żeby ceniono wszyſtkie Obywatelów Dobra: komuż ie cenić zlecono? Prawo nas (o którego przeczytanie proſiłem) obiaśni a gdyby tego nie było, Prawo wolności naszey, Prawo udzielnego w Dobrach naszych Panowania, Prawo wyłączaiące nas z pod innych zwierzchności prócz tych, które ſami obieramy dla ſiebie, uczyłoby nas, iak my poſtąpić mamy, gdy część 10tą dla Kraiu od dziewiąciu, któreśmy zoſtawili dla ſiebie, odłączać mamy; Polakami ieſteśmy, poſiadamy oſiadłoście naſze z tą udzielnością, z tym nienależeniem do żadney władzy, że Monarchowie Europy nic nad nas udzielnieyszego w poſiadaniach ſwoich nie maią. Gwałtem dla nich, i gwałtem dla nas byłoby każde cudzey władzy do Poſſeſſyow wtargnienie, ani którykolwiek do tego powod, którakolwiek przyczyna, zdolne byłyby oczyścić taki poſtę-

pek od imienia wyſtępku; dla Oyczyzny ſamey, nie mus, ani niewola być usłużnemi nas ſkłania, zeſłani ieſteśmy od Braci naszych, ci polecenie nam dali poznać potrzeby Oyczyzny, i w ich miarę, doſtarczenia iey potrzebom wyznaczyć, wyznaczyliśmy, i dotąd Prawodawcę ieſteśmy; lecz gdy część wyznaczona ma być z całości dochodów wszyſtkich Dziedziców wyłączoną, gdy iey wyłączać bez roztrząśnienia maiątków Obywatelſkich nie można, gdy roztrząsać Domy Polſkich Dziedziców, bez wzruszenia Kardynalnych Praw naszych nie możemy. Gdy Polak w zasadach wolności ſwoiey Urzędom przez ſiebie tylko obranym dopuścił roztrząsać własność ſwoią, i ſiebie o własność ſądzić, my więc iako Prawodawce Urzędników do examinowania oſiadłości Obywatelſkich wybierać nie możemy, bo to przeciw Przywileiow Polakom w uſtawie wolnego Rządu zabespieczonych czyniliśmy, i Prawodawce Polscy przeciwny Polakom krok czynilibyśmy, krok,

który nie byłby ustawą, ale ustawy złamaniem, nie byłby Prawem, ale Prawa wspoł Braci naszych, naszych wspoł Obywatelòw. Prawa Republikantskiego rządu naszego przemianą, i władzy (którey nam przy naszym wybraniu nie dano) przywłaszczeniem; unikali tego Przodkowie nasi, iak nas przykład w R. 1527 nam podany przeświadcza, i ta od wieku tamtego, aż do czasów naszych zachowana ostróżność, niech będzie dla nas prawidłem. O mniey nam idzie, gdy między sobą zaprzeczamy granice, gdy o wątpliwość należenia między nami Dziedzictwa dysputuiemy, na to iednak my sami sobie Podkomorzych, my Ziemstwa, my Trybunały obieramy, w sprawie nad każdą z tych ważnieyszey, w sprawie nie iednego z drugim Obywatela, ale ogulney wszystkich Polaków, w sprawie w którey wszyscy wszystkich maiątkòw naszych mamy okazać przez okazanie Intraty, walor, iak ośmielemy się Polacy, wydrzeć Polakom w ustawie wolnego

rządu warowaną wybierania Urzędników władzę? to ia atoli widzę proponowane w Proiekcie, i to widząc za powinność Polaka i Posła uznaię, żebym upraszał JW. JP. Marszałka Seymowego o rozkaz, żeby było przeczytane Prawo 1517. R. w podobnym naszemu zamyśle było pisane, a maiąc być Oyczyźnie dogodne gdy strzegło wolności, nam zostawiło przestrogę.

GŁOS TEGOŻ

Na dniu 23. Apr: 1789 Roku.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Mòy Mił: Prześwietne Skonfederowane Rżplitey Stany!

Uwagi do Proiektu, który Nas zatrudnia, na Sessyi ostatniey przezemnie podane, natchnione od przeświadczania moiego, wynikaiące z pilności, którą winniśmy zachowaniu ustawy wolnego rządu

naſzego, wſparte przykładem i Prawem od Przodków naszych w podobnym naszemu zamyśle Nam podanym nie zyſkały potwierdzenia, troſkliwość o dogodzenie potrzebom Oyczyzny naszey w pierwszym względzie wydała ie grożącemi zwłoką lub niepewnością ſkutku, który Oyczyzna, który Oyczyzny mieszkańce, i pilnym uznaliśmy, i niezawodnym uczynić ſzukamy.

Prześwietne Stany! uwagi, które podałem z powodów odemnie iuż przełożonych nie były przeciw troſkliwości, którą Ja ſzczerze łączę z gorliwością waszą o pewność, o niezawodność opatrzenia zapasów Skarbu publicznego w Stan wyſtarczaiący potrzebom Oyczyzny, w których wszyscy potrzeby nasze, i nasze beśpieczeńſtwa pomieszczone widziemy; wolnym ſię czuie od grzechu przeciwnych Kralowey potrzebie pomyśleń, wolnym być ſię pochlebiam od posądzenia, należy mi tylko usprawiedliwić wnieſienie moie od tego zarzutu, że albo zpóźni, albo nieſkuteczną uczyni ofiarę

na ktòrey wybadanie, albo My wyznaczyć mamy Juryzdykcyą do Woiewództw, Ziem, i Powiatów, albo tę Juryzdykcyą fami z pośrzod fiebie Obywatele wybiorą, ta ieft tylko między uwagą moią, a myślą czytanego Proiektu rożnica, tey roztrząśnienie ma Nam podać obranie co Wolnemu rządowi naszemu bardziey przyftoi, co go bardziey ubeśpiecza na przyszłość, co Nas przed współ-Bracią naszemi, ktòrzy Nas z pośrzòd fiebie nad fiebie wynieśli, bardziey ukaże pilnemi granic Powołania naszego, co Nas ufprawiedliwi przed nami famemi, że Prawodawce w tym czafie, a po ftałym Prawie, temuż Prawu, ktòre uftanowiemy podlegli; zachowaliśmy oftróżność, żeby uftawa albo wnętrzną w fobie famey niedogodnością, albo przykładem dla przyfzłych Prawodawców fzkodliwym, Nam i Kraiowi nie ftała fię nieznośną, a z czasem wzywaną nie była iak Punkt tę Epochę zaczynaiący, w której grunt, na którym wspierała fię wolność, podkopywanym

być zaczął, do rodzaiu sławy, na który dotąd zasługuiemy, nikt z nas pewnie nie życzy mieć dołączony ten rodzay, któryby Nas wsławiał zaszkodzeniem wolności Oyczystey w tenczas, gdyśmy wspomagali nachyloną do zguby Oyczyznę.

Ja radząc wybranie Kommissarów zostawić Braciom po Wwdztwach, czuie, że to nie zpóźni ratunku Oyczyzny, a zgodnie z naturą Rządu naszego stanie się; Dzień ktòrybyśmy Kommissarzom tu przez Nas obranym do czynień naznaczyć mieli, naznaczyć możemy dla tych, którzy na mieyscach Seymikom zwyczaynych wybrani będą: nie uczyni to wątpliwą skuteczności Prawa naszego, Ci, ktòrzy Nas wybierali do przeznaczenia Oyczyźnie ofiary, wybierać tych będą co ofiarę z dochodow wyłączać maią, nie mòwmy z krzywdą Braci naszych, żeśmy sami gorliwi, z ich gorliwości wynika nasza, i ieźli sobie pochlebiamy z miłości Oyczyzny, ich to pobudkom, ich zleceniom winniśmy, przez Nas małą dalibyś;

my Kraiowi obronę, małe czynilibyśmy wſparcie, ich ofiarami My hoyni obronną Oyczyznę czyniemy, i albobyśmy wyznali, żeśmy Braciom niewierni uszczuplaiąc ich maiątki i dzieląc dochody, albo wyznać winniśmy, że z czego chlubni być chcemy, to chwale Braci naſzych należy, którym biorąc własnoście, zoſtawmy wolność.

Uznaiemy, że wolność nasza zaſadza ſię na Seymikach i Seymach, że nie mielibyśmy wolności, gdybyśmy Seymy bez Seymików miewali; Skarżemy ſię na uymę, że pomnożony Senat nie z naszego wybrania ſkładaiąc część znaczną dożywotnich Urzędników w Prawodawctwo wchodzących, nie obowiązany, ſprawiać ſię Braciom naszym w Domach pozoſtałym, częſtokroć ſwoich niepowszechnych ſłucha ſkłonności i natchnień do tego, co na powszechność ſpływa, poſtrzegać My wady, i poſtrzeżone w wolnym rządzie naszym poprawiać, a nie do dawnych nowe przydawać chcieymy.

Kardynalnemi to Prawami zowiemy, na czym Wolność nasza zależy? Wolność nasza zależy na tym: że własności życia naszego, i życiu naszemu służące dotknione, roztrząsane, sądzone być nie mogą, tylko od tych Urzędów, które My sami wybieramy dla siebie.

Cóż tu My czynić zamyślamy w przedsięwziętym do decydowania Proiekcie? mamy się dotknąć każdego w szczególności Obywatela maiątku, mamy go roztrząsnąć i osądzić, iakie są dziewięć części któreśmy zostawili dla niego, a iaka dziesiąta, ktòrąśmy wyłączyli na obronę Oyczyzny wspólney? Byłaż ktòra ważnieysza nad tę Sprawa dla którego Obywatela? którą mu Podkomorzy mieyscowy, Sąd Ziemski i Trybunał rozsądzał, a te przecież Juryzdykcye On sam sobie Prawem powszechney Wolności wybiera, On ie stanowi; i Myż to sobie przywłaszczyć mamy, co wszystkim Obywatelom należy? zwłaszcza gdy ta Sprawa nie iest Sprawą szczególną, ale każdego w

ſzczegòlności Obywatela dotknąć maiącą: między gwałtami Seymu R. 1775. które ściągnęły narzekania, był ten znakomity, iż Prawodawce natenczas, Urzędom i Sądom pospolitym wydarłszy władzę narzucili, na Obywatelów Kommiſſye udzielne i Kommiſſarzów do nich. były one w ſprawach ſzczególnych, wzruszaiąc atoli porządek z wolnością złączony, ſłusznie Obywatelòw zaſmucały, ſłusznie Prawodawcòw winiły.

Jeźli tamto było Obywatela iednego zgwałceniem na Prawach iego, My zamyślamy zgwałcenie Obywatelów wszyſtkich, zgwałcenie Praw naszych, ktòrym i to czym tu ieſteśmy, i władzę, z którą czyniemy winniśmy, Prześw: Stany! nie ieſt to Prawodawcy Polſkiego dziełem, Urzędnika dla Ziemian wybierać; Urząd naznaczyć, prawidła dla niego pisać, powinnoście Urzędowi ſtanowić, ſposob wybrania iaki Szlachta zachować maią, przeznaczyć, to do Prawodawcy należy; lecz Urzędnika wybierać? Ziemianom w Seymikowych Stoli-

cach, nie Prawodawcom w Stolicy Seymowey zostawiły Nam Prawa nasze, zostawili Przodkowie nasi, oni ustanawiali Wolność, oni ią podali użyciu naszemu, Praw ich dobroczynnością, zawistne nawet Dobru naszemu czasy iey dotąd nie wydarły, Myż to ruynować mamy? czego zuchwali nawet zasługuiąc na tysiąc z innych miar przeklęstw dotknąć nie śmieli? beśpieczny od posądzenia o upor, beśpieczny w oczach waszych od przyznania pobudek, któreby serce moie winiły; nie mówię za mną, mówię za nami, za nami, którzy w Nas Braci naszych widziemy, którzy w ich Prawach nasze uważać dotąd troskliwie staraliśmy się, dotąd przy nich obstawaliśmy gorliwie.

Wiem ia co Nas niektórych tym się zatrudnić wzbudza, co naszym Braciom należy, wiem i cenić umiem te święte wzruszenia, tę o los Oyczyzny naszey troskliwość, ale Prześ: Stany! co ia wiem, co my tu sobie powierzamy wzaiemnie,

wiedzieć o tym nie będą Bracia w Domach będący, i wiedząc nawet, nie znaydą uspokoienia żałośni o naruszenie ich Przywileiów i ſwobod, ich, i razem naszych. Jeźli ſpodziewać ſię możemy, iż Nam wiadomi przyznaią, żeśmy oſtróżni, to z drugiey ſtrony pewni ieſteśmy przyznania, żeśmy niebaczni na Wolność, niebaczni na przyszłość, która tegoż ze złych pobudek śmiało za naszym przykładem i może rozwieźle zażyie, co My z dobrych uczynić chcemy; co za ſmutny widok ieźli tego dożyiem? co za ſmutna pamięć, ieźli ią zoſtawiemy po sobie, że My pierwszy krok do uymy Wolności ſtąpili: niech tak będzie, że zabiegaiąc złemu (ktòrego ia iednak nie widzę) ten ſposob weźmiemy, lecz złym, złemu nikt nie zapobiegł ſkutecznie, *non fiant mala ut eveniant bona.* Swięta to ieſt przeſtroga, ſłuchaymy iak świętey, a doświadczemy, że pożyteczna; złe, któremu zabiegać chcemy, choćby zdarzone, byłoby doczesne i łatwo poprawne; złe, przez które zabie-

gać chcemy grozi łoby nam ileśmy Prawodawcę naszą niesławą, trwożyłoby Nas ileśmy obywatele, i wszystkich Polaków o wolność. Złemu zabiegać rozumiał, i nie złym sądził sposob, którego zażył chlubny wolnością Poseł co pierwszy Seym zerwał; Przykład naśladowaniem zepsuty do iakiego Oyczyznę naszą doprowadził Stanu? w iakim byliśmy poniżenia stopniu? w iak opłakanym bez Rad i zabiegania nieszczęściom losie? licząc to, liczyłbym łzy i krew Obywatelów, liczyłbym straty Oyczyzny, Was Prześwietne Stany rozrzewniałbym, i siebie. Trudność, z którą Nam powstanie przychodzi, żywo stan upadku maluie? Przykład to sprawił, przykład niebaczny zostawił naśladowania złośliwe, takich się Ja lękaiąc Prześw: Stany, wolałbym zostać ieden nieszczęśliwym za wszystkich, niż ieden tylko o wszystkich nieszczęście lękliwym; i Boga Swiadka Serca moiego i moich pomyśleń wzywam, niech

mi wolność i życie zatraci, niech moią zatratą wszyſtkich Polaków szczęśliwemi, wszyſtkich wolnemi zachowa, mało za wiele dałbym, lecz daię co mam pod władzą moią, daię wszyſtko, i daię szczerze, a gdy co moie oddaię, iuż mię Prześw: Stany nikt posądzić nie może, że w tym, za czym obſtaię, moiey Wolności bronię, bronię iey, że ieſt nie moią, że nie pod władzę, ale pod ſtraż moią przez wspoł Braci moich oddana, że iey całości pilnować, nie czynić uymy mam polecenie; bronię, że pragnę być bronionym, gdyby mnie kiedy zuchwałą przyszłość krzywdzić w tym chciała co moię, bronię, bom Polak, bom ſię w pełney wolności rodził, w pełney chcę umrzeć; Prześw: Stany! czemuż iey bronię przed Wami, między któremi czuć ią, iey używać, i być o iey zachowanie troſkliwym nawykłem; Wam iey obronę, Wam pilność od naruszenia zoſtawić? oto ieſt ſkutecznie wolności bronić, i tak Ja czynię. Jakom zaś na oſtatniey Seſsyi o czytanie U-

ſtawy R. 1527 w podobnym naſzemu zamyśle czynioney upraſzał, tak dziś prożbę powtarzam, nie żebym myślał, że to będzie do zachowania naſzego Prawem, ale że myślę, iż być powinno do Prawa, które ſtanowić przedſiębierzemy prawidłem; iakom też upraſzał, żeby wſtęp do Prawa, które ſtanowić mamy, i przyczynę i powody wyrażał, tak dziś o toż upraszam, i myśli w tym względzie podaię, nie żebym w ſłowach podobał, ale że rzecz i podobaną i potrzebną i rządowi naszemu właściwą uznaię, a iużeśmy raz to przyznali, gdyśmy ofiarę pisali, to com w tey mierze napisał, do przeczytania i udoſkonalenia oddaię.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego TYSZKIEWICZA Posła Zmudzkiego na Dniu 23. Aprila Roku 1789. w Izbie Miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Moy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Rzplitey Stany,

Nie chęcią przerywania rospoczętey podatkowania materyi, którą owszem widzieć iak nayprędzey ukończoną, naygorętszym iest moim życzeniem. Ale wzbudzony czuciem dopełnienia powinności moiey, winienem podnieść Głos móy w okoliczności, która będąc przez się ważną i zwłoki nie cierpiącą, aby Prześwietnym Stanom, przezemnie przełożoną była, rozumiem być konieczną potrzebą.

Nayiaśnieyszy Panie! przywiązanie Twoie do Narodu Litewskie-

go, który wiernym i życzliwym zawſze Tobie być umiał, zapewne przeraziło dobrotliwe i pełne litości Serce Twoie, gdyż Waſza Królewſka Mość ſłyſzał na przedoſtatniey Seſſyi z Raportów w tey Izbie czytanych, co za okropny los ſię gotuie dla Obywatelów Prowincyi Litewſkiey, kiedy zemſta, nienawiść i złość zbuntowanego Poſpólſtwa Nieunitów, podſycana zachęcaniem i Protekcyą obcey Influencyi, ſprzyſięgła ſię na rozlew krwi i zgubę znaczney części Obywatelów.

Niewątpię, iż Obywatele Prowincyi Litewſkiey przerażeni tak groźnym bliſkiego nieſzczęścia odgłoſem, czuć ſię będą ku właſney obronie, i póydą za przykładem Woiewództw Wołyńſkiego, i Podolſkiego, w formowaniu milicyi zbroynych; lecz nie przeto czułość Rządowa, mniey baczną i troſkliwą być powinna, w użyciu wſzelakich środków, ku uprze-

dzeniu i zapobieżeniu grożącemu nieszczęściu.

Czułość wspólna Narodu Litewskiego o los Prowincyi Koronnych, oddzieliła znaczną część Woyska swego na obronę i zabeśpieczenie Obywatelstwa Ukraińskiego od okropnych skutków, wszczętego tam buntu. Zapewnie szczupłą garstką pozostałego Zołnierza Prowincya Litewska nie zdoła zaradzić wybuchaiącemu i coraz mocniey szerzącemu się pożarowi w różnych stronach buntu; ieżeli Ludzkość wasza, i wzaiemne o los wspól Braci waszych czucie, nayrychleyszych nie poda śrzodków przytłumienia wznieconego ognia.

Lękać się mi należy niepomału i o losy Obywatela Xięstwa Zmódzkiego, których maiąc honor być Reprezentantem, ścisłym dla mnie iest obwiązkiem, być czułym o ich beśpieczeństwo. Znaczna liczba Markietanów i Filiponów w Xięstwie Zmudzkim osiadłych, zagraża

niebeśpieczeństwem wszcząć się rogącego między niemi buntu. Xięstwo Zmudzkie, iako przygraniczaiące Kurlandyi, naypewnieyszą od niey mieć powinno dla siebie zasłonę, bo Xiąże Kurlandzki iako Lennik Rzeczypospolitey Polskiey iest obowiązanym na rekwizycyą przystawić 200. Jazdy lub 500. Piechoty. Dla wiadomości Prześwietnych STANOW, że istotnie Xżę Kurlandzki iest w obowiązku wzwyż przezemnie wspomnionym, upraszam JW. Marszałka, aby kazał przeczytać Konstytucyą Konwokacyiną 1764. Roku Panowania Nayiaśnieyszego PANA *folio 14. Volumine 7mo: Titulo:* Xięstwo Kurlandzkie, która approbuie, *in Volumen Legum* inferowaną mieć chciała Kommissyą Gdańską, w Roku 1737. wyznaczoną do ułożenia warunków, w których Lenność Xięstwa Kurlandzkiego oddana Hrabi Ernestowi Janowi Bironowi Podkomorzemu Rossyiskiemu. Na

fundamencie tych obowiązków feudalnych, między Rzecząpospolitą i Xięciem Kurlandzkim zaszłych, śmiem upraszać JW. i JO. Marszałków, aby ieżeli można na dniu iutrzeyszym umyślnym Kuryerem do Xięcia Kurlandzkiego przysłane było Jmieniem Stanow Zlecenie, uczynienia gotowości na pierwszą od Nas rekwizycyą przystawienia należnego Rzeczypospolitey Zołnierza. Bo rozumiem, iż Polska nigdy w krytyczniey szych nie znaydowała się okolicznościach, w iakich teraz się znayduie, kiedy wewnątrz zagrożona domową rewolucyą, zewnątrz niepewna utrzymania spokoyności, pomimo własne zachowania się w nayściśleyszey neutralności chęci.

MOWA

JW. JP. Woyciecha SUCHODOLSJEGO Chorążego i Posła Ziemi Chełmskiey na Sessyi Seymowey D. 10. Marca R. 1789. Miana.

Z ODPOWIEDZIĄ na teyże Sessyi JW. JP. Stanisława POTOCKJEGO Kawalera Orderów Polskich Posła Wdztwa Lubelskiego. Do których są przyłączone: Doprászanie się JW. JP. Ignacego POTOCKJEGO Marszałka Nadwornego W. X. Lit: na Sessyi Dnia 12. Marca, i List JW. JP. Stanisława MAŁACHOWSKJEGO Referendarza W. Kor: Marszałka Seymowego i Konfederacyi Kor: z zlecenia Stanow do JW. JP. Stanisława Szczęsnego POTOCKJEGO Generała Artyllery Koron: JCH Jmieniem pisany.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana Woyciecha SUCHODOLSKIEGO Rotmiſtrza Kawaleryi Narodowey Chorążego i Posła Chełmſkiego Dnia 10. Marca 1789. Roku Miana,

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy! Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany!

Kilkorakie w dopioro przeczytanym Liście przeciw Subordynacyi Woyſkowey dozieraiąc grzechy, zaſtanawiam ſię naymocniey nad tym, że wſzyſtko, iak widzę, u nas od oſwoienia ſię zależy; i gdyby dawnieyſzych czaſów Kommendant, tym bardziey Poſeł, tak decydowane na ſiebie obcey Potencyi przyiął znamię, przeſtałby być Polakiem, i niedoſzedłby niezazdroſnego ſzczęścia ſwoiego, iak

zostać Moskalem; bo nie rozumiem, iak dogodnie Interessom Polski, być można Moskiewsko Polskim Posłem, lub Moskiewsko Polskim Kommendantem, tandem tak się dzieie, oto iest *propria oris confessio* i dla tego też giniemy.

Nim mi przyyidzie wyiaśnić występek przeciw Woyskowości, trudno iest przemilczyć tego kroku, któren nie tyle mnie na ostatek dziwi, że tak myśli IP. Generał Artylleryi Koronney, ale tym mnie naymocniey obrusza, że taką sobie postępowania przepisawszy regułę, chce ią dać dla Stanow Rzplitey za uniwersalną i imponuiącą; a że ta szczęśliwym Niebios przeznaczeniem nie została, nagania ią publicznie przed Kommendantem Moskiewskim, tłumaczy się przez ręce Zwierchniey swoiey władzy Woyskowey, Stanom Rzplitey otwarcie to przesyła, i tam gdzie posłuszeństwo i uszanowanie winien, nie-

posłuszeństwo i obrazę popełnia i okazuie.

Dla tego o końcu Listu mówić zacząłem, bo koniec naymocnieyszy znalazłszy, patrzę na początek iak na skutek wyiawionego swego sposobu myślenia; ale że o grzechach przeciw subordynacyi mówić z początku Głosu mego przyrzekłem, do tych przystępuię, odkazuiąc się za każdym Listu tego wyrazem dowodzić, że zgrzeszył JP. Generał Artylleryi przeciwko Zwierzchniey swoiey władzy Kommissyi Woyskowey.

Zaczyna List JP. Generał Artylleryi od tego: *Odebrawszy Rapport od JP. Jerlica z doniesieniem, iż Regiment lekko konny Chersoński wszedł w Polskę do Dóbr Szmiły końcem wyszukania Kwater dla całego Regimentu.* Okazuie, że nie dopełnił rozkazu teyże Kommissyi Woyskowey, bo niewczesna odezwa nie iuż do będącego w Granicach Polski, ale przed Granicą ieszcze nastąpić była

powinna, bo iakem przynaymniey zasłyszał, Ordynas Kommissyi Woyskowey ma być w te słowa wydany: *Masz WPan obwieścić Woyska do Polski wchodzić chcące o odebranym Ordynansie, że ich wpuszczać niebędzież, co gdyby nie wstrzymało, masz się WPan bronić i ślad gwałtu zostawić.* Więc postąpienie iest w brew Ordynansowi, bo JP. Generał Artylleryi nie obwieścił wchodzącego JP. Generała Müllera, a do weszłego iuż w Kray Polski ten List pisał, bo JP. Jerlicz Podkommendny JP. Generała znać że nie miał Ordynansu wydanego wstrzymywania Moskalów, znać że ci bez oppozycyi i łatwo barzo weszli, bo Generał Jerlicz w swoim do JP. Generała Artylleryi Rapporcie byłby to wszystko wyraził.

Że takowe od Kommissyi wyszły Ordynanse, dowodzi to drugi Artykuł wzmiankowanego JP. Generała Artylleryi Listu: *Y odebrawszy rozkazy Kommissyi nowe usta-*

nowioney na teraźnieyſzym Seymie op-ponowania ſię wniyściu Woyſkom Roſ-ſyiſkim, i czyliż dla tego, że nowo uſtanowiona Kommiſſya, ſłuchać Jey nie należy? Wſzakże Kom-miſſya Woyſkowa zaraz po uſta-nowieniu i odebraniu Kommendy takowe Ordynanse wydała, a Pułk Cherſoński w tym czaſie dopioro wſzedł do Polſki; więc nayiaśniey powinność ſubordynacyi Woyſko-wey przez Kommenderuiącego Ge-nerała przeſtąpioną zoſtała.

Jdźmy daley, piſze JP. Gene-rał Artylleryi: *Wydałem rozkazy ſtoſowne do powinności moich, o czym mam honor uwiadomić WP. proſząc go, abyś raczył dać mi prędką odpo-wiedź* — —

Gdyby na tym JP. Generał Ar-tylleryi był ſkończył, poddałby był wyraz ten ieſzcze oboiętnemu tłu-maczeniu, że choć kiedykolwiek rozkazy Zwierzchności Woyſko-wey dopełniać będzie; ale z żalem powiedzieć mi to przychodzi, że

ſinaczey ia rzecz tę widzę czytaiąc wyraz Liſtu tego daley, że dla tego day mi WPan prędko odpowiedź: *którąbym mógł kommunikować Kommiſſyi*. A przeto nie oboiętne wypada tłumaczenie, tylko że nie maiąc zlecenia przyſyłania Kommiſſyi odpowiedzi Moſkiewſkiey, lecz koniecznie ślad gwałtu, pierwſzą przyſłał dla okazania krnąbrney ſwoiey do Woyſk tych przychylności, drugiego nie dopełnił dla nie przeſtąpienia w naymnieyſzym punkcie ſyſtematu ſwego; gdzież ieſt dopełniona powinność? gdzież była oppozycya przy weyściu Woyſk w Granicę? gdzież ieſt zalecony przez Kommendę ślad gwałtu?

W końcu Liſtu tego ta otwarta dla Dworu Peterzburſkiego i całego Kraiu Moſkiewſkiego przyiaźń w słowach. *Upraſzam łaſki WPana, abyś był upewnionym o przywiązaniu niewzruſzonym, które poświęciłem Nay-*

iaś: Jmperatorowey, ſławney i wſpaniałey Monarchini i Jey Państwu, które powinniśmy byli uważać iako wſparcie exyſtencyi i wolności naſzey Rzpltey. Cóż zoſtawiła dla W. K. Mci i Rzpltey? oto ia iaśno powiem, ſmutek ſzczególnie z oddziału IP. Generała Artylleryi, zgorſzenie, gdyby ſię nam wolno było przywiązać do obcych, a zapominać o ſobie, w takim przypadku uchoway Boże naśladowanym, kiedy ieden dla tey, drugi dla inney oświadczać ſię zacznie Potencyi, ſkończemy na tym, że znikną w tych tu murach Polacy.

Jak Żołnierzowi ślepo tylko rozkazy dopełniać w tamtym mieyſcu należy, iak Posłowi, choćby tutay, mówić tak nie przyſtoi. Lepiey, piękniey i ozdobniey zrobiemy, kiedy poſtawiwſzy ſto tyſięcy Woyſka na nogach, iednogłośnie krzykniemy, że niewzruſzone przywiązanie Naſze poświęciliśmy WKMci i całey Rzplitey, które

uważać powinniśmy byli, iako ie-
dynie i naybeśpiecznieysze wspar-
cie Exystencyi i wolności Naszey;
tak gadaymy, a WKMość stań na
czele Narodu, a choćby też po
trupach Naszych do tey szczę-
śliwości doprowadzisz Siebie i
Polskę.
Idąc zatym za zdaniem samego JP.
Generała Artylleryi a Posła Bra-
cławskiego, abyśmy nie byli po-
dobni do wietkiey trzciny, ale ra-
czey do tych wspaniałych i niepo-
ruszonych Dębow, abyśmy wprzód
do obowiązków Funkcyi Seymo-
wania sposobili się, a niżeli obo-
wiązki te dźwigać odważemy się,
dowodzę, że umiem powinności mo-
ie pełnić, bo czuię tę nieprzy-
zwoitość przesłania tey expedycyi
do Stanów, powiem i to, że na-
leżałoby Stanom Nayiaś: rozkazać
stawić się IPanu Generałowi do
Explikacyi tego wszystkiego, ale
gdy to przez zwykłą Waszą powol-

ność Nayiaś: Stany oddalonym być postrzegam, żądam przynaymniey i dopraszam się, aby Deputacya Interessów Cudzoziemskich przyśpieszała wyprawienie JP. Generała Artylleryi na przeznaczone Poselstwo Jego do Dworu Peterzburskiego.

Sądzę niemniey potrzebą, ażeby zalecić Kommissyi Woyskowey, aby ściągnęła Kommendy i ruszyć im w tamte rozkazała strony, inaczey nie umiem tutey radzić, nie widząc tam, gdzie naywiększy zapala się ogień, naymnieyszego dla mnie i dla Kraiu beśpieczeństwa.

Słyszałem tu okrzyk na wyraz krnąbrnego. Niech sobie Stany Nayiaś: przypomną, iż tych słów używał JP. Generał Artylleryi do Was Nayiaś: Stany mówiąc: *Prowadź WKMość krnąbrnych, nie oglądaiąc się na nic, do szczęścia.* A mniemam, iż użyty odemnie na wzaiem usprawiedliwionym zostanie.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana Stanisława POTOCKIEGO Posła Lubelskiego Kawalera Orderów Polskich na Sessyi Seymowey D. 10. Marca R. 1789. Miana.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Nasz Miłościwy Prześwietne Rzeczypospolitey Stany!

NAyżywszą przeięty czułością na słyszane dopiero zaskarżenie Męża Cnotą i Obywatelstwem znakomitego, z którym mnie Krew, przyiaźń, i szacunek łączą, z żalem Głos móy do Was Nayiaśn: Rzeczypospolitey Stany podnoszę. Milczałbym raczey, bo ten cios niespodziewany, prawie mi sposobność mówienia odbiera, smutkiem i zadumieniem napełniaiąc duszę

moią tkliwą na krzywdę przyiaźni i Cnoty. Lecz taż przyiaźń i Cnota, też związki Krwie i ſzacunku, mówić mi każą, milczenie za występek, naymnieyſze nawet ſłuſzney obrony opóźnienie, za zakał Jmieniowi memu wſkazuią. Swiadczę ſię iednak Wami o Zacni Wſpół Obywatele! świadczę ſię tobą o Oyczyzno moia! że do tego przymuſzony, z wſtrętem widzę trwonionym na wſtydliwych rozterkach czas, tylu, i tak ważnym potrzebom Oyczyzny poświęcony, czas, od użycia którego ſzczęście Jey, lub, więcey zawiſł upadek. Panowała niegdyś, panowała w ſercu Polakow iedność, miłość Oyczyzny, i zgoda. Temi kruſzyli Przodkowie Naſi niezliczone Nieprzyiacioł ſzyki, temi ſławnym Jmie Polſkie uczynili, z temi upadła dawna wielkość Naſza, i nadſzedł ſtan ohydzony, w którym żyiemy. Kłócono Nas, by nad Nami panować; teraz gdy ſię

Nam kupić i łączyć, gdy gromadzić należy, Myż się sami dzielić i szarpać będziemy? Nikt większey Nieprzyiaciołom Naszym nie uczyni przysługi, iak ten, który tego dokaże, czyli go próżna gorliwość uniesie, czy nieprzebłagana niechęć pociągnie. Przebóg Polacy! zgubi Nas, zgubi siebie, zgubi Oyczyznę. Ja bronić Cnotę i przyiaźń przymuszony, odpowiem na ciężkie i tkliwe nader IP. Chełmskiego zaskarżenia (które iak mniemam gorliwość natchnęła) oczyszczaiąc Cnotę, nie iey pożyczaiąc imienia, bym truł świętą Obywatelów iedność, na którey iedynie całość Oyczyzny i przyszłe Jey szczęście zagruntować możemy.

Chcieycie nayprzód zważyć Nayiaśnieysze Stany! w iak przykrym, w iak ciężkim znayduię się razie, byście to, co braknie wymówie moiey, rzeczy przypisać niechcieli. Oto odpowiadać na-

tychmiaſt przymuſzony ieſtem na ciężkie nader obwinienie z nienacka i nieſpodziewanie, iż tak rzekę, nagabniony wtedy, kiedy ſię tego naymniey ſpodziewać mogłem. Oto odpowiadać muſzę, żalem ieſzcze i zadumieniem przyięty, nie nagotowany, nie oſtrzeżony, nie maiąc innych do odporu ſpoſobów, prócz tych, które mi ſama Cnota oſkarżonego poddaie; odpowiadać na długie i z dawna, iak widać, przygotowane donieſienie, którego dowody przebiegle wyſzukiwanemi, ſłowo każde zaoſtrzonym ieſt bodźcem.

Gdyby tu zły człowiek przed Nami ſtanął i Cnotliwego oſkarżył, lub gdyby Cnotliwy wyſtępnego donoſił, łatwoby zgromić wyſtępek, a Cnotę świetną niewinności okryć ſzatą. Lecz powſtaie wzięty gorliwością Poſeł, przeciw Obywatelowi Cnotą znakomitemu, za którym tylokrotne mówią przyſługi, dla którego nie dawno, zdało

się. iż Polska cała, dość zaufania, dość pochwał wynaleść nie mogła. Nie szuka zapewne oczernić pierwszy drugiego, ani podłym stać się chce Delatorem, bo się temu i osobisty Jego charakter, i publiczny Posła sprzeciwia, lecz zbytnią pewnie gorliwością Dobra Publicznego uniesiony, ściga występek, gdzie mu się tylko cień iego widzieć zdaie, donosi, iak widzi, a omylony, w podeyrzenie cnotę nayczystszą podaie; w podeyrzenie z natury swoiey naycięższe, nayszkodliwsze, do starcia prawie niepodobne, bo ten, który go rzuca ocalonym iest, i mieyscem, z którego to czyni, i samym sposobem czynienia, ten, na którego pada, nie ma nawet bronienia się przyzwoitych śrzodków, gdy zamiast formalney skargi przed Sądem, któryby ią mógł rozpoznać, doniesienie i podeyrzenie w oczach całego Narodu iest rzuconym sposobem nayzręcznieyszym

dla ſkarżącego, nayokrótnieyſzym dla oſkarżonego.

Do Ciebie ſię tu nayprzód ſamego odwołuię MP. Chełmſki, i pytam: Nieſieſz-li otwartą ſkargę na Generała Artylleryi przed Zgromadzonemi Stanami? myśliſz-że ią popierać? chceſz-li Sądu? chceſz-li pogromienia wyſtępku? Nie zaiſte! ręczy mi to Głos Twóy dopiero ſłyſzany. Jnaczey byłbyś zapewnie iawnie wyſtępek wymienił, i o Sąd proſił, nie zaſłaniaiąc ſię godnością Poſelſką, ani wſtydząc ſię Delatora imienia; Gdyby o całość Oyczyzny chodziło, rzekłbyś z ſzlachetnym zaufaniem: Mam oczywiſte dowody zdrady przeciw Rzplitey knowaney, niechcę Jey ostatecznego upadku; niech słuszna kara padnie na winnego; lub gdy wyſtępku dowieść nie zdołam, niech i na moią zwali ſię głowę, dość dla mnie, żem całości Oyczyzny przeſtrzegał; Lecz iak dalekim przebóg! od tak iasnego,

tak Obywatelskiego zaskarżenia jest uczynione tu doniesienie, ta głucha skarga bez skargi, zadany niezmierny iakiś, lecz nie wymieniony występek, bez proszenia o Sąd, o karę, słowem, podeyrzenie i oczernienie na Cnotę rzucone, nie iak przystało pogromiony występek, a to wszystko śmiało powiem; nie w mieyscu i w czasie swoim uczynione, tak dalece, iż zbyt pewnym, iak ia, trzeba bydź o gorliwości Jmci Pana Chełmskiego, by taki zapęd, by to doniesienie skutkiem gorliwości o dobro Publiczne, nie iakiey osobistey niechęci osądzić.

Gdy kto skarży, gdy kto donosi, a nie dowodzi, gdy nie ściga karą występku, ośmiela go, nie gromi, psuie, nie naprawia interess publiczny, i ieżeli nie złym, to przynaymniey nieuważnym i szkodzącym staie się Obywatelem. Mógłbym dodać, kto skarży, a nie dowodzi, a Sądu nie żąda, znać że

ma większą zarzucenia, iak dowodzenia zręczność, że mu łatwiey zgubić na sławie niewinnego, niż występnego mieczem Praw ukarać; słowem; że osobistą zemstę naywygodnieyszym dla siebie popiera sposobem; bo czy prawdę twierdzi, czy fałsz, równie się gorliwym mieni Obywatelem, żadney nie podpada karze, a gdy się niewinność okaże, gorliwą niby myłką kryie iad skryty. W partykularnym pożyciu winić nieprzytomnego, iest to iedno, co zdiętą z niego winę na siebie przyimować; strzedz się tego radzi delikatność i honor, których próżnie w Społeczności obrazić nie może. Cóż dopiero w życiu publicznym, gdzie szlachetna otwartość zawsze Obywatelstwu towarzyszyć powinna; gdzie to, co nie iest przykładem, zgorszeniem się staie. Łatwoby mi za wielką Generała Artylleryi liczyć krzywdę, że nieprzytomnego, że bez obrony będącego obwiniono;

lecz ia mniey to iego, iak winiących Go, mniemam nieszczęściem. Bo czyż Publiczność, ten sprawiedliwy czynów Naszych Sędzia, takiego nie uczyni wniosku? Przytomnego w tych murach, wraz z Nami Seymuiącego, czy się bano Cnoty, czy szanowano niewinność, zmilczała zawiść, ucichła niechęć, nie tknęła go nawet gorliwość. Nieprzytomnego dopiero ściga, i krzywdzi sławę tego, który na straż iey, odgłos tylko Cnoty swoiey zostawił. W tym porównaniu pytam Was Nayiaśn: Stany, dla kogo mniemanie Publiczności szczęśliwym nazwać się może, czy dla tego, co nieprzytomny nie bał się czyny swoie pod Cnoty opiekę na wszelkie wystawić pociski, czyli dla tego, co moment nieprzytomności upatrzywszy, wtedy go skarży, wtedy go naywinnieyszym sądzi, kiedy do obrony naymniey ma sposobów? Nie tak ia mniemam ogorliwości JP. Chełm-

ſkiego, bo choć ią nie na ſwoim mieyſcu być ſądzę, umiem ią cenić, lecz chcę okazać mniey od niego wziętym, iak nieprzytomną Cnotę ſzanować należy, iak ſtraſznym ieſt Sąd publiczności, wtedy nawet, gdy ią ſobie nayprzychylnieyſzą mniemamy. To tedy nieprzytomność od wſzyſtkiego wymawia? Nie zaiſte! umie Publiczność ſłuſzne ſkargi i żalu przyczyny od pozornych rozróżniać; Wie, że ieżeli ſkarga, ieżeli żal ieſt rzetelnym, nie na ſłowach kończyć ſię powinny, lecz ścigać wyſtępnego, i mocą dowodów przed Sądem go pogromić, gdy nie tak czyni, czczą ieſt, albo krzywdzącą taka gorliwość; w pierwſzym przypadku nieſkuteczną dla Oyczyzny, w drugim aż nader ſkuteczną przeciw temu, który niewinną ieſt iey ofiarą. Zgrzeſzył-li Generał Artylleryi przeciw Subordynacyi? ieſt Kommiſſya Woyſkowa, ieſt Sąd na Niego gotowy i Prawem

wſkazany. Tu iego winę wymieniwſzy, tam ią ścigać natychmiaſt należy: Zgrzeſzył-li przeciwko całey Oyczyznie, o Sąd publiczniey ſzy ieſzcze, o Sąd Seymowy proſić należało; ſtawi ſię zapewne, ręczę za Niego, ani ſię dobrodzieſtwem Prawa i Godności Poſelſkiey zaſłaniać będzie; nie żąda nawet podobney od ſkarżącego ofiary, i za to śmiem bydź rękoymią, bo wiem, że w Szlachetny ſpoſób myślenia ſzukać zemſty nie wchodzi.

Chcieycie ſię pilnie Nayiaśnieyſze Stany nad tą uwagą zaſtanowić, iż to czego ſkarżący zazwyczay żąda, oſkarżony ſtrzeże ſię, to ieſt: Sądu i wyświecenia wyſtępku; o to Was oſkarżony uſilnie dziś proſi, tego ſkarżący w oſkarżeniu ſwoim nawet unika. Zarzucone ſą wielorakie przeciw Oyczyźnie wyſtępki Generałowi Artylleryi, nie przeto Sąd i kara na Niego wnoſzone lecz na ſzkodliwe Poſelſtwo nad Kommendę w Kraiu, zą Kray go iak nayśpieſzniey ſam oſkar-

życiel wyſyła. Nie zrozumianey dla mnie przeciwności ſkutkiem, nowy mu (ieżeli go złym mniemaniem) źle czynienia podaie ſpoſob; Nie zdaieſz ſię, że wydrzeć mu Kommendę, nie moc uſzkodzenia Oyczyźnie, iego ieſt zamiarem? Lecz nie ścierpi cienia nawet podeyrzenia Mąż, co nie zna winy, nie ścierpi go Imie naſze, które nieſkażone od Przodkow odebrawſzy, nieſkażonym, Dzieciom Naſzym oddać żądamy. Smiem więc Was prosić Nayiaśnieyſze Stany! imieniem tak lekce obwinionego, a tak znakomitego Cnotą Obywatela, śmiem prosić imieniem całego Domu naſzego, który w Oyczyźnie ma ſwoie zaſługi, i zaświadczoną dla niey, od wiekow wierność, nie o łaſkę żadną, nie o względy, lecz o Sąd nayoſtrzeyſzy, o ſłuſzność, ktorą oſtatniemu Obywatelowi winniście. Prawdy tylko, tego światła przyiaznego niewinności żądamy. Niech ſkarżący czyni śmiało, niech ſobie zachowa beśpieczny honor pogromienia (ieżeli go znaydzie) wyſtępku, byleby dał mieyſce uſprawiedliwienia ſię Cnocie?

Nie ſpoſob, nie cel, nie ciężkość, i nieprzyzwoitość zaſkarżenia dłużey Wam Nayiaśnieyſze Stany dowodzić będę, bo to wſzyſtko, iak mniemam, odkryłem, lecz samo zniſzczę obwinienie. Pomieſzana iego oſnowa przynagla mnie treść iey zebrać, i iaſną uczynić. Oto niby z powodu ſłyſzanych dopiero Rapportow Woyſkowych, JP. Chełmſki Liſt Generała Artyleryi do wkraczaiącego w Polſkę Generała Moſkiewſkiego Müllera piſany ſam przeczytawſzy, na nim doniesienie ſwoie gruntuie, upatruiąc w tym Liście zmowę z obcą Potencyą, i iawną Oyczyzny zdradę. Na to doniesienie nie ieden mniema (i czyż kto inaczey mniemać może?) iż Liſt ſekretnie piſany, iż pod ręką knowaną między Genarałem Moſkiewſkim, a Polſkim Kommendantem zdradę odkrywſzy JP. Chełmſki, donoſi nayczarnieyſzy przeciw Oyczyźnie ſpiſek, Liſt od ſiebie przyięty czyta, na wſparcie podeyrzenia ſwego przed oczy Nam kładzie Liſt, do którego ſię Generał Artyllery przyznać ani chce, ani może. W tym uprzedzeniu JP.

Chełmſki naypięknieyſzą bierze na ſiebie poſtać Obywatela, który prawie zbawił Oyczyznę, nayhaniebnieyſzą wkładaiąc na tego, którego donoſi. Lecz zmienia ſię to uprzedzenie, i iednym ſłowem upada, gdy kto wie, że ten Liſt na zdradę, na zgubę niby Oyczyzny piſany, nie oſkarżaiący przeiął, lecz ſam oſkarżony Stanom Zgromadzonym przeſłał. I cóż z tąd wynika? oto, że albo Generał Artylleryi ieſt, iak był dotąd wzorem otwartości, Obywatelſtwa i Cnoty, lub że źle czynić chcącemu, źle czynić nie podobna, gdy ſam oſtrzega Oyczyznę o wyſtępkach, które przeciw niey knuie. Bogday-by Polſka nigdy innych nie znała! bogday-by każdy śmiał tak na iaw czyny ſwoie wyſtawić! Bogday-by każdego tak łatwo winić, bronić, i niewinnym okazać było? Przeſyła ſam Generał Artyl: bez konieczney nawet potrzeby Liſt do Generała Moſkiewſkiego piſany, i to ieſt ciemną i niedościgłą zdradą. Wie o nim i ma go w ręku ſwoich od kilku tygodni Publiczność, dziś dopiero, dziś tak niewcześnie ieſt zaſkarżonym, i to ſię gorliwością, to Obywatelſtwem za-

wie? Pytam, czy iawnie czy otwarcie czynić, czy ostrzegać tego, przeciw komu spisek się robi, iest właściwą zbrodni cechą, czy przeciwnie wiedzieć o tym, a milczyć gorliwością i Cnotą? Za coż dziś stało się to występkiem, co nim dotąd nie było? albo za cóż dziś dopiero doniesionym iest to, co milczeć, i moment żadnym nie należało sposobem? Gubię się w tych myślach, może ie przezornieysza odemnie rozwiąże Publiczność.

Lecz wracam do Listu samego; na dwie go części dzielić należy. W pierwszey mówi General Artylleryi iako człowiek publiczny, oznaymuie odebrane od Kommissyi rozkazy, i oświadcza, iż wydał Ordynanse stosowne do powinności swoiey, to uczyniwszy, iuż obowiązek Człowieka publicznego i Kommendanta dopełnił. W drugiey mówi iak partykularna Osoba, i swoie czucie, z którym się nigdy nie tail, odkrywa. Tu tylko Nayiaśnieysze Stany Człowieka na Urzędzie, Człowieka publicznego, od partykularney Osoby rozróżnić trzeba, tu tylko nie mieszać, co widocznie iest oddzielnym,

i niechcieć koniecznie osobiste czucie Wolnego Obywatela, z Urzędem, z powinnością iego łączyć, a cień nawet podeyrzenia i winy upadnie Wyraża, iak rzekłem, w pierwszey części Listu swego Generał Artylleryi, że się dowiedział o wkroczeniu Regimentu Chersońskiego, że ma rozkaz nie puszczać Woysk Rossyiskich w Granicę Naszą, i że stosowne do swoiey powinności wydał Ordynanse. To są słowa Kommendanta, Generała, Człowieka publicznego, lecz nie próżnie iak bywa rzeczone, liczne Rapporta dopiero czytane dowodzą, że im skutek odpowiada; gromią wszędzie Podkommendni iego Zołnierży Moskiewskich; dowodem tego iest waleczność Towarzysza i Szeregowych na dzisieyszey Sessyi od Nayiaśnieyszych Stanow chwalebną zaszczyconych nadgrodą. Pytam, z pod czyieyż Kommendy byli ci ludzie? za czyim czynili rozkazem? pewnie Moskiewsko Polski Generał, odpierać i ścigać kazał przyiaznych sobie Moskalow? To są czyny, nie słowa, to są nie zbite dowody, którym odpowiedzieć należało, i zapewne nie iest to zapo-

mnienie, odpowiedzianoby im, gdyby na nie co odpowiedzieć można, lecz gdy wygodnieyszemi czcze zdały się wnioski, ia i słowom odpowiem.

Przypomniymy sobie Nayiaśnieysze Stany początek Seymu dzisieyszego, różniły Nas zdania (nieszczęściem może różnią i dotąd) ci w tym, ci w tamtym Sąsiedzie, naylepszy związek dla Polski widzieli. Ci się iedney, tamci drugiey chwytali strony, wszyscy, iak mniemam, dobra Oyczyzny żądaiąc. Kto się pomylił, kto dobrze widział, to czas odkryie; My zachęcać dopełnienie powinności, powściągać przestępstwa, nie badać sposob myślenia Współ Obywatelów winniśmy. Nie iestem ani Austryakiem, ani Prusakiem, ani Moskalem, wielu tu iednak w tey Izbie za niemi, lub przeciw nim mówiących słyszałem. Nikomu to występkiem, nikomu winą nie było, bo w wolnym Kraiu sposob widzenia rzeczy i mówienia o nich wolnym bydź powinien, ieszcze i w naydespotycznieyszych inkwizycya na sposob myślenia ustanowiona nie iest i nigdy nie była. Myż ią na łonie Wolney Rzeczypospolitey

ſtanowić dozwolem, i nayciężſze na ſiebie, bo Monarchicznym Kraiom nieznane wkładać będziem iarzmo? ſtanie ſię to iednak, ieżeli złemu nie zaradziemy w początkach. Jeżeli wyrazy Liſtu Generała Artylleryi, podobne tym, które tu z Tronu ſłyſzane były, ieżeli wyśledzać myśl iego damy, choć iak ſię to iawnie z czynow okazało, że oſobiſte iego mniemanie, nic powinności nie uſzkadza. Myż z tego mu zbrodnią robić będziem, że może innego od wielu ieſt zdania? Drżę na ſamo wſpomnienie takiey przemocy, i ieżeli ona ſkutkiem ma bydź Wolności, mam taką Wolność za nayokrutnieyſzą niewolą.

Możemyż, nie mówię iuż przy wolności, lecz przy rozſądku, który ieſt wſzyſtkim Kraiom poſpolity, myśl czyią chcieć tłumaczyć? nie podług czynow, nawet o niey ſądzić, lecz to, co ieſt, pomiiaiąc, kłaść to, co Nam ſię zdaie, lub cobyśmy chcieli by było? Ktoż wie, czy Generał Artylleryi do wkraczaiącego na czele znacznego Woyſka Generała Moſkiewſkiego, przyiaznych nie użył wyrazow, żeby

go zniewolił do przyiaznego obchodzenia się z Kraiem, którego mocą bronić nie czuł się w stanie? Jeżeli wolno na złe myśl czyią tłumaczyć, nie wiem za coby równie na dobre, ile w Cnotliwym Obywatelu, tłumaczoną nie była, i to nie przeważyło mniemanie, które Cnocie zawierza, co z siebie sądzi o innych. Dokonywać Prawa i wyrokow Oyczyzny swoiey, to iest nayściśleyszą powinnością Obywatela, myślić głośno iak mu się podoba, to nayświętszym iego Prawem. Przy tym ia staię, i gwałcić go, nie tylko na Krewnym, na Przyiacielu, na iednym z naypierwszych Obywatelow. lecz na ostatnim nie dam, póki się wolnym, póki się Polakiem zwać będę, bo czuię, że na tym całość każdego i beśpieczeństwo zawisło.

Nie takiego Nayiaśnieysze Stany obawiać Nam się należy Obywatela, co iawnie czyni i myśli, lecz takiego, który maską Patryotyzmu okryty, szedłby w śrzòd cieni ku niedościgłemu celowi, ktòryby szatą Obywatelstwa odziany, mylną zwodził Nas postacią, i tym stał się niebeśpieczniey-

ſzym, imby ſię Nam pewnieyſzym wydawał. Niemaſz tu takiego między Nami. Lecz przyznaymy, iż gdyby Generał Artylleryi takim był, iakim go Nam tu wyſtawić ſzukano, tąby, nie inną, ſzedł drogą. Komuż w tedy łatwieyby Nas zwieść i zgubić, iak temu, któremu na ukrycie zbrodni ſwoiey doſyć było nie bydź do tego punktu otwartym, by ſię z niczym nie taił. Nie wchodziło w układ cnotliwego umyſłu choć na moment, ieżeli nie ukryć, to przynaymniey zamilczyć ſwòy ſpoſob myślenia, by Publiczność ze wſzyſtkim za ſobą pociągnąć; Wolał coś utracić z ſłuſznego mniemania, ktòre o nim cała Polſka powzięła, niż na moment ſobie nie bydź podobnym. I takieyże to otwartości, takiey cnoty Męża, w podeyrzeniu mieć chcemy, iakby ciemne knuł przeciw Oyczyźnie ſpiſki, gdy głośno myśli iak Człowiek wolny, czyni iak mu Obywatelſtwo, iak mu każe powinność? Kto tey prawdy nie czuie, dowieść mu iey nie podobna, woli dziwną przeciwnością Moſkiewſko-Polſkim Generałem zwać tego, który ſzczęśliwie walczy z Mo-

ſkalami, iak znać niepodobney dla ſiebie wierzyć prawdzie. Tak nie zawſze podług ſwego ſpoſobu myślenia ſądzić drugich można! wznieść ſię niekiedy trzeba, i do ich zdania przybliżyć, lecz tu ciężkość zachodzi, tu nie zawſze ſiła chęci odpowiada. Dla tego często mylemy ſię (rzekł ieden z Dawnych) że ſiebie w drugich, drugich w ſobie widziemy.

Panią będąc zamknięcia lub otwarcia granic ſwoich komu ſię iey podoba, zamknęła ie Rzeczpospolita z powodu Neutralności Woyſkom Moſkiewſkim; nie przeto wydała Roſſyi Woynę, nie przeto ogłoſiła winnym i wyſtępnym tego, ktoryby mniemał, iż z iey przyiaźni Polſka kiedyś korzyſtać może. Jeſteśmy dziś z Moſkwą w tym ſtopniu, w którym od wiekow byliśmy z innemi Sąſiadami naſzemi, Granice naſze ſą im zamknięte, żyiemy iednak z niemi w pokoiu. Wſzak podchlebnie ſobie o nich wrożyć i głośno to mowić nikomu nie było wyſtępkiem; za coż iedynym przykładem ma bydź dziś temu, który mężnie odpieraiąc wdzieraiących ſię w granicę naſzą Moſkalow, powin-

nośći swoiey zadosyć czyn? lecz mówi do nich przyiaźnie, czy by własnemu dogodził czuciu, czy by zasłoną przyiaźni Kray okrył od gwałtow. W pierwszym razie widzę myśl wolną wolnego Obywatela, w drugim staranność Wodza, lecz nigdzie zdrady, nigdzie zmowy widzieć nie mogę.

Od ogólnych Zaskarżeń do szczególnych gdy mi przystąpić przychodzi, iść będę krok w krok za każdym Jmć Pana Chełmskiego zarzutem, żadnego nie opuszczę, ile mi pamięć obiąć pozwoli. Naypierwey od naysroższego i naypozornieyszego zacznę, niedopełnienia niby Ordynansow Kommissyi Woyskowey wpuszczeniem Pułku Chersońskiego w Państwa Rzpltey; ten równie srogi, iak lekko uczyniony zarzut, gdy się fałszywym okaże, wszystkie inne na nim tylko wsparte przez się upadną. Słyszał Jmć Pan Chełmski, słyszeliśmy wszyscy Rapport Generała Lubowickiego, iż we trzy dni po weyściu do Szmiły Moskalow odebrał Ordynans niepuszczania ich w Granicę Rzpltey. Wiemy równie z tychże Rapportow, że spoźnione Or-

dynanse Kommissyi Woyskowey, co datami dowieść iest łatwo, iedyną tego były przyczyną. (a) Czyli więc wydać takowe Ordynanse zapóźno zaleciły Stany, czy w drodze opóźnione zostały? w to nie wchodzę, bo to wszystko iest obcym mówie moiey. Lecz że iak prędko takowe odebrał Ordynanse Generał Artylleryi, natychmiast ie exekwować kazał, to wiem, to liczne świadczą Rapporta, tośmy wszyscy dopiero słyszeli; iest tego świadkiem i Kommissyi milczenie, któraby zapewne nie omieszkała dostrzedz, i ukarać Podkommendnego nieposłuszeństwa. Chyba że Jegomość Pan Chełmski sam się tylko gorliwym mniema, wszystkich oboiętnemi, a raczey sądzi winnemi i zmownemi? Jeżli tego zaprzecza, iakżeż przytomny temu wszystkiemu chce mniemać koniecznie, i to wbiiać w umysł Publi-

(a) Jakoż to w Głosie Xcia Jmci Sapiehy Marszałka Konfederacyi W. X. Lit: dowiedzionym, datami, dniami, i prawie godzinami było, których to dowodow Zacny ten Mąż na obronę Kollegi w Kommissyi zaciągnął; miał ie więc z zrzódła, i to świadectwo podeyrzanym bydź nie może.

czności, o czym sam przekonanym być nie może? ieżeli słucha dopiero czytanych Rapporrow, że Generał Artylleryi nie dopełnił Ordynansow Kommissyi, że wpuścił mimo nich Pułk do Polski, kiedy wszystko iawnie dowodzi, że po weyściu iuż tego Pułku, doszedł go rzeczony Ordynans nieprzepuszczenia Woysk Moskiewskich, i że od tego czasu nie tylko Pułk żaden, lecz i ieden Zołnierz obcy nie przeszedł Granicy naszey.

Zarzut JP. Chełmskiego, ile mogłem, wyiaśniłem, ciężko iednak temu, ktory wie, iak szły rzeczy, poiąć kogo prawdziwie dotyka. Skarżysz Generała Artylleryi, że zapoźno Ordynanse odebrał? skarżysz Kommissyą, że Go nie wcześnie doszły? skarżysz się na Nas, na siebie, na Stany, że zapoźno to Jch wyszło zlecenie, czyli też błąd cały i winę na Generała zwala, i chcę go mieć w odpowiedzi za wszystkich, dla tego chyba, że nie dopełnił wcześnie Ordynansow, o ktorych nie wiedział, to iest: ktorych dopełnić nie mógł. W żadnym Kraiu nie słyszałem, w żadnych nie czytałem Dzieiach, by Generał był w odpowiedzi za

to, że niewcześnie odebrane Ordynanse wieszczym nie przewidział duchem. Znaydźmyż pierwey Generałow, którzyby się tego podiąć chcieli, nim tych, ktòrzy się tego nie podeymowali, winić o zdradę będziemy. Nie okazuie się tey iak twierdzi JP. Chełmski, że nie dopełnił Generał Artylleryi danych sobie od Kommissyi Ordynansow; a zatym że winnym, że występnym. Lecz z tak srogiego oskarżenia śmieszny nader wypada wniosek, że nie iest prorokiem Jle z dawnych pomnę Dzieiow, nie na tych co się wieszczym nie chełpili duchem, lecz na fałszywych prorokow kara padała.

Idźmy daley, nie dla tego nie słuchał Generał Artylleryi (iak mòwi JP. Chełmski) nowo ustanowioney Kommissyi, że iest nową, choć iey tego zaprzeć nie można, bo ią tak zowie samo Prawo, które nam wzorem bydź powinno, lecz dla tego że Ordynanse nowo ustanowioney Kommissyi, iak się dowiodło, zapóźno czy doszły, czy wydane były. Tu iuż nie rzecz, nie żadne przewinienie, lecz oczywiście słowo nowo ustanowioney

Kommissyi, wyſtępkiem ſię Generałowi Artylleryi ſtaie. Jeżli w tym słowie ieſt wyſtępek, my go wſzyſcy dzielemy, i Prawo od nas uſtanowione, które tego wyrazu używa, ieſt winnym. Lecz nie wiem, za coby to było dla Nas wyſtępkiem, a wymówka raczey, iak pochwałą dla Kommiſſyi, że ieſt świeżo na tym Seymie uſtanowiona. Czyliż rozumieć ſię będzie, że w czaſie ſwobody, nie przemocy powſtała, że ieſt złączona z chwalebną Epoką day Boże! powſtania Naſzego?

Takiey wagi Nayiaśnieyſze Stany ſą inne dowody zawſze z iednego niby wypływaiące źrzódła, nieposłuſzeńſtwa Ordynanſom Kommiſſyi. Że nieposłuſzeńſtwa bydź nie może, gdzie nie maſz rozkazu; że nie doſzły Ordynanſe, nie ieſt rozkazem, bo wola bez uwiadomienia ieſt niczym, tom dowiodł, to ſam rozſądek dowodzi. Kiedy więc mniemanym niedopełnieniem Ordynanſow Kommiſſyi nie ieſt i nie mogło bydź dowiedzionym uleganie Generała Artylleryi Moſkwie, pytam ſię czemu go nie dowiedziono dalſzemi poſtępkami? bo te ſą nay-

rzetelnieyſze myśli naſzych tłumacze. Czemuż na wſparcie niedokonanych niby Ordynanſow nie przydano to, co nie z Koniektur niepewnych, lecz z czynow Rapportami zaświadczonych pewnie wiemy: Że zaraz po odebranych Ordynanſach nayściśleyſze wyſzły rozkazy zamknięcia Granic Naſzych, że gdzie tylko obca broń zabłyſła, nie tylko ślad gwałtu zoſtawiony, lecz gwałt odepchniętym dzielnie zoſtał. Nie wſpomniano mówię o tym wſzyſtkim, bo cięźko było takie przeciwności z ſobą pogodzić. Cięźko nazwać Moſkiewſko-Polſkim Generałem tego, co tak przeciw Moſkwie Granic Polſki ſtrzeże, ciężko twierdzić, że wpuścił tych, których nie puſzcza, ciężko na koniec to, co ſię zdawało, na przeciw temu, co ieſt, wyſtawić, i właſnego tym nie zniſzczyć dzieła; Lecz też przyczyny, które ſkarżącemu zmilczyć to wſzyſtko radziły, mnie mówić każą. Niech mi daruie; zbytnia, iak mniemam, troſkliwość uprzedzeniu iego mieyſce dała, o tym nie wątpię, lecz że uprzedzenie oczywiſtości uſtąpi, ia, który źle trzymać o ludziach nie umiem,

wątpić także nie mogogę; inaczey nie obrońcę Oyczyzny, lecz nieprzyiaciela osobistego Generała Artylleryi widzieć w nim tylko przymuszony będę.

Radbym widzieć Nayiaśnieysze Stany za co, gdy Generał Artyleryi ma tak łatwe, tak oczywiste sposoby wytłumaczenia się przed Wami z ciemnych nader i podeyrzliwych zarzutów, gdy tego żąda, Oskarżyciel sam go od tego odsuwa, i śmie ieszcze w tym winić powolność Waszą, kiedy się nią sam widocznie zasłania. *Należałoby* (są to słowa własne Jmci Pana Chełmskiego) *Nayiaśnieysze Stany rozkazać stawić się Jmć Panu Generałowi do exp.. cyi tego wszystkiego. ale gdy to przez zwykłą Waszą powolność oddalonym bydź spostrzegam, żądam, przynaymniey, i dopraszam się, aby Deputacya Interesów Cudzoziemskich przyspieszyła wyprawienie Jmci Pana Generała Artyleryi na przeznaczone Poselstwo Jego do Dworu Petersburskiego.* Kto te słowa pamiętne dobrze rozważy, treść całą i cel z oskarżenia w nich

znaydzie, i rzecz, nie iaką się wydaie, lecz iaką iest, zobaczy. Któż prosił Jmci Pana Chełmskiego o wczesne prewidzenie *zwykłey Stanow powolności*, gdy nikt przed nim o tym interessie słowa nie mówił, Pewnie Generał Artylleryi, który do Sądu nie powołany, o Sąd woła, i który iuż dowiódł, że go się nie boi, lecz żąda? Przewidywałże tę Stanow powolność i głosił zawczasu J. Pan Chełmski dla tego, że mu potrzebną była, przewidywałże ią przeciwnie dla tego, że iey nie chciał, że żądał Nas przeciw niey uprzedzić? Jeżli, iak mniemam, tę myśl ostatnią swoią bydź przyzna, za cóż natychmiast ta nieprzełamana tęgość iego upada, i niby Waszą słabością Nayiaśn: Stany swoią okrywa? Że przy takich zarzutach wygodniey iest winić, iak dowodzić, to rozumiem: że szuka Skarżący usunąć się pod pozorem Generała Artylleryi, który mu głośno za tę rzadką dziękuie uczynność; i tego domyślić się można: Lecz

że to wszyſtko powolnością niby Waszą przed Wami samemi okryć ſzuka, że ſiebie ſamego tylko czułym i gorliwym mniema, ſłabość, nie czułość powszechną łagodnieyſzym niby *zwykłey Waszey powolności* kształcąc imieniem, że tę powolność zawczasu ſpoſtrzega, i nie ſpoſtrzeżoną gwałtem chce w Nas wmówić, tego zrozumieć, tego pojąc nie mògę? Niech wie, że tę łaſkę, którą wymawia powolności Waszey dla Generała Artyleryi, Generała Artyllery i bez żadney wymówki iemu tylko ſamemu potrzebną chyba bydź ſądzi. Bo raz ieszcze Nayiaśnieysze Stany o Sąd Was nie ſkarżąca, lecz oſkarżona proſi Strona, o Sąd Szlachetny, bo na ſiebie tylko ſpaść maiący, o Sąd, ktòryby niewinność okazał, bez mszczenia iey krzywdy. Daruie ią tym duchem Obywatelſtwa, który był powinien, w tak nagłym Oyczyzny Naszey razie, choć na ten moment, zamknąć wſtęp osobiſtościom, zawiści, prywacie.* Niemi dotąd Polſka ginęła! opaszmy ſię, ieżeli szczęśliwszemi,

ieżeli lepszemi być chcemy, łańcuchem iedności, i zgody, ktòrego żadna przemoc zerwać nie zdoła.

Zdaie się znać Jmci Panu Chełmskiemu nayłatwieyszym sposobem uniknienia nie miłych sporòw po rzuconym iuż podeyrzeniu (sporów ktòreby to podeyrzenie zniszczyły) tego, którego w Kraiu szkodliwym Obywatelom ogłasza, za Kray na większą chyba i łatwieyszą Oyczyzny szkodę wysyłać iak nayprędzey. Kiedy tego chce, kiedy się tego domaga, kiedy się na tym iedynie kończy i opiera gorliwe Jego zaskarżenie; Jakżeż nayprzód śmie z oka spuścić niebeśpiecznego Obywatela, którego sam tylko wyświecać tayne innym umie występki? Jakżeż w godności Poselskiey do Dworu, z którym Go złączonym mniema, zawiera Temu, któremu w Kraiu, pod Kommendą będącemu, Woyskiem Naszym otoczonemu wierzyć niechce? Sam, iak widzę, Generał Artyllèryi te mniemane knuie spiski, bom o

współecznikach z ust Jmci Pana Chełmskiego do winienia ſkorych, nic nie ſłyszał. Więc ieden w Kraiu Naszym przeciw wszyſtkim, niebeśpiecznym mu ſię zdaie; za granicą, gdzie ieden imieniem wszyſtkich czynić będzie, z tym Dworem, z którym ieſt w zmowie, tam Go ſpokoynym dla Oyczyzny widzi okiem, tam go wyprawić iak nayśpieszniey radzi? Jakby cięźey było w Kraiu, w śrzód Woyſka naszego, Podkommendnego Obywatela śmiałość ukrócić, o Osobie ſię tego zapewnić, iak w śrzod Dworu tak oddalonego, tak potężnego, z którym na zgubę naszą ma bydź złączonym, gdzie czynić Jmieniem Rzczypospolitey mocen będzie, bez widźa, bez świadka, bez poſkromienia, bez mocy nad ſobą, na los, iż tak powiem, rzucony, gdzie nakoniec, ieżeli takim ieſt, iakim Go tu dopiero wyſtawiono, gdy zechce nayszkodliwsze dla Nas zawrzeć może Konwencye? Nie wiem za co Jmć Pan Chełmſki za Granicą zawierza tego Cnocie, któ-

rego w własnym Kraiu wyſtępnym bydź ſądzi? Chyba że mniema, iż w niewolniczym Kraiu nabierze ſentymentów Republikanta ten, ktòrego w wolnym despotyzmu mniema podporą. Odrzucam od ſiebie to podeyrzenie, ktòre ſię może choć niewinnie w umysł nie iednego wciśnie, to ieſt: że złym w mniemaniu Jmci Pana Chełmſkiego bydź przeſtanie Generał Artylleryi, gdy Kommendę porzuci, że dobrym będzie na każdym innym mieyscu, gdy mu ſię iawnie złym i niebeśpiecznym na tym tylko wydaie. Bo gdy Go ten gorliwy Poseł złey rady dać ſwoiey Oyczyźnie, zapewne niechcący, iak nayśpieszniey do Petersburga wyprawić radzi, za Poſła, ſam iawnie wyznaie, iż òw Moſkiewſko Polſki (iak go zowie) Kommendant, nie będzie Moſkiewſko - Polſkim Poſłem boby Go rownie za Poſła, iak za Kommendanta odrzucał. Obawiać ſię więc ſłusznie można, by to złe do mieysca, nie do Osoby przywiązane, nie ogarnęło i tego, ktòrego

Kommendy godnieyszym, iak Generał Artylleryi, sam Jmć Pan Chełmski sądzi. Zbyt iasno dowiedzionym takie zdałoby mi się mniemanie, bym się czuł w stanie odpowiedzieć na niego, lecz zbyt krzywdzące gorliwość, ktòrey wierzyć lubie, bym go od siebie wszelką siłą nie odrzucał.

Daruycie mi Nayiaśnieysze Stany pozorną małość uwagi, ktòrą Wam ieszcze uczynię, bo i za tą nitką prawdy dóyść możecie. Nie wymawiam ia Jmci Panu Chełmskiemu, że *Krnąbrym* nazwał Generała Artylleryi, bobym miał setne w tym rodzaiu do czynienia mu wymòwki, bo w zdaniu moim przykry sposob mówienia tego tylko krzywdzi, który go używa: bo Publiczność, iak sam doznał Jmć Pan Chełmski, niecierpliwie go znosi, i bardziey go mieyscu, iak Osobie przebacza. Lecz ieżeli na osobistość w rzeczach Publicznych nie baczę, prawdy przemilczyć nie mogę. Nie powiedział Generał Artylleryi, iak twierdzi Jmć Pan Chełmski: *Prowadź*

W. K. Mość krnąbrnych, nie oglądaiąc ſię na nic. do ſzczęścia lecz powiedział: Krol Wolnego Narodu bardziey ieſt Oycem, niż Panem, wybaczać dzieciom ieſt Jego podziałem, a i krnąbrne ku ſzczęściu prowadzić ieſt Jego powinnością. (b) Nie mógł nie czuć Jmć Pan Chełmſki, iak to ſłowo *Dzieci* wyraz krnąbrnych osładza. Wyrzucił go, znać: żeby Generała Artylleryi krnąbrnieyszym w zdaniu ſwoim uczynił. Gdy, to, co publicznie mówionym, co drukowanym, co ieſt, i było, przed oczami Naszemi, do woli odmieniać ſobie pozwalamy, ſądźcie ztąd, Nayiaśnieysze Stany! iakie nieuprzedzenie, iaka wierność, iaka ſłowem gorliwość w przytaczaniu innych dowodów przeciw Generałowi bydź mogła, gdy w naymnieyszym ze wszyſtkich taką ſię bydź okazuie?

Już odpowiedziałem, iak mniemam, Nayiaśnieysze Stany na wszyſtkie Jmci Pana Chełmſkiego zarzuty; Niech mi wzaiemnie na

---

(b) Mowa JW. Generała Artyllery Kor: Dnia 5. Liſtopada Roku 1788. miana *Wiersz* 14.

ieden tylko, ieźli może, odpowie, to ieſt: na Cnotę i Obywatelſtwo, ktòremi General Artyllery, iak nikt więcey, dotąd życie ſwoie zaszczycił. Proszę Jmci Pana Chełmſkiego, niech ſam liczy Jego dla Oyczyzny dary, a choćby i co z nich przepomniał, znaydzie ieszcze zapewne, że nie tylko Jemu pierwsze winniśmy przykłady wzmagaiącego ſię dziś Obywatelſtwa, lecz tak ſzlachetne ofiary, iakich iuż Polſka z dawna nie znała. Czas w ktòrym czynione były, nie mało im ozdoby, nie mało wielkości przydaie. Był to czas Nayiaśnieysze Stany w ktòrym iedni ze wszyſtkim o loſie Oyczyzny zwątpili, drudzy tylko o ſwoim myśleli. Pomniymy więc, że naygorliwſi z Nas idą dziś torem od niego wſkazanym. Zarzucony on był z dawna, i rozwalinami Oyczyzny okryty, nie łatwo w śrzód tey okropney ſamotności, wśrzòd gruzòw wolności, wynaleść i wſkazać go Nam było. Gdybym nie był Krewnym, gdybym nie był Przyiacielem Generła

Artyleryi umiałbym może tę część Publicznego życia Jego, tak, iak ieſt warta, wyſtawić. Lecz te związki, które mnie w bronieniu Go żarliwym czynią, ſtaią mi ſię w bronieniu zawadą. Jeżeli mnie czucie uniesie, wiem, że to ſtronnością, ieżeli z pał. to gniewem, ieźli zaſłużona pochwała, to dumą nazwanym będzie. W ściſłym nawet dochodzeniu prawdy odrzucać muszę to, co ſkarżącą ſtronę czuley dotknąć mógło, bym ſię nie zdawał bardziey zemſty, iak prawdy szukać. Dziwna rzecz Nayiaśnieysze Stany, że gdy oſkarżoną Stronę bronić w tey Mowie tylko myślałem nie raz i oſkarżaiącą bronić mi przyszło.

Poświęcił nie tylko część znaczną maiątku ſwego na usługę Oyczyzny Generał Artyleryi, lecz ſiebie i życie ſwoie, kiedy bądź uśmierzaiąc dawnieysze rozruchy chłopſtwa na Ukrainie, bądź powietrze na granicach naszych wſtrzymuiąc, umiał dla ſiebie gardzić niebeśpieczeńſtwem, od którego Nas wszy-

ſtkich zaſłaniał, Swiadkiem ſą tego ci, którzy pod Nim ſłużyli, świadkiem Woyſko całe, świadkiem Ukraina, świadkiem ta wdzięczność i poszanowanie, z którym dotąd cała Polſka Jmię Jego wspòminała. W iednym momencie, iednym oſkarżeniem, Mąż, który ſobie tak ſzlachetnie u Oyczyzny zaſłużył, zmienia ſię w podłe narzędzie iey zguby. Ten co maiątek, ten co życie dla niey łożył, nienawiſtną poſtacią naygorszego Obywatela ieſt okrytym! Lecz dodać do tego należy, iż ten, ktòry podobnego losu, iak w własney Oyczyźnie; w żadnym nie znaydzie Kraiu, Krewnych, Przyiacioł, wielkiego Maiątku, i nad życie droższey Wolności, zrzekał ſię tego wszyſtkiego, by był dość ſzczęśliwym, żeby Go w obcych Niewolników zapisano liczbę, ten mówię, który Siedliſko Dziadów ſwoich już raz porzucił, by żył Wolnym i Polakiem? Te rzeczy nie ſą do wiary podobne, zdrowy ie odrzuca rozsądek. Czemuż nie wymieniono nadgrod, które Go

za to czekaią, nie wiem iakieby były dla Obywatela, ktòry więcey dał Oyczyźnie swoiey, iakby się mògł spodziewać za zgubę iey od Naypotężnieyszego Monarchy? Krolestwa chyba iakie lub Państwa dać Mu należało? kogo się ta nierozsądna myśl chwyci, niech pomni, że ieżeli podeyściem czasem Monarchowie, Prowincye i Państwa dla siebie nabywali, nigdy, Prowincye i Państwa nadgrodą Zdraycom nie były.

Liczne dowody, rozsądek, i sama konieczność iuż Wam okazały Nayiaśn: Stany! Cnotę i niewinność Generała Artyllery. Bógday-by On był pierwszym i ostatnim z dobrych Obywatelòw, na którego tak srogie padło zaskarżenie. Bog day ta iskierka niezgody między Nas rzucona, natychmiast przyduszoną została! Boże, który władasz losami Narodòw, niech zginie, nie tylko każdy Zdrayca Oyczyzny, ale i ten, co szuka zerwać świętą iedność Obywatelów!

Nie ochraniay Potężny Boże (ieżeli ieſt takim) Przyiaciela, Krewnego, Brata i Syna moiego!

DOPRASZANIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego JGNACEGO POTOCKIEGO Marszałka Nadwornego W. X. Lit: Do Stanow Rzplitey Na Seſſyi 12 Marca 1789.

Doniesienie w tey tu Izbie na Dniu onegdayszym ſłyszane, Doniesienie, ktore za cel miało Osobę JW. Generała Artyllervi Kor: a za powod Liſt iego do Generała Müllera pisany; było Głoſem ſzanownego Poſła, i tym ſamym uchodzić za Delacyą nie może, ktorą przypisywać Posłowi, byłoby gwałcić rzecz dla nas naydroższą, nayszanownieyszą, to ieſt: Głos Wolny. Lecz ieżeli prawo mówienia konieczney wymaga wolności, ieżeli świętą Poſła Osobę od naymnieyszey zaſłania nagany, a tym

bardziey od wszelkiey odpowiedzi; Prawo to nie może bydź tak okrutne, aby tarczą będąc dla iednego, mieczem było na przeciw drugiego Obywatela, choćby i nie w Poselskim charakterze. Ogarniaiąca nieprzytomnego Bracławskiego Posła, JW. Generała Artyl: przez Oskarżyciela skarga, naysmutnieyszym, nayokropnieyszym dla niewinności losem, nie surowości, lecz pobłażania i powolności Rzeczypospolitey wzywała, ktòra powolność w przypadkach, gdzie idzie o zarzut przeciw bespieczeństwu Oyczyzny, mieysca mieć nie może. Takowe skargi do iedney sprawiedliwości prawo maią. Jeżeli z przyczyny pomienionego doniesienia JW. Generała Artyl: naymnieyszemu podeyrzeniu w czynach swoich Urzędowych podpada, wyrokiem Waszym Prześwietne Rzeczypospolitey Stany Sądowi podpadać powinien; Jeżeli zaś wolny w czynach swoich Urzędowych od wszelkiego podeyrzenia zostaie; Wolnym i od postaci oskarżonego zostać po-

winien, a wolnym przez taki sposob, któryby mu Wasz szacunek, i zasłużone powrócił zaufanie. Rękoymią Wam iestem Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, że JW. Generał Artyl; nieodwłocznie stawi się przed Sądem, złożywszy wszelkie Poselskiey Funkcyi prerogatywy, a Cnotą tylko przybrany, śmiem przepowiedzieć, że znikną niepopularne słowa przy patryotycznych czynach Sądzili Ateńczycy Arystydesa, Polacy Jerzego Lubomirskiegoe; Któż Jmion tych, choć nayszlachetnieyszy, nosićby niechciał? Nie postać Sądu, ale pozor winy straszny iest Cnotliwemu. Proźbą iest moią a prozbą połączoną z Jmiennikami i Krewnemi moiemi do W. K. Mci P. M. Mił: do Was Prześwietne Rzeplitey Stany! abyście JW. Generałowi Artylleryi albo dali sposob okazania swey niewinności, albo dali dowod nieodmiennego Waszego szacunku i zaufania.

LIST

Jaśnie Wilmożnego MAŁACHOWSKIEGO Referendarza Wielkiego Koron Marszałka Seymowego, Do JP. STANISŁAWA POTOCKIEGO Generała Artylleryi Koronney, z Zlecenia Stanow, Jch Jmieniem Pisany.

CHlubno zaiste bydź natenczas Polakiem, kiedy Oyczyzna z pod uciskaiących Ją klęsk wydobywa swę właściwą istność, naymiley iest bydź teraz Urzęduiącym, kiedy Naród swą niepodległość głosi, zabespieczenie losu swego zatwierdza powiększeniem sił Kraiowych, a tym stanowiącym i wykonywaiącym sprawia sławę.

Dawali Przodkowie WPana nieskażoney wierności swey Oyczyźnie dowody, co Xięga Praw z wdzięcznością zapewnia, a Potomność miłym ich Cnot uwieńcza wspomnieniem.

Ròwny J. K. Mość i Rzpltey

Stany Osobie WPana i iego Jmiennikom czynią swych względów wymiar, w powołaniu ich do Poselstw Zagranicznych, powierzaiąc władaniu u obcych Dworów Interessów Krolowych, w zapewnieniu się o ich Cnocie i zdatności w sprawowaniu czynności publicznych.

Na Sessyi Dnia 12. Miesiąca i Roku bieżącego, przy czytaniu Rapportów WPana do Kommissyi Woyskowey przesłanych, a nam Marszałkom Konfederacyi Oboyga Narodów oddanych; był czytany List do Generała en Chef Woysk Rossyiskich Jmci Pana Mullera pisany. Wyrazy w tym Liście oświadczone ku Monarchini i Państwu całey Rossyi, sprawiły Głos troskliwych ostrzeżeń, które z mocy Obywatelskiego czucia dały się słyszeć.

Aby użycie wolności przez Seymuiącego, nie sprawiło opacznego o WPanu w Narodzie porozumienia, J. K. Mość P. M. Mił: Głosem z Tronu mianym, przeszłe czyny

WPana wspominaiąc, przekładał, że pełniąc wolę Stanow Seymuiących w wykonaniu Nakazów Kommissyi Woyskowey w bronieniu wniyścia Woysk Zagranicznych w Granice Państw Rzplitey, iak się okazuie z Rapportów Jego pod Dniem inszym Miesiąca teraźnieyszego nadesłanych, nie podeyrzliwości, lecz ufności oświadczenia zasłużyłeś; A przeto żądał, abym Mu, iako Marszałek, Jmieniem Stanow to oświadczył.

Uskuteczniam wolę J. K. Mci z wiadomością Stanow Rzplitey tym miley, im zostaiąc na czole Stanu Rycerskiego, przekonany iestem, że WPan wolę Narodu bierzesz za Prawo, czas iey pełnienia, za pomyślną poczytuiesz chwilę, a czynności Jego okazuią w nim chęć nayskwapliwszą do uskutecznienia zamiarów Rzplitey.

Drugi dopiero raz, podobne teraźnieyszemu, Narod zawierzenia i szacunku Obywatelowi czyni oświadczenie; Zamoyskiemu za oca-

lenia Króla i Narodu wdzięczność wyraził, WPanu ufność ſwoię oświadcza; Tamtemu z długu wdzięczności wypłacał ſię, a WPanu oznakę daie zaufania, zachęcaiąc Go do trwałości nieſkażoney myśli ku Krolowi i Oyczyźnie mianych. Dan w Warszawie Dnia 15. Marca 1789 Roku.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana Woyciecha SUCHODOLSKIEGO, Rotmiſtrza Kawaleryi Narodowey, Chorążego i Poſła Chełmſkiego, Dnia 17. Kwietnia 1789. Roku Miana.

Nayiaśnieyſzy Królu, Panie Móy Miłościwy! Nayiaśnieyſze Skonfederowane Rzplitey Stany!

Kto wyiścia żądał, ten wniścia pozwalać nie może, kto na wyście nie odpowiedział, ten niema równie Prawa wymagać po Stanach na wniście odpowiedzi, kto na oſtatek te tak ſmutne na dniu wczorayſzym ſłyſzał i uważał donieſieniania o pozwoleniu wniścia, ale o

ſpoſobach wypraſzaiących Woyſka Moſkiewſkie z Polſki zamyśla ſię, i do tego przyſpoſabia. —

Przyięty okropnością żarzącego ſię ognia, kiedy już tak daleko odkryta zbrodnia, iż nawet śmiercią ukarani zoſtali ci, co ſię namawiać i zwodzić dali, nie rozumiem iak nie widzieć przed ſobą tey tak ſtraſzney przepaści. w którą niech ſobie gwałt podſtęp i przemoc wpycha nas, ieżeli zdoła, ale my do tego ſami przynaymniey nie przykładaymy ſię.

Przy tym Woyſku Moſkiewſkim co ieſt w tamtych Woiewództwach do tych Filiponów, Markitanów, Popów i Czerców wpuſzczonych do Kraiu, przez niebaczność komend, niechay weydą Rekròty i świeża komenda, a zguba Polſki będzie już oczewiſta; ośmielone chłopſtwo, zuchwaley rzuci ſię do wyſtępku; Moſkwa może na nas póydzie a przynaymniey tamte Woiewództwa obłęże, Woyſko na-

ſze zagarnie i my cobyśmy teraz pozwolili, wyproſić potym z Kraiu niezdołamy tak iak świeży mamy tego przykład, w powtórzonych trzech Notach Ewakuacyinych.

W tym przypatku przyznam ſię Nayiaśyieyſze Stany, iż nie rozumiem celu tey Noty, i zgłębiaiąc nayściśley iey powody innego wyśledzić nie umiałem, nad ten, że nas probować chciano, zdało ſię im, że odmienna ſytuacya naſza ſześcio mieſięczna wolności, znudziła nas, że dawna podłość, ſtrach i niewola powróci w umyſły Polaków, aliżci grubą pomyłkę ſwoią Gabinet Peterzburſki niechay ſzlachetnieyſzym o nas naprawi mniemaniem, kiedy mu iedno-głośnie powiemy, że niewolnicze zerwaliśmy pęta, udzielności Rzeplitey pilnie wſzędzie przeſtrzegać będziemy, a w tak ſłodkim oſwobodzenia ſię momencie przedſiębrać chcemy kroki nam pomagaiące a nie

takie, które nam zgubę ostateczną wrożą.

Przyiazna ta i Sąsiedzka Potencya dwadzieścia cztery lata w opiece swoiey czyli raczey absolutnym Panowaniu trzymaiąc Polskę po przyiacielsku dała się iey weznaki, po przyiacielsku ią podzieliła, po przyiacielsku wpadłym w iey kordon Polakóm a wprzód się przemocy iey opieraiącym Dobra pokonfiskowała, po przyiacielsku tu w Warszawie w Stołecznym Mieście pod czas Seymu Posłów z karety za łeb wyciągała, po przyiacielsku Rząd Rzeplitey ustawnie przewracała, po przyiacielsku Zamek i Warszawę tylekrotnie bronią swoią opasywała, po przyiacielsku na Delegacyi 1768. Roku w pełnomocnym Pośle swoim prezydowała, a odzywaiących się niektórych Posłów i Senatorów po przyiacielsku łaiała i spowtarzała, posłusznych zaś i podłych chwaliła i nadgradzała, po przyiacielsku tyle domow opie-

raiących się tym gwałtom zniszczyła, i zruynowała, po przyiacielsku tyle krwi niewinney wylewu stała się przyczyną, po przyiacielsku furaże z Polski aż do Fokszan prowadziła, po przyiacielsku w reszcie w dzisieyszych okolicznościach przed Szwecyą nas opisała, i do Gniazda Łotrow przyrównała, po przyiacielsku też żąda teraz wolności przychodu dla Woyska swego, a to zapewne ażeby świeżey swoiey przyiaźni oświadczoney w Nocie mogła dawać Polszcze dowody. —

Polacy w tym przezroczystym przyiaźni zwierciedle przeyrzyicie się, a nie tylko przeszłość ale i przyszłość waszą upatruycie, ieden macie pomyśhny teraz moment, profituycie z niego, a ieżeli przy zatrudnieniach Moskwy przy tey Publiczney w Europie stanowiącey się równoważności swoiey nie zapewnicie nie podległości, Europie

przydatnemi być się nie okażecie, zginiecie zapewne. —

Na płomień pożaru buntu aż ku Woiewództwu Podlaskiemu pomykaiący się, wiatru się ia pułnocnego naymocniey lękam, a gdy prawo natury pominąwszy wszystkie inne obowiązki własne zastaniać nakazuie życie, wszystkie inne przed tym ustąpić muszą Prawa, i tak daleka iest Moskwa od podszycia się pod Prawa Narodów w żądanym dzisiay przechodzie Woyska, iak daleko na nas sama wszystkie Prawa Narodów pogwałciła, po którym tyle iey wolno używać dobrodzieystwa tych Praw, ile nam słuchać i wierzyć dowodom iey przyiaźni godzi się. —

Nie ten Nayiaśnieysze Stany co, zaczął dobrze, ale ten co skończy wieniec Lauru odniesie: Ciż sami iesteśmy teraz co i od początku Seymu byliśmy, nie zysk, nie prywata, nie żadna obca Intryga wiodła nas do śmiałych ale konie-

cznych i Polakowi właſnych nie puſzczania w Polſkę obcych Woyſk kroków, cóżby zdanie naſze tak raptownie zmieniać dziś miało? — Któż Polſkę Woyną ſtraſzyć może, gdy Polſka nie zaczepia nikogo? — Któż Polſzcze bronić ſię nie dopuści, gdyby kto Polſkę gnębić i Jey granice napadać uſiłował? — Za kim'y były na ów czas Prawa Narodow? — Smiało Oyczyznę moią pod ich ſąd poddaię; Kto tak daleko na koniec ſwoy Kray uniży, a Moſkiewſkiemu mocy przydawać zechce twierdząc, że na wſzyſtkie ſtrony Woyny wydawać może, ten niechay tę przynaymniey wyzna oczewiſtość, że Polſka byłaby doſyć mocna do oparcia ſię tey napaści. byłaby doſyć w oczach Europy wymawianą, że ſwoich broni granic, a ieżeli też teraz nie zabeśpieczy ſię, legnie pewnie pod tą mocą, która ią w niemiłoſierniey ſze ieſzcze, wydobywſzy ſię z pod dziſieyſzey Woyny,

zakuie kaydany, a złey kalkulacyi ſkutki przynioſłſzy Kraiowi upadek nam w ſzczegulności co ią ratować chcięliśmy, oſtateczną zapowie zgubę. —

Zaczną dopiero wtedy źli dobremi przewodzieć, cnota w wyſtępek, wyſtępek w cnotę zamieni ſię, i poczciwy Obywatel chcąc przynaymniey reſztę dni ſwoich ſpokoynie zakończyć, rzucać będzie muſiał Oyczyznę, krewnych i przyiacioł, aby gdzie w odległych cudzego Państwa granicach, cieſząc ſię tylko czyſtością ſummienia i ściſłych obowiązków Obywatelſtwa ſwego dopełnieniem choć ſwobodniey umierał, kiedy tak żyć nie mogł: Tak ſię dziać będzie, bo tak ſię iuż działo w Polſzcze, a doświadczenie naylepſzym bywa nauczycielem.

Ożeńmy ſtałość z roſtropnością, pierwſzą wſzyſtkich Potencyi zyſkamy ſzacunek, drugą wewnętrzny kieruymy interes, nie zaczepiaymy

lecz brońmy się, nietraćmy, czasu lecz mocniymy się, a tak czyniąc uyrzemy tę korzyść, że kto w dwóch mieyscach bić się musi, trzeciego nie zaczepia. —

Ozdobcie Nayiaśnieysze Stany iedno-myślnością ten chwalebny zamysł, zalecaycie komendóm Exekucye rozkazów waszych nayściśleysze a zakazuycie moralności, niechay Rekrut piechoty równym pośpiechem z zaciągiem Kawaleryi Narodowey póydzie, Etat i sposob podatkowania przyimieymy iednogłośnie, nie dziesiąty grosz, ale daymy połowę drugą, abyśmy ocalili abyśmy życia i wolności okupili, a na ten czas ciekawy będę, kto się to Polszcze rozkazywać odważy. —

Tym czasem na Notę odpowiedzieć wypada, że czekamy wprzódy rezolucyi Dworu Peterzburskiego względem podaney od nas Ewakuacyiney Noty, że przedsięwzięta neutralność deklaruiąca wprost dzisieyszey Woynie w niczym nie-

pomagać, ſtała ſię decyzyą Stanów Rzepliтey, która chybaby iednomyślność zmienić potrafiła, ta zaś tym ieſt niepodobnieyſza, że wynikłe w kilku mieyſcach rozruchy Kraiowe znaczne na handluiących Moſkiewſkiego Kraiu kupców podeyrzenia rzuciły, które czasu do wyświecenia prawdy potrzebuiąc niemogą Rzeplitę uwalniać od ſzczegulnieyſzey na całość Obywatelſką pieczy i tey oſtróżności, która każdemu rządowi w takim przypadku ieſt konieczna i nieodbita. —

Skończywſzy co do Noty zaczynam zdanie moie co do Buntów otwierać. —

W tak ſtraſznym zdarzeniu do żrzódła naypierwey udawać ſię należy, te nam naywidoczniey odkrywać zdaie ſię, Pop z Pańkowiec wzięty, rozkazaliście go Nayiaśnieyſze Stany tutay przyprowadzić, zagrodźcież wſzelkim Influencyom, któreby przed wami zrzódło te ukryć mogły: dodać należy kry-

minaliście takiemu Officyera, któryby go na krok ieden nieodstępował, korespondencyi i gadania z kimkolwiek bądź zabraniał, w takim albowiem przypadku iedno wyrzeczone słowko w inną postać rzeczy przybierać zwykło. —

Lecz cóż to Ja słyszałem? tu gdzie Buntem Kray zagrożony więcey się Szlachty iak Buntowników obawiać zaczynaią. —

Rzuciła się do obrony własney Szlachta; tego po nich beśpieczeństwo Kraiu, obrona własnego życia przez Prawo Natury wymagała, coż zrobiła co by boiaźń zradzało wiernie Stanóm Rzeplitey czynności swoiey i przedsięwzięcia opisuie, winney podległości, nie zaprzecza, Kraiu i siebie strzeże, podeyrzanych ludzi chwyta, beśpieczeństwo i spokoyność współ-ziomkom przywraca, z wysłanemi od nas komendami znosi się, ten się chyba Szlachty lękać będzie, który i Szlachcicem i Polakiem bydź przestał. —

MOWA

J. W. Imci Pana JEZIERSKIEGO, Kasztelana Łukowskiego, na Seymie d. 20. Kwiet: 1789. Roku Powiedziana.

Nayiaśnieyszy Królu! Prześwietne Skonfederowane Stany!

Spodziewane bunty Woiewództw Ruskich daią nam okazyą do żalu nie z... sposobność do ich zupełnego ratunku, gdy tyle w tę stronę woyska ruszyło, ile bydź mogło; własny im ieszcze pozostaie ratunek, milicye ustanowić, a schwytanym winowaycom nie folgować. Kto namawiał, kto się przechwalał, kto o zmowie słyszał a nie przestrzegł, każdy winien śmierci Podobnie uczynił niegdyś ieden Hetman, własną wieś w pień wyciąć żołnierzom rozkazał, i tym bunty w Kraiu uśmierzył. A sądy Woiewodzkie źle czynią, że w takim razie uwodzą się miłosierdziem, nad sobą go nie maiąc.

Gdyby nie boiaźń buntu, ktoby bronił przechodu woyska Moskiewskiego? ktoby żałował deptać ziemię, gdy cudem po naszych głowach przestali? któż zaręczy, że ten przechod buntom nie pomoże? Nie mieszali się Polacy do buntu Puchaczewa, choć mieli racyą, swoiey pod ten czas niewoli, ale owszem niewolnicy Polacy z Generałem Michelsonem buntownika zgromili, i w więży uięli. Winnaby Moskwa te i wielorakie usługi wzaiemnością płacić, a nie okrucieństwem w Europie nie praktykowanym.

Nie można się dziwować sposobowi myślenia Moskiewskiego, od wieku okrucieństwo w swoiey krwi maiącego. Siłaż ten Narod Monarchow własnych od Roku 1100. z Tronu usunął? siłaż razy ich niewinność i szczodrobliwość śmiercią lub więzieniem nadgrodził? ktòrenże bez buntu lub bez sekretney konspiracyi żył na Tronie bez boiaźni? Pamięć moia niesie, że choć za Piotra wielkiego w całym świecie męstwem i rozumem sławnego, a cudownego twòrcy Narodu Moskiewskiego, na

respekt Europie wystawionego, przecież krwawy umysł vice komendanta odważył się, 10. tysięcy strzelcow przeciw niemu zbuntować, że o ieden moment zbrodni przestroga wykonać niedała. Nie ia to mówię z nienawiści, ale Ruscy Autorowie do wiadomości podali. Niechże wszystkie Narody zazdroszczą Polskiemu, że kochać i winę darować nieprzyiacielowi umie. Przyrodzenie czy klima, nie ich winuiąc mówię, strzeżcie się Nayiaśnieysze Stany gorszych, niż były z buntow, przypadkow, kiedy do koła nas, bo na Wołyniu, w Litwie, i Podlasiu, ogień podłożony, a do ugaszenia tego wszystkich sposobow używać radzę, ia które rozumiem podać nie ubliżę.

Mówiąc słusznie z wiadomości pisma i z doświadczenia naszego, nie można tu łączyć iadu pospolitego z krwią Panuiącą, bo ta tyle kroć z Panuiącemi świata Monarchami z koligacona, od okrucieństwa daleka, ale ta Tron otaczaiącym często ulegać musi.

Czyż może wiedzieć Nayiaśnieysza Cesarzowa o wszystkich zbrodniach woyska swego w Polszcze po-

pełnionych, i o okrucieństwach Drewicza na więźniach Polskich wykonanych? a czy możeż wierzyć, że iey woysko darmo lat kilkanaście chlebem Polskim żyło, kiedy te co rok kassę woienną z żołdu swego, iako zupełnie płatne kwitowało.

Nie można tego buntu Nayiaśnieyszey Imperatorowey Jeymości przypisać wiadomości, bo taki postępek zgodzić się nie może z iey sławą, wielkością duszy samą dobrocią osłodzoney. Wiemy pewnie, że iest ta robota iednego Generała, któren dał się słyszeć, że nie mogę woyska posyłać do Polski, ale poślę Apostołow, otoż się zapomniał, zamiast dwunastu, przysłał kilka tysięcy Markitanow, zamiast na Apostołow, na męczennikow, a nas w obronie znalazł wyznawcow.

Staię przy tym, aby Departament cudzoziemskich interessow umowił z pełnomocnym Posłem Moskiewskim bespieczeństwo od haydamakow zadnieprskich, ich kommendanta Gontę Polskiego kozaka aby nam wydano, a my się swym hulta-

iom obroniemy. Nie mniey Zeleźnika pierwſzego Herſzta buntu przeſzłego, aby do pogranicznego ſądu przyſtawiono.

Idzie tu o beśpieczeńſtwo Poſła Moſkiewſkiego. Znamy Prawo Narodow, pod któremi Posłowie beśpieczni, znamy iego zacność, owſzem dla Polakow przychylność, bo co przed nim będący, kilka tyſięcy Polakow w Moſkwie uwięźyć dozwolili, to on do ich uwolnienia przyłożył ſię chętnie, ale iako zacne i nie podeyrzane uſta JW. Suchorzewſkiego Posła Kaliſkiego, przeſtrzegaiąc wymowiły, to i my wſzyſcy w przypadku buntow od hultayſtwa zagranicznego zaczętego od deſperatow zaręczyć nie możemy, i o ſiebie ſię lękamy, bo Polak dotąd dobry, póki roſpaczać nie zacznie.

Rozum światłego człowieka na żadnego Monarchę o nierząd i uciemiężenie ludu winy kłaść nie może, ale na tych Miniſtrow którzy cnoty nie maią, a takich boday na świecie nie ſtało, nie byłoby woyny między Manarchami. Bogday rząd każdy zniſzczył imie patrona, był-

by pokoy, a nie tyle kłutni między ludźmi. Czy nie winniśmy ſtrofować naſzych Miniſtrow, czy Departament intereſow cudzoziemſkich, za co nie wnośli ſkarg do Dworu Petersburſkiego, o nie karności woyſka Moſkiewſkiego, a z tąd niebyłoby tyle zniſzczenia Kraiu

Materya buntow Ruſkich, naywięcey naſzą czułość dotykać powinna, o niey zaradzać ieſt intereſem całego Kraiu. Przyczyna buntow ſzynki żydowſkie, których nieprawość całemu światu wiadoma, że oſtatnią ſiłę z chłopſtwa wyſyſaią, a Gubernatorowie za Kubanę pomocy do tey zbrodni dodaią.

Za Panowania Swiatopełka wielkiego Xiążęcia Moſkiewſkiego. żydzi wſzyſtkie ſzynki obięli, a lichwami i napaścią przypiſanych długow, tak roziątrzyli poſpolſtwo, że po śmierci tegoż w Xięſtwie Kiewſkim żydow i Panow proteguiących wyrznęli. Po nim naſtąpił Włodimir Wołodowicz pierwſzy Ceſarz Moſkiewſki, iako świadczy Hiſtorya Roku 1113. chciał w ſwym Kraiu obronić żydow, ale

gdy powtórnie rzeź na żydow i na Panow nastała, widząc Cesarz, że tego złodzieyskiego Narodu ubronić nie może, wszystkich żydow wygnać kazał, odtąd Państwo Moskiewskie 676. lat bez żydow się obchodzi.

Nayiaśnieyszy Cesarz Rzymski wszelkich szynkow żydom zakazał, gołotę bez maiątku wygnać kazał, cały świat brzydzi się niemi, nigdzie szynkow nieprowadzą, a Polska na ich Łotrostwie i zniszczenie Kraiu nawet płodu pospolstwa (*) poznać się nie może.

Mòwiąc przeciw buntownikom trzeba mówić i za niemi: bo to są ludzie, trzeba wyrozumieć, ich interes z uciemiężenia żydow i Gubernatorow pochodzący. Historya Polska mòwi, że wszelkie bunty na Ukrainie zawsze z okazyi żydow i Gubernatorow pochodziły.

Trzebaż moim zdaniem uchwalić Prawo, aby żydom wszelkie szynki

(*) Swiadczy Historya Angielska, że Narody Amerykańskie które się z Europeyskim nie łączą, są płodne, które zaś rozpoione, gorzałka, Arak płod w nich zabiia.

były zakazane, a Kommiſſye Woiewództw aby krzywdy gromad wyſłuchały, i iakowyś porządek uradziły, bo my tu o buncie ſądziemy, drugiey ſtrony nie wyſłuchawſzy.

Niech ſię tak ſtanie, iak powiedziałem, radzę; ia w zakład cały dam maiątek, że chłopſtwo ſię ukontentuie i w buncię pohamowane zoſtanie, wſzak mieliśmy tego przykłady w Ekonomiach Królewſkich.

Kto mówi, że Kommiſſya Wołyńſka źle uczyniła, że bez ſądu iednego buntownika ukarała. i ia ſądzę za złe, że iednego dotąd buntownika, a nie ſto exekwować kazała, źle, że iednę a nie ſto ſzubienic dla tylu konkurentow wyſtawić kazała. Kto ſądu Kommiſſyom broni, niechay drzwi ſwoich nie zamyka, a gdy zbóycy przyidą, niech ſię nie broni, ale ſądu woła, alboż godnieyſi, od nich zwyczayne ſądy ſprawuią. Alboż wybrani do tego godni ludzie nie ſą Panami ſwego życia i maiątku: Beśpieczeńſtwa zupełnego upewnić im nie możemy, ieſzcze i życia bronić im niedozwalamy.

Partya Ukraińſka od wieku Siczowych haydamakow ichwytawſzy, bez

Woiewódzkiego ſądu na pal bić i wie-ſzać kazała, Duchownym winowaycom nie przepuściwſzy J.W. Stępkowſki Reymentarz teraz Woiewoda Kiiowſki gdyby ich tyſiącami nie wieſzał, buntowby nie uſpokoił, a my w takim zapale prawnością nie gwałtowną potrzebą radzić ſię mamy.

Staię przy wnieſieniu J. WW. Wołyńſkich i Podolſkich aby wſzyſtkim żądaiącym Woiewództwom nie pozwolone ale zalecone były Kommiſſye *cum iure gladii*, w tym przypadku buntu. Czego nie odſtąpię i o Turnum proſić będę. Dom ſię pali, ratować go trzeba.

Nota Moſkiewſka nie tylko Dworom Cudzoziemſkim aby była kommunikowana, ale kilka tyſięcy piechoty u Nayiaśnieyſzego Króla Pruſkiego, i *bona oficia* aby były wyproſzone, radzę i o to o Turnum proſić będę.

Na co tu politykować, gdyśmy tak ſłabi, że na wolnych nogach bez obcey pomocy nieuſtoiemy. Wſzak gdyby nie Nayiaśnieyſzy Król Pruſki, iużbyśmy ten Seym ſześcio-mieſięczny ſześcio niedzielnym w Moſkiewſkiey niewoli ſkończyli.

Nayiaśnieyſzy Król Jmć Pruſki w naypierwſzey Nocie ſwoiey obiecał nas od przemocy zaſłonić, a możeż bydź większa gdy obcy rzeznicy do naſzych gareł ziechali, nie odmówi nam ten Pan ratunku, gdy obiecał, znaiąc, że w gwałtowney potrzebie w inſzey ſtronie pomocy ſzukać byśmy muſieli.

Nayiaśnieyſzy Królu! Dekret na wolność naſzą i Jego Koronę ieſt iuż napiſany, dla czułości tylko Narodu nie promulgowany; Na honorowych kaydany, na Szlacheckie życie obce noże w Kraiu iuż ſą gotowe, iako konfeſſaty złoczyńcow wyznały Kochani bracia gińmy lepiey w polu od harmaty iako wolni ludzie, nie iak bydło od noża, gdy trudności na tym Seymie nam radzić o obronie nie dozwalaią.

Na dniu wczorayſzym ſolwowałeś W. K. Mość nie ukontentowany Seſſyą Seymową, nie dozwalaſz choć za zgodą Stanow ſzukać ſparcia i *bona oficia* u Nayiaśnieyſzego Krola Jmci Pruſkiego od przemocy, dla ratunku życia i wolności, iakbyś zapomniał, że twoia do życia Korona, a

nafzą dziedziczna z fukceſſorami ziemia. Zoſtaw nas bez maiątku, to zgoda, ale koniecznie wolności i życia Panami, nie dopuſzczay rozpaczy w Narodzie, iako przyſięgły ſzczerze życzę i radzę.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jana KRASINSKIEGO Staroſty Opinogurſkiego Kawalera Orderu Swiętego Staniſława Poſła z Woiewództwa Podolſkiego, na Seſſyi Seymowey Dnia 23. Kwietnia 1789. Roku. Miana.

SMutney konieczności ſkutkiem, i loſów przewodzących działaniem nazwać należy, krok takowy każdego Narodu, kiedy zoſtaie przymuſzony ważyć Prawa z Natury ſobie właściwe, ſwoią całość i ſwo-

ie beſpieczeńſtwo, do tychże względów ſwoie ſtoſować wyroki, względem drugiego; chęć dobrego mienia, i ſpokoyności, utrzymuie związki wzaiemne; iednak pomimo nayſzczerſzey chęci zachowania nie pozornie, ale w iſtocie przyiaźni prawideł, mogąc z wzaiemności korzyſtać prawdziwych użytków, gdy ieden Narod ubliżaiącym drugiemu ſię ſtaie, mniey względny na umowy, wſzyſtko do ſwoiego zbliżaiącym użytku, z uſzkodzeniem wſzelkich związków z nim koiarzonych; iuż wtedy tey nieprzyiaźni odbieraiący oznaki, przynaglonym zoſtaie brać na ſiebie poſtać obrażonego, krzywdy ſwoiey dochodzącego, i Prawa, które każdego własności i niepodległości ſą warowniami utrzymuiącego; iuż wtedy uchilaiąc na bok świętey przyiaźni Haſło, iako dowody zgwałcone, myśleć o ſpoſobach obrony, odporu napaści i krzywdy

powetowanią zną swoią powinność.

Inaczey czyniąc Narod swoiego iestestwa zgubę przyspieszyćby musiał, i przemocy obcey stałby się plonem, bo gdy sprawiedliwość czczym tylko wyrazem, odwaga zuchwałością bydź musi, i chęć przewodzenia tworzy koniecznie; ta powolnością i słabością odpiera na tym samym więzy podległości koiarzy; dla tego iednak każden krok czyniony, rostropności dziełem bydź powinien, aby tylko w ostatniey potrzebie, siły każdemu od Natury dla obrony dane, tam bardziey Narodowi właściwe użyte zostały, z doświadczenia bowiem codziennego okazuie się, iż częstokroć nieporozumienia się i czynności prędkością działane, długich nieszczęść dla społeczeństw stały się zrzódłem, które z obustronnym wysileniem się, krwi niezmierney wylaniem, pożog doznaniem, koniec osiągały.

Te to nieſzczęścia nakoniec, dały wzroſt tym Dworów z ſobą znoſzeniom ſię, czyli żądań ſwoich przez Noty tłómaczeniom, aby pilne tych roztrząſanie, bezſtronna rozwaga, ſprawiedliwości przyſpieſzali uwieńczenie, a Narody od Woien okropności wolnemi zoſtały.

Ztąd iawny wnioſek wypada, iż powinnością każdego Narodu odpowiadać na Noty, z tą przyzwoitością, która z umow między niemi ieſt właściwą, a z Prawami każdemu w ſzczególności ſłużącemi zgodną; zaniedbać tego Prawidła, lub niedokładnie dopełnić, ieſt tym ſamym dać pochop, zażaleniom ſprawiedliwym, ieſt targać związki między Narody, ieſt okazać ſię mniey względem i nieſprawiedliwym, a przeto do użycia ſrzodków gwałtownych przymuſzać ukrzywdzonego.

Że zaś każdy Kray, tak z ſwoiey poſady, wewnętrznego Rządu,

iako i politycznych okoliczności, różne z różnemi zawierać musi związki, na których ścisłym zobopólnym dochowaniu, spokoyność i bespieczeństwo wewnętrzne, i zewnętrzne, oraz pewność handlu zasady swoie maią, w każdym więc żądaniu, od postronnych czynionym należy naypierwey roztrząsnąć, własny swóy interes, obowiązki zaciągnięte, umow zaręczenia przyięte, czyli te zgwałcone w całości,, lub w części nie zostaną, a gdy tak się okaże, wtedy żądanie iako pomyślności Kraiowey i obowiązkom, z innemi powziętym przeciwne, oboiętnym iuż nie iest. odmówione bydź powinno, przez które odmówienie bynaymniey nie zrywaią się układy dobrey harmonii, czyli przyiaźni; wtedyby tylko urwane bydź musiały, gdyby raz oświadczone żądanie, mniey bacznie na niezgodność z interessem Kraiu, mocą otwartą, lub podstępnie, od proponuiącego utrzy-

mywane było, bo tym ſamym ſtałby ſię imponuiącym, nie proſzącym, zrywałby iuż te zaſady, które ſtanowią każdego Narodu iſtotę, to ieſt iego beſpieczeńſtwa i pomyślności, w brew Prawu Natury i Narodów by poſtępował, a przeto do obrony dałby Prawo.

Te ſą prawidła, od których żadne w czynnościach ſwoich i Negocyacyach, nieodſtępuią rządne Mocarſtwa, te ſłużą za gruntowne zaſady ſpokoyności powſzechney, te mniey lub więcey utrzymywane i zachowane, ſtanowią ſporów w Europie zrzódło, iednym ſłowem, ieſt to gwicht od wſzyſtkich Państw przyięty do ważenia wſzelkich między niemi wynikaiących rozróżnień, i żądań ich ſtaie ſię przewodzcą.

Zbliżyłem te uwagi pod rozwagę PS Skonf: nie w innym zamiarze, iak że chcąc mówić, o Nocie od JW. Stachelberka Poſła Nadzwyczaynego Moſkiewſkiego

podaney, chciałem obok tych prawideł, wyrazy oney położone widzieć, aby porównanie z temi, rozpoznanie żądania uprzedziło, i aby iaſno widzieć, czyli nalegania Roſſyi ponowione, zgodne z interessem naſzym, zgodne z powagą Nam, iako Narodowi właściwą, nie nioſące na ſobie chęci Panowania nad Nami oznaki, nie narażaiące Nas Sąſiadom, nie obalaiące związki przez Nas z innemi koiarzone, nie mieſzaiące ſpokoyności wewnętrzney, i zgodne z okolicznościami dziſieyſzemi, od których los Naſz, to ieſt niepodległość, ieſtestwa pewność, rządu beſpieczeństwo, a W. KMci chwała i w potomnych wiekach nieoboiętny i ſprawiedliwy ſpoſobowi myślenia Jego, hołd należny zależą.

Dla tym dokładnieyſzego dóyścia mego zamiaru, winien ieſtem zwrót uczynić, do pierwiaſtkowych Seymu Naſzego czynności względem Nas, Sąſiadow poſtępowań i Rossyi;

a te na ſzalę bezſtronności włożone, rzeczy wywiążą iſtotę.

Niewſpominam tu ciągu tego, w którym ſpoſobów myślenia Rossyi względem Nas, całey Europie iawny, naſzą ſromotę i cierpliwym z podłością znoſzeniem więzów, uwieńczony zoſtał, pod młotem przemocy i deſpotyzmu, nikt pewien nie tylko własności, nawet ſwoiey Oyczyzny nie był, tey miłe widoki, wieluż wſpół-Braci Naſzych w okropne i dzikością tylko znane, zamienione uyrzęli Krainy; malować ten przykry obraz, ieſt to wznawiać te tylko rany niezgoione, które ſtałość Waſza i umyſł Szlachetny, żadnemi niezwątlony przeciwnościami, w blizny zamienić uſiłuią, iak trudno Wam ta praca przychodzi, iak uſiłowanie Naſze, przeſzkody zręcznie wznawianemi tylekroć nie ſkuteczne ſtało ſię, przeświadczać to każdego powinno, iż raz nad nami wzięte gurowanie, wſzyſtkiemi ſpoſobami do-

chować iest Rossyi zamysłem, do tego Jey kroki dążą, to w sobie Jey zawieraią Noty.

Poznał Narod że iest w przepaści, uyrzał okoliczności, które Opatrzność zlitowania dla Nas przygotować raczyła, przytłumiony tylko czasownie Polak nieszczęściem, uyrzawszy promień nadziei, swoie męstwo, i dawnych przódków odwagę godną wskrzeszone w sobie uczuł, życiem i maiątkiem gardzić, Oyczyznę ratować powszecknym Polakow stało się hasłem. Tego samego uczucia N.P. dałeś dowod gdy zwoławszy Stany Zgromad: węzłem Konfed: spoić ich usiłowałeś, boś wiedział z doświadczenia, że Krol bez Narodu, Naród bez Króla ni obrony ni bespieczeństwa mieć nie mogą, i przepaści tylko ieden dla drugiego gotuią doły, w któreSąsiadow, przemoc z okoliczności korzystaiąc, pogrążyć ich nie zaniedbywa. Ta prawda stanęła w oczach każdemu;

do zaufania drogę torowała, a tak Naród wraz z Tybą to czynił, co Jego chwałę, Jeſteſtwo i niepodległość z gruzow podzwignąć ieſt doſtateczne.

Jakimże na te czynności Rosſya patrzyła okiem? Oto naúczyniony Naſz Związek, Króla naczele maiącego, powſtanie Rządu Naſzego, i ſiły wzmocnienia, za cel maiący; na oświadczoną wſzyſtkim Dworom u Nas Miniſtrow maiących, chęć zachowania ściſley Neutralności, na uſtanowienie ſto tyſięcy Woyſka, iedynie beſpieczeńſtwo Naſze uſtanowić mogącego, i na zapewnienie Nayiaśnieyſzego Króla Jmci Pruſkiego, Nas z oświadczeniem przyiaźni uprzedzaiącego, o wyrównywaiącey wzaiemności, ogromu ſwoiego poſtrach nam w umyſły wrazić uſiłowała, i gwarancyą za tamę rozrządzeń wolnym Naſzym kładąc, zerwaniem przyiaźni zagrażała, która ieżeli w

czym naymniey ſię okazała, to zawſze w takim oświądczeniu, które ieſteſtwo Naſze obalało, i do Prowincyi podległey lub hołdowniczey iedynie użyte bydź mogło; dowodem tego gwałtownego z Nami poſtępowania Nota JW. Poſła Roſſyiſkiego pod Dniem 5. Novembris 1788. podana.

Naſtępnie Prześw: Stany Skonfed: utrzymuiąc raz wziętą Neutralności determinacyą, oraz czułe na różne od Woyſk Roſſyiſkich w Kraiu czynione uciążenia, domagały ſię Notą ſwoią o Ewakuacyą Woyſka Nam nie miłego, pod Dniem 17. Novembris. Zamiaſt doſtateczney i do żądań Naſzych na ſprawiedliwości i prawie wſzechwładności niewątpliwey wſpartych, dania odpowiedzi, podziwienie tylko że śmiemy ſię zaſkarżać i oto co z intereſſem zgodne Naſzym dopominać, Nam ieſt oświadczono, z przyrzeczeniem przeſłania Noty

Naſzey do Dworu Peterzburſkie-go.

Różne wznawiane po Prowincyach pokrzywdzenia, a z tych powodów do Nas od Obywateli przeſyłane zaſkarżenia, oraz niedawanie odpowiedzi na Naſzę Notę, było powodem Stanom Skonfederowanym powtórzenia ſwoich żądań Dnia 14. Januar: 1789. na którą pod Dniem 26. tego Mieſiąca JW. Poſeł zamiaſt dania oczekiwaney od Nas i należney Nam odpowiedzi, zadziwienie tylko, że zaſkarżenia Kommendanci Naſi przeſyłać maią, odwagę ponowił, że przeſłana Nota do Dworu Jego, zapewnił, i nadzieię uczynił, że ſkoro od ſwoiey Monarchini odbierze odpowiedź, o tey Nas uwiadomić nie zaniedba: wyrazy ogulne, oboiętności pełne, i nic nieſtanowiące.

Widząc R. P. że zamiaſt oczekiwaney odpowiedzi, nowe odbie-

ra ód JW. Posła względem Magazynow ustanowy w Kraiu Naszym, żądania na tych ustanowienie, iako z Naszym bespieczeństwem niezgodne, nie pozwalaiącą oddawszy Odpowiedź; o *Bona Officia* do Nayiaśnieyszego Króla Jmci Pruskiego, dla przyspieszenia wyiścia Woyska, którego w teraźnieyszych okolicznościach przemieszkiwanie, w Naszych Prowincyach z Naszym dobrem zgodne nie iest, udać się znała za rzecz potrzebną i przyzwoitą. Ten wspaniale myślący Monarcha, na sprawiedliwości, nie na własnym interessie swoiego Panowania, gruntuiąc sławę wdania się swoiego Nam nieodmówił, ta Nam nadzieia uczyniona Rossyi krokom gwałtownym tak przeciwna, zabespieczała Nas od nowych nalegań, a uskutecznienia naszych pewność Nam podchlebną czyniła.

Zpełzła ta słodka nadzieia, gdy Dnia 6. Kwietnia znowu z nowemi Propozycyami Nota Marszałkom Naszym oddana została, w tey naypierwey zaskarża JW. Poseł że

przechodzący Chorąży Bakay w Granice Nasze na odwrót puszczonymnie został, niewiem czyli takowe zaskarżenia ma Prawo ten czynić, ktòren siłą stara się u Nas przemieszkiwać, a bawienia się dotąd, od Nas pozwolenia niema, ani mieć może; są niektóre obowiązki, które zgwałcone bydź nie mogą, ani przyiaźń tyle zniewolić nie może, aby pomimo tych czynić można. Takie są które koiarzą umowy wzaiemne Narody, na których bespieczeństwo Kraiu, swoią stanowi trwałość, które zgwałcone iuż z przyiaciela w nieprzyiaźnego zamieniaią postać. Gdybyśmy przyznali słuszność zaskarżeń Nam czynionych, tym samym wchodu i przechodu wolnego Pozwolllibyśmy Woysku Rossyiskiemu, a iuż przez to Neutralność Nasza w stronność zamienionąby została, umowy zerwane z Turczynemby były z którym w związkach Naszych, Traktat Karłowiecki rękoymią, ten od Moskwy i od innych Mocarstw zagwarantowany

zniszczonymby został, uczyniliśmy się więc wspólnikami woyny Nam dotąd obcey, a przeto i bespieczeństwa Naszego wzruszenia stalibyśmy się przyczyną.

Daley z powodów Dobra Rossyi zgodnie z Jey interessem żąda JW. Poseł, aby dla nieprzerwania tey Kommunikacyi i znoszenia się która iest wygodną i koniecznie potrzebną z Woyskiem na Wołoszczyznie będącym, dla załatwienia teyże, prze ście Woyska ilekroć tego potrzeba będzie pozwoloneby było, oraz przeprowadzenie Rekrutów, żywności i ammunicyi, zapewniaiąc, że transporta nigdzie przebywać nie będą, te odłączenie transportów od Woyska stanowi nieustanne w Kraiu Naszym Jego przebywanie.

Tu niechay mi się wolno zapytać będzie, czyli krok nasz Neutralności z naszym interessem zgodny w mocy uczynić byliśmy, albo nie, ieżeli Rossya przyzna, że każden Narod wolny, Neutralność zachować iest mocen, iakże wtedy

żądać może pozwolenia takowego, które wbrew Prawu ieſt Publicznemu, i iuż tylko od wſpòł czyniącego żądane bydź może: ieżeli zaś nie uznaie Naszey wszechwłasności, i naszemu Dobru ſwóy właſny przekłada użytek, w czymże ta okaże ſię przyiaźń, którey Nam tak hoyne w Notach ſwoich czyni oświadczenie? to okazuie, że ta pozorną ieſt, i ieżeli iakie względy dla Nas ſą zachowane, te okolicznościom przypisać winniśmy.

Między wszyſtkiemi Narody ſprawiedliwość przewodniczyć powinna, ażeby zaś tey granic nie przechodziły na wzaiem czynione żądania, Prawo publiczne, tym przepisało obręby, temi ſię rządzą Mocarſtwa; tak ſłynąca ſposobem myślenia Wielka Monarchini zapewne innego ſwoich czynności nieznaprzepisu. Jey chwała, ieżeli przyznaniem całey Europy uwieńczona, to zaiſte dla tego, że ludzkość i ſprawiedliwość Jey trwożyły wyroki: nie uzna zapewne za złe, Jey wspaniała dusza, że My wzgląd

maiąc na Nasze Dobro, na Naſze związki, na okoliczności, Nocie od Poſła Jey podaney, zadosyć nie uczyniemy. Każdy zna, że fanatyzm naywiękſza rozruchu ſprężyna, ten gdy nadzieie wsparcia widzi, w zuchwalſtwo zawziętością zapalone zmienia ſię, i okrucieńſtw wszelkich, oraz związkow ſpołeczeńſtwa zrzódłem ſię ſtaie. Wſzędzie już u Nas widzieć ſię daią, naſienia tegoż kſztałtnie rozrzucone; mądre W. K. Mci rozrządzenia i Prześ: Stanow Skonfed: uchwalone zabiegi, w zniściu ſamym te niſzczą; ale gdyby Woyſko przytomne, pod pozorem przyiaźni w Kraiach było Naſzych, czyli ztądby potucha nie wzroſła przytłumieni z większą zażartością, czyliżby nie powſtali? a ktoż przytym zaręczy, że też Woyſko wznawiać otwarcie. i utrzymywać tych buntow nie będzie? ktòre pod ręcznie i tak ſyſtematycznie przygotowane, całą Oyczyznę Naszo pochłnąć miały. Nadto wielkie już niebeſpieczeńſtwo, by większym go

czynić można nieroſtropnie, że Woyſko Roſſyi gwałtem nie wniydzie w granice Naſze, Prawa Narodów i wielkomyślność Imperatorowey Rękoymią, a przytym układy polityczne radzić nie będą z przyiaźnych zmieniać Nas w ſzukaiących zemſty.

Gdyby Roſſya gwałtowność za prawidło wzięła; Prawa przyiaźni, Prawa Narodów, wzaiemne umowy naszą wszechwładność, iako ſwoiemu dobru przeciwne, czczemi mieć chciała, i bronią Naſzey wymagała Powolności, iuż wtedy obrona haſłemby ſię ſtała, a związki z Turczynem dawne odnowione, ze Szwedem nowo koiarzone, przy naszey ſtaranności i odwadze, ſtawią Nas w tym ſtopniu, który który dla Roſſyi oboiętnym nie będzie, a może ſprawiedliwość poſtępowań Naszych, z gwałtownemi Roſſyi kroki obok położona, zniewoli, i inne Mocarſtwa Nam bydź pomocnemi.

Są to aż nadto mocne względy, które Roſſyą wſtrzymać od gwałtu

ſą doſtateczne, a nam nieodſtępnie utrzymywać raz wziętą determinacyą. Prawo czynią; w czymże udawaliśmy ſię o przyiacelſkie wdanie ſię do Nayiaśnieyszego Króla Jmci Pruſkiego, wszak o wyiście Woyſka i wyprowadzenie Magazynow; iuż więc wyrokami Naszemi uznaliśmy, interes dobrego mienia ſię Naszego z bytem u Nas Woyſka Roſſyi niezgodny; iakże teraz odważyć ſię możemy zezwolić na przechod tegoż? ztąd wypada potrzeba, kommunikowania Dworowi Berlińſkiemu, tey Noty z powtórzeniem iuż raz zanieſioney prośby wdania ſię Przyiacielſkiego; te Nam przyrzeczone, kiedyż pora lepsza, a potrzeba, gwałtownieysza widzieć w ſkutku dopełnione.

Nie lęka mię wcale przyspieszenie Pokoiu, ieżeli wtey Woynie czynnemi będziemy, czynność zaś Nasza ſię okaże przez współczynienie z woiuiącemi, i zachowanie związków Z ſprzyiaznemi Nam Sąſiady, inaczey czyniąc, i ſłabości

tylko daiąc dowody, napaści nieodpieraiąc, cudzych układow ſtaniem ſię Plonem. Szczęśliwy ſtan zawsze wſpół czyniącego: bo przy układach pokoy zwracaiących, wzaiemne zapewnienie razem czynienia, i nieodſtępowania ieden drugiego ſkutek pomyślny zaręcza, ſam zaś czyniąc, a niebędąc w ſtanie czynienia przewagi, iuż tylko w żebrzącego mocen będzie przychodzić poſtaci. i losy ſwoie tym wyrokom, które innym ſtanowić ſię podoba, poddać przymuszony zoſtaie. Pytam ſię teraz każdego czy zrywaiąc z Moſkwą a przez to ſię czynnemi ſtaiąc, przyſpieſzenie ztąd konieczne zkoiarzenia pokoiu, dla Nas groźliwe bydć może? pytam ſię każdego, w Polityce biegłego, co dogodniey dla Polſki, uznawać będzie, czyli widzieć JeyReprezentanta, iako od żebrzącey względów wyſłanego, czyli iako od wſpółczyniącey, i do losów innych Mocarſtw ſię przykładaiącey Rzepltey? A że roſtropność radzi z ſiebie nie dać początku zaczepki, i wcześnie o

związki ſię ſtarać, z tego powodu śmiem nieść prożby moie do Tronu W. K. Mci i Prześwietnych Skonf: Stanow, aby nie tylko przez Deputacyą przypomnienie względem Ewakuacyi należney Nam, i od Nas oczekiwaney odpowiedzi JW. Posłowi uczynione było, ale do Sztokolmſkiego i Drezdeńſkiego Dworow Posłowie natychmiaſt nominowani zoſtali.

Jeżeli w kim Narod zaufanie ſwoie pokłada, to w Tobie JW. Marſzałku Seymowy i Konfed: który zawsze bezwzględnie za Jego dobrem obſtaiesz: uszczęśliwienie powszechne ieſt Twòy zamiar, a nadgrodę w uſkutecznieniu tego, gdy pokładasz, nie możesz bydź teraz oboiętnym, gdzie wyroki Nasze ſtanowić będą, ſzczęścia lub zguby Naſzey przyſpieſzenie; a że myślisz tak iak wszyscy cnotliwi, że lepiey ginąć wolnym Polakiem, iak żyć w niewoli i niepewności bytu ſwoiego, zechcesz ſię przychylić, aby iuż wzięta dawniey determinacya Naſza, nadweręźoną nie zoſtała, a

ſłabości Naszey nie ſtoła ſię oznaką, zechcesz więc zapytać ſię względem zlecenia Deputacyi, oraz Imieniem Stanow upraszać Nayiaśnieyszego Pana, o Nominacyą Posłow, wſzak przyrzeczona, odwłoka cień iakiś na rzetelność Narodu by rzuciła, a przytym interes Naſz własny przyſpieſzenia tey Nominacyi wymaga.

MOWA

Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jegomości JANUSZA TOMASZA SWIATOPOŁKA CZETWERTYNSKIEGO Kasztelana Woiewództwa Czernichowſkiego, Orderu Orła Białego i S. Staniſława Kawalera Na Seſſyi Seymowey Dnia 30. Kwietnia 1789 Roku Miana.

Nayiaśnieyszy Królu, Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Rzpltey Skonfederowane Stany.

Jeżeli winnym miłości Dobra wspólney Oyczyzny Naszey,

zaięci zostaiemy duchem, ieżeli mówię, ten duch, tę chwalebną w Nas gorliwość, ku powszechnemu Teyże Oyczyzny Dobru tworzy, postępuymy zatym wszyscy (na doskonaley równo - ważność utrzymuiąc szali) do tego wspólnego przyłożenia się, bez którego zaiste i dostatecznie zasilić Publiczne potrzeby, a zatym i upomyślnie Dobro Oyczyzny Naszey niezdołamy.

I tak w tey to toczącey się materyi względem wyłączenia wszelkich Fabryk Lasowych, Kuźnic, Hamerń i Rękodziełow, od zarównego przykładania się do Ofiary przez nas dla Oyczyzny uczynioney proiektowanego, dozwolicie Nayiaśnieysze Skonfederowane Rzpl tey Stany, abym w tey mierze zdanie moie otworzył.

Naprzòd pytam się, zkąd źrzodło wszystkich naszych korzyści swóy początek bierze? a z których to my tę szlachetną daninę dla Oyczyzny naszey w offierze niesiemy? zaiste nikt tey odpowiedzi (tak trzymam) że niezaprzeczy, iż z

nifkąd, iak z wnętrzości Ziemi Ta to Ziemia, która i wfzelki żywioł oparruie, ta mòwię, ktòra tak w produkcie zbożowym iako lafowym, i mineralnym, drogiemi i fzczodremi nas obdarza pożytkami, z tey to wfzyftkie korzyści czerpamy, a gdy na przeciw tey tak oczywiftey prawdzie, wftecz pòyść niezdołamy, niechcieymyż wyłączać fię od tey daniny, dla obrony tey miłey Oyczyzny naszey, z ktòrey to Łona Naywyżfza Opatrzność tych korzyftnych udziela nam darów; uymiymy raczey fobie famym, abyśmy choć pomnieyfzych a zawfze pewnych dochodów naszych, wolnemi bydź mogli Właścicielami.

To gdy mòwię, Nayiaśnieyfze Seymuiące Stany, nie mówię, ażeby przy flufznym fprawiedliwości wymierze, nie mieć już iakiego przecie względu na Fabryki Kraiowe, ofobliwie te, które i Kray Nasz do wyrównywaiącey Europeyfkim Mocarftwom przyprowadzaią Swietności, te mówię,

które i tamę wychodowi pieniędzy naſzych w Kray obcy ſprawuią, te nakoniec, które i znacznemi utrzymuią ſię wykładami, ale mówię tak, ażeby ſprawiedliwe dla tychże wymierzywszy względy udział w umiarkowaney proporcy, z tychże na zaſilenie Skarbu Publicznego poſtanowić.

Już to pewnie nikomu z Nas tayno bydź niemoże, iż lubo Kuźnice nader znacznie przynoszą przychody, lecz że ten wpływ korzyſtny nie tylko znacznych nayprzód awanſowania kapitałów wyciąga, lecz i ſamo utrzymowanie takowych Fabryk, nie mnieyſzego wymaga kosztu; nadto gdy ieszcze i różnym przypadkom też częſtokroć podlegać zwykły, iako to, zerwaniu Grobel i znieſieniu Stawow. które nie tylko korzyść odbieraią, ale i wykładow na też pomnażaią. Z tych tedy tak ważnych przyczyn, każdy też Fabryki poſiadaiący, iżby wſzelki koszt roczny odtrąciwszy ſobie na utrzymywanie tychże, roczną ſwą przy

zaprzysiężeniu na realność teyże podał prowenięncyą, a od tey to roczney podaney prowenięncyi maiąc wzgląd słuszny, na wyż wyrażone odemnie zdarzone przypadki, czwartą część teyże roczney prowenięncyi, wolną od opłaty właścicielowi zostawiwszy, od pozostałych trzech części, dziesiątą część do Skarbu Publicznego importował, sądziłbym.

Fabryki oraz i Hamerniane, gdy podobnym przypadkom podlegaią, i bez wykładow równie utrzymywane bydź niemogą wraz, aby z Fabrykami Kuźnic równemu Prawu podlegały, sama słuszność radzi.

Co do Fabryk Kuźnic ieszcze, których utrzymywanie od Ziemnego Minerału zawisło, to ostrzeżenie iako z sprawiedliwością zgodne, zdałoby mi się, aby dla tychże właścicielów dozwolone było, iż gdyby ruda zupełnie wyrobioną była, i właściciel bez teyże iuż więcey tey Fabryki kontynuować

niemogł, za tak ſpawiedliwym oświadczeniem ſię przed Kommiſſyą Skarbową, w ten czas od takowey podatku opłaty, aby uwolnionym zoſtał, za rzecz ſłuszną że każdy (niewątpię) oſądzi.

Tu w tym mieyſcu może kto mi zarzucić, iż na Woyſka utrzymanie ſtałe, trzeba aby też był i fundusz zawſze pewny i ſtały. Na takowy zarzut tak ſię tłómaczę: nayprzod, gdyby iedna Kuźnica uſtać miała, to wſzyſtkie za iednym razem uſtać niemogą, lecz owſzem iak iedne uſtawać, tak drugie na nowo wzraſtać zawſze mogą; powtóre, gdyby percepta Skarbu Publicznego uſtawać z tych przyczyn kiedyś miała, nie ieſt zaiſte ſprawiedliwym wnioſkiem, aby odrzucać to Skarb miał, co go etiam akcidentalnie zaſilić zdoła. Za iakiego by każdy uważał Goſpodarza takowego, któryby w Dobrach ſwoich, o akcidentalną nie ſtał intratę, i tę od ſiebie odrzucał, która polepsza ſtan Jego, za takiego

pewnie i Skarb Publiczny łatwo osądziłby.

Wszak aż nadto wszycy o potrzebach publicznych w tym to osobliwie czasie przekonani iesteśmy; teraz to expens zakładania i zafundowania siły Kraiowey iest naywiększa, bo nietylko na utrzymanie powiększonego woyska, a to na opłacenie żołdu dla tegoż regularnie, iasno iest widoczna; i ta to co pewnego i stałego funduszu mienia dla siebie żąda; lecz uzbroienie tegoż, i opatrzenie Arsenałow początkowey a nader wielkiey wyciąga expensy, a ta która z czasem 'i ustać może: rownie na umarzanie długow Rzeczypospolitey uczynienia widoczne teraz nas znagliły potrzeby publiczne. A nadto troskać się nam tak wcześnie, o pomnożenie percepty Skarbu publicznego nie trzeba, są źrodła w przyszłości, ktore tenże zasilić zdołaią, tylko tego nieopuszczaymy, z czego choć nam akcidentalnie, byleby użytecznie tenże pomnożyć można było.

Wszelkie zaś Kraiowe rękodzieła, które Kray zabogacaią i zaszczyt temuż przynoszą, aby od wszelkiego wyięte były podatku zawsze zdaniem moim radziłbym, iuż oni w części i nie małey będą się przykładać do tey daniny, skoro właściciel z tych Dóbr swoich, gdzie rękodzieła utrzymuią się, część dziesiątą z propinacyi do Skarbu opłacać będzie, tam to istotny i z Manufukturzystow co wpływ umieszcza się. Zeby zaś ieszcze, i rękę robiącą bądź iakiegokolwiek rodzaiu obarczać podatkiem, iedną by to było z nayniesłusznieyszych niesprawiedliwością, bo właśnie zdawałoby się, iż taż na mieyscu nadgrody, ktòra iey słusznie za zbogacenie Kraiu należy, nieznaczne nie iako odbierałaby ukaranie

Co się zaś tycze Fabryk losowych, ktòre w ogule szkodę Kraiowi przynoszą, a w szczegule samemu właścicielowi tylko znacznego udzielaią korzystania, a to przez zpieniężanie potażòw, ba-

lów, klepek, nie mniey też i saletr, nie można, ażeby w tak znacznych w pływie korzyści, i Skarb publiczny iaką część swą na zasilenie, ile w tak ważney potrzebie przez samą słuszność znachodzić nie miał. Aże zpieniężenia tychże produktów tak od większego popłacania właśnie zawisło, iako też z tychże samych przyczyn, nie regularne coroczne tychże od właścicielów, zbywanie. bydź zwykło, co samo nie regularny przychod Skarbowi publicznemu sprawiałoby, a zatym dla uniknienia takowey mitręgi zdawałoby mi się, iżby od tych to produktów lasowych właściciele na mieyscu dawniey od ewekty do Cełł Koronnych i Litewskich iednego tylko transitu opłacania, odtąd trzy transita do tychże Cełł od ewekty tychże produktow wnosili.

Jako zaś do wyszukiwania wszelkich źrzodeł. z ktòrych czerpać sprawiedliwie, że należy na zasilenie Skarbu publicznego, sama miłość Dobra powszechnego nader słuszną

dla każdego staie się pobudką, tak z niepodobnych i Kraiowi szkodliwych wynaydywania sposobow szukać korzyści, taż sama miłość Dobra Publicznego koniecznie wzbrania. Chcieć albowiem i od summ na procentach i na bankach zostaiących do Skarbu publicznego stanowić podatek, iest to nayprzod co wszystkim bankom w Kraiu będącym (przez zruynowanie zupełne dla utrzymuiących też kredytu) zupełnie dać upaść, co samo znaczną Kraiowi całemu przyniosłoby szkodę; powtóre summy wszelkie, które tu w Kraiu cyrkuluią przez ten sposob, przeniosłyby się niechybnie z Kraiu naszego w Obcy, coby znacznie Kray nasz do zubożenia przywiodło, a nakoniec co tu Skarb publiczny traci, pytam się? gdy od summ procentowych wpływu do siebie mieć nie będzie? wszak widoczna rzecz iest, że ci wszyscy, ktòrzy czy to z Dobr podnoszą summy, czy też Dobra swe przedaią, gruntu razem z summami nie zabieraią, tak gdy od

gruntu opłaca podatek śię, więc czy to Paweł czy to Jan płaci, aby tylko płacił, Skarb publiczny nic na tym nie traci, owszem za nayistotnieyszy i naypewnieyszy dla siebie fundusz takowy, którego grunt ewikcyą iest naystalszą, zawsze Skarb upatrywać powinien.

To zatym zdanie moie z szczególney miłości Dobra powszechnego, końcem upomyślnienia tegoż pochodzące, pod Waszą Swiatli Mężowie oddaię decyzyą.

PRZYMOWIENIE SIĘ

TEGOŻ w materyi tyczącey się Fabryk, dnia 4. Maia miane.

Nayiaśnieyszy Królu, Panie Moy Miłościwy! Prześwietne Rzpltey Skonfederowane Stany.

JAk nigdy i nie było i nie iest myślą moią kiedykolwiek stać w zaciętości przy zdaniu moim, które przy wniesieniu tegoż daleko świątleyszym Was

Godnych Mężow w tey Swiątyni Praw mieſzczących ſię iuż poddałem ſentymentom, tak że iedynie celem i pomnożenia Skarbu publicznego, a zatym i uſzczęśliwienia Dobra powſzechnego toż wnieſienie moie uczyniłem; Dozwolicie przeto, Nayiaśnieyſze Seymuiące Stany, abym w tych to ſamych okolicznościach do materyi wnieſioney o Fabrykach ściągaiących ſię, doſtateczniey ieſzcze wytłómaczył ſię.

Troſkliwość w tym tu mieyſcu ſłyſzana, aby wſzelkie Fabryki, raczey zachęcać i wſpomagać, aniżeli iakiego quantum od tychże wymagać należy, bo to, co ieſt iednym Publiczności Dobrem, do wzroſtu tychże a nie do upadku przykładać ſię; nie mogę i Ja iak zawſze winienem zyczeć dobrze Kraiowi Oyczyzny moiey rownie ſam bydź za tak zbawiennym i chwalebnym zdaniem.

Lecz tu chcieycie ſię Nayiaśnieyſze Seymuiące Stany z pilną rozwagą zaſtanowić, czy też wnioſek móy w czymkolwiek przeciwi ſię temu ſyſtematycznemu założeniu, na czym pytam ſię Kuźnic i Hamerń Fabryki tra-

cą? wſzak oczywiſta rzecz ieſt, żeby od rękodzieł ſukiennych wnoſić podatek, ſam bym oſądził za nie ſłuſzne takowe każdego wnieſienie, bo na rękę robiącą nigdy podatek żaden ſtanowionym bydź niepowinien, i w tym to ſpoſobie ſamym zdanie moie poprzedzaiące było. Tu zaś, gdy wnoſzę, aby każdy właściciel Kuźnic i Hamerń wprzód wſzelki koſzt łożony ſobie wytrącił, a dopiero od czyſtey ſwoiey prowenienoyi do potrzeb publicznych przyłożył ſię, nie ieſt tu podatek ani na rudnika, ani hamernika, ale z czyſtego z Naywyżſzey Opatrzności z Ziemi wydanego użytku, udział naymnieyſzy czyni ſię dla Dobra publicznego.

Wniydźmy tylko w iſtotę rzeczy, a przekonamy ſię iawnie i oczywiście, iż właściciel Fabryk ſukiennych, gdy z Propinacyi część dzieſiątą wnoſi do Skarbu publicznego, już wnoſi i udział z Fabryk ſukiennych, bo tam wpływ z Rękodzielnikow iſtotny znayduie ſię, będzież z właścielem Kuźnic i Hamerń w podatku iſtotnie porownanym, pytam ſię? ten albowiem iak wyżey wyraziłem z propi-

nacyi opłacaiący, opłaca iuż i z przybytku manufaktur fukiennych wchodzącego, drugi zaś z propinacy płacąc tylko, a z przybytku żelaza, które zpienięża corocznie, gdy nic niebędzie udzielał potrzebom publicznym, któż nie uzna za iafną między iednym a drugim nierówność. Nadto właściciel Kuźnic i Hamerń pufzczaiąc w dzierżawę Dobra fwoie z między wfzelkich pożytkow fwoich, intraty i dochody z Kuźnic i Hamerń wpływaiące pewnie nie wyłącza. A zatym i z tych tak iafnych korzyści, niemaż udziału choć w części uczynić do Skarbu publicznego?

Zeby zaś trofkliwość o odftręczenie do podobnych zakładania Fabryk także w Publiczności nie wzraftała, ta obawa fądzę, że tym widocznym załatwiać zdaie fię przekonaniem. Nayprzód podatki, które ftanowiemy teraz, nieftanowiemy ie na przyfzłość ecz ftanowiemy na to tylko, co pod loczy nafze w iftocie aktualnie podpada, a zatym takowy każdy nie może zrażać fię od pomnażania dochodow fwoich w iaki fpofob bądź naykorzyftnieyfzy dla przyfzłości, boby zna;

czną ſzkodę ſobie ſamemu przynoſił, odrzucaiąc od ſiebie tę wyſtawuiącą ſię aktualną korzyść, która od wſzelkiey zupełnie wolną zoſtaie opłaty.

W tym to właśnie ſamym podobieńſtwie zoſtaią i ci, którzy niemaiąc obawy podatku, z założonych Fabryk od lat kilkudzieſiąt ciągnęli bez opłaty zyſkowne ſwoie dotąd dochody, bo zawſze pewni byli, że gdy iednym od realnego przychodu procentem, ſwoy tylko ubytek rachować będą, przez tenże tak oczywiſtey opuſzczać nie chcieli korzyści. Tak zaiſte za zbyt ſzczupły wydatek mienić będą, i przyczyny odrażania ſię od utrzymywania tychże nadal Fabryk nie będą wynaydywać i ci, którzy aktualnie Kuźnic i Hamerń utrzymuią Fabryki, ſkoro z tychże zyſkuiąc corocznie niech do 60,000. Złł: Pol: a ieżeli od trzech części płacenia do Skarbu publicznego zdaie ſię ciężki dla tychże podatek, to iuż od połowy przychodu wnoſząc opłatę do Skarbu publicznego, a nie więcey iak do 3000. Złł: Pol: wynoſzącą, gdy importować będą, 57000 Złł: Pol: opuſzczać, nie byłoby iak iedyną, i niepowetowaną

dla nich ſamych ſtratą, ktòreyby pewnie żaden z właścicielow nie żądał dla ſiebie.

Mówiąc za tym o tych, którym czas przyzwoity przyſzedł, od tak dawna z Fabryk ſwoich tak znaczne korzyści odnoſząc, aby udział ten do potrzeb publicznych uczynili. Mówię teraz, aby na tych wzgląd był ſprawiedliwy, którzy od roku iednego dopiero w Dobrach ſwoich założone maią Fabryki tak Kuźnic Faianſow, i innych, tych ſam wykład na zafundowanie tychże Fabryk mieć ſłuſzną powinien uwagę, gdyż czyniąc wygodę publiczności, ſprawiedliwie zaſługuią ſobie u Teyże, aby od podatkow wolnemi zoſtali.

Nayiaśnieyſze Rzpltey Stany, niewątpiymy o gorliwości równey z nami dla Dobra publicznego tych Wielkich Mężow, znaią oni, iak ſą wielkie i nieuchybne potrzeby publiczne, znaią ważność okoliczności, ktòra ich tworzy, nie będą ſami pewnie chcieć ſię wyłączać od tey ofiary, do ktòrey ſama miłość Oyczyzny nas wſpòlnie wſzyſtkich tak ſilnie zagrzewa.

W tey to ufności, i ia mòy do te-

go punktu dodatek oddaiąc do Laſki, gdy tenże poparcia od Was Nayiaśnieyſze Seymuiące Stany nie ziedna, przeſtanę ſpokoyny na tym przekonaniu właſnym, które nie z innego iak żądanego uſzczęśliwienia Dobra Oyczyzny moiey pochodzi celu.

DODATEK DO 6. PUNKTU *Proiektu Podatkowego.*

Właściciel każdy Fabryki Kuźnic, Hamerń i Papierniow w Dobrach ſwoich utrzymuiący, nayprzód, koſzt wſzelki roczny na utrzymywanie tychże ſobie odtrącić ma a po odtrąceniu tegoż roczny realny ſwoy przychod przy zaprzyſiężeniu na rzetelność tegoż podać ma, któryby zaś takowe Fabryki arędował, tedy podług kontraktu arędownego roczną ſwoią proweniencyą poda, od którey to roczney podaney prowieniencyi, przez wzgląd na wydarzaiące ſię przypadki, tak w zrywaniu grobel, iako i w znoſzeniu ſtawow na mieyſcu żądać ſię mogącey przez właściciela allewiacyi, połowę teyże roczney prowieniencyi wolną od podatku właścicielowi zoſtawiwſzy, od drugiey połowy dzieſiątą

część teyże do Skarbu publicznego tenże właściciel wnosić będzie.

Z tym atoli dla właściciela Kuźnic tylko warunkiem, iż ieżeliby ruda zupełnie wyrobioną była, lub też lasu zabrakowało, a dla tych iedynie przyczyn, daley tenże utrzymywać Fabryk Kuźnic niezdołał, za oświadczeniem przed Kommissyą Skarbową przez tegoż właściciela nastąpionym, w takim przypadku Kommissya Skarbowa od opłaty całego podatku do Skarbu publicznego, tegoż właściciela uwolni.

Od Fabryk zaś Chucianych, które iako żadnym przypadkom podpadać nie zwykły, tak właściciel tychże każdy, koszt tylko roczny na utrzymywanie tychże Fabryk odtrącić sobie wolen będzie, a od czystey roczney proweniencyi równie na rzetelne teyże podanie zaprzysiągłszy, dziesiątą część do Skarbu publicznego wnosić corocznie powinien będzie. Warunek Fabrykom Chucianym w przypadku zabrakowania zupełnym lasu, tenże sam służyć ma, iaki dla Fabryk Kuźnicznych iest ostrzeżony.

Z pod tego Prawa wyimuiemy ka-

żdego właściciela takowego, który od Roku iednego fabryki kuźniczne, hamerniane, i Chuciane w Dobrach swoich nowo maiąc założone, nakładem swoim utrzymuie. Tudzież wszelkie fabryki sukienne, cycowe, pasowe, płucienne, materyalne, skorzane, faiansowe, solne, i inne, które tylko przez kompanie formowane utrzymuią się, a przychodu z tychże właścicielom Dobr nie wnoszą, od opłaty podatku do Skarbu publicznego, zupełnie wolnemi mieć chcemy.

Właściciel każdy w Dobrach swoich potaże, belki, bale, klepki, i saletry, robiący, i natychże zpieniężeniu znaczny zysk odnoszący, że dawniey od ewekty ieden tylko transit do Cełł iak w Koronie, tak i w W. X. Litt: opłacał, odtąd, aby od takowych produktow trzy transita do Cełł iak Koronnych, tak i Litewskich opłacał, mieć chcemy; czego dozor Kommissiom Skarbu Oboyga Narodow zlecamy.

GŁOS

Iaśnie Wielmożnego IPana SEWERYNA POTOCKIEGO Posła z Woiewództwa Bracławskiega, na Sessyi Seymowey dnia 4. Maia 1789. Roku, miany.

MŁody Gospodarz, młody Poseł nieśmiałem dotąd przed światleyszemi odemnie zabierać Głosu, nieśmiałem mówić w materyi toczącey się, która tyle doświadczenia, tyle nauki w Ekonomice polityczney, tak gruntownego poznania rożnych Prowincyi naszych wymaga; Nie żałuiąc sam iakieykolwiek bądź części maiątku dla dobra Publicznego, wielbiłem w milczeniu gorliwość Waszą Prześwietne Stany; Wielbiłem wspaniałe i z zadziwieniem zazdrosnych Sąsiadow tak iednomyślne chęci, ku ratunkowi choć naywiększemi ofiarami skołataney Oyczyzny. Wielbiłem i zachodzące czasem spory, bo te

iak nieodbitym wolności cudzemu zdaniu podlegać nieumieiącey ſą ſkutkiem, tak z nich późniey lub prędzey nayużytecznieyſze dla wſzyſtkich światło wyiść muſi.

Równi między ſobą iedney Matki Synowie, że równo przykładać ſię powinni do tych ciężarow, z których równe odnoſzą korzyści. To było każdego Seymuiącego haſłem; I ieżeli nie naydokładnieyſze czaſem poznanie, gatunkow goſpodarſtwa, dochodow i zarobkow wſzelkich w odlegleyſzych Woiewództwach praktykowanych nie co Nas ſtrzymywało, nie była temu pewnie chciwość żadna powodem, lecz iedynie ſłuſzna troſkliwość każdego Poſła, by uczynić zadoſyć zaufaniu tych co go tu na ſtraż ſwych loſow zeſłali; Słuſzna boiaźń ażeby z ochrony iednych, dla drugich przez to ſamo nie wyniknęła uciążliwość.

Wzięty na ułatwienie nayſprawiedliwſzy śrzodek, regulowania ſię do tego, co wſzędzie zwykło ſię rachować na intratę. Srzodek do ſwobod Naſzych nayſtoſownieyſzy, śrzodek

równie od pobłażania i ucifku, środek wfzyftkim excepcyom tamę kładący, bo mnieyfza pewność lub ftałość iakiey intraty łatwo między fąfiadami wolno-między fobą godzącemi fię, niżfzością, lub że tak rzekę frzednioscią ceny kompenfowana bydź może. Srzodek nakoniec ten, co żadnemu opacznemu tłomaczeniu, ani wątpliwości niepopada, bo choćby rożnica iaka znaleść fię miała, między Inwentarzami Przedażnemi (co rozumiem, iż rzadko nader w iednym Powiecie fię zdarzy.) Do większości preiudykatow Kommiffarze przywiązać fię powinni i do ich przyfięgi dołożyć to można.

Jak wielkie to dzieło Nafze, iak pożądane dokończenie iego od pozoftałych w domu Braci, iak flodkie w ich fercach wfkrzefi nadzieie, że Imie Polakow niegdyś tak wflawione, poźniey tak z hańbione, od blifkiey iuż podobno zguby teraz wybawione, może kiedyś ieszcze do dawney powròci świetności; To wymownieyfze od mego głofy dokładnie wyłufzczyły, niech mnie będzie wolno krótko prze-

łożyć, iak mało nawet ciążyć ten Podatek będzie.

Wiekami iuż odwykli od płacenia, i naymnieyszey cząstki intrat Naszych, tym mniey spodziewać się było można tey tak dobrowolney Narodu ofiary, bo trudno i ze szkodliwey obfitości wyzuwać się, a któż atoli oney złe konsekwencye nie uzna, większe ieszcze może były dostatki Przodków Naszych; Lecz pamiętni zawsze na pierwszą powinność Szlachcica Polskiego ; Pamiętni, iż dla tego iedynie uwolnionemi byli od wszelkich Danin dla Oyczyzny, by w każdey potrzebie osobiście stawić się na iey obronę, na opatrzenie się w broń, na stawienie warownych Zamków. na zaciąganie licznych i świetnych Pułkow też dostatki w całości obracali; Trzy wieki blisko przepędzone w boiach, i Granice Polskie zewsząd rosprzestrzenione zostały. Nastał pożądany pokoy, uspieni długą iego słodyczą nayсroższemi nieszczęściami z letargu nieocuceni, pytam się, na co temi czasy na co się rozeszły tak wielkie bogactwa od istotnych potrzeb zbywaiące, na co zmar-

nowane zniknęły? Jeżeli nie na Dziecinne prawdziwie cudzych Kraiow naśladowanie, na kosztowne sprowadzanie tego wszystkiego, czegośmy wcale niepotrzebowali, na szalone ubieganie się, za drogo opłacanemi błyskotkami Zagranicznego zbytku. I któż wie do iakiego kresu ostatniego ubostwa kilka lat ieszcze takich nieochybnie by Nas przyprowadziły.

Nastał przecież Podatek 10 grosza, ubożsi pewnie na tym niestracą bo któż niewidzi, iż mała kwota opłacana przez nich stokrotnie nadgrodzi się tylo Rangami w Woysku Szeregowych, Towarzyszow i wyższych Officyerow, w których nayuczciwszy, i prawie iuż do nalezienia nie podobny sposob mieć będą utrzymywania z honorem siebie i dzieci swoich. Bogatsi prawda, że na czas od zbytecznych expens wstrzymać się powinni, i w tey mierze Kray cały od Ciebie Nayiaśnieyszy Panie, od całey Stolicy w ogole naypotrzebnieyszego, bo od Prawa zawsze mocnieyszego z upragnieniem oczekuie przykładu. Przykro może będzie zrazu od ulubionych oderwać się fraszkow, lecz iak miłe na-

dal skutki, gdy te kilka Millionow, któreby na wdrożone zbytki rok rocznie nieochybnie ginęły, iuż odtąd na zabeśpieczenie i sławę Narodu w utrzymywaniu licznego Zolnierza na pozor tylko wychodzić będą; A potym tysiącznemi kanałami wracaiąc się, to w lepszym i prędszym odbyciu Produktow, powiększeniu Propinacyi, pomnożeniu Fabryk, zakupowaniu tylo Skór, Płucien, Zelaza i Sukien ordynaryinych, ile tylko wystarczyć będzie można, Intraty nasze i wartość Dobr tak dalece podniosą; że nie tylko za teraznieyszy Podatek, lecz i za daleko większy, ieżeli potrzeba tego wypadnie, śmiałbym reczyć, że go za lat kilka nikt czuć niebędzie, że zamiast nas zubożenia ieszcze istotne bogactwa Kraiowe pomnoży.

Te to są Prześwietne Stany słodkie Owoce, których się nie zawodnie po teraźnieyszych pracach spodziewać możemy, abyśmy tylko zbytnią gorliwością zaięci, nie wykorzenili doraźu te Drzewka, z których na zawsze obfite plony odbierać mamy. Abyśmy niezagubili tey iskierki przemysłu, która mimo tylu zawad w pośrzód re-

wolucyi w śrzod tylu domowych i Sąśiedzkich ucisków, gdzie nie gdzie okazuie się.

Wszak to za Twoim się stało łaskawym wsparciem Nayiaśnieyszy Panie, za Twoim czułym staraniem Mci Xże Prymaśie, że rękodzieła ieszcze iakożkolwiek u nas się utrzymuią, że z pod ziemnych bogactw niektóre się iuż dobywaią, innych wynalezienia co raz bliższe nadzieie; Poszło za tym wzorem nie mało Obywatełow. Poszłeś ty mianowicie J. W. Marszałku i Przezacna twoia Familia, która w czaśie powszechney nieczynności w tym sposobie przynaymniey umiała bydź dla Kraiu czynną i użyteczną. Czyż godziłoby się toraz i podiętych iuż tylo prac skutki i chęć nawet podeymowania nadal podobnych iednym piora pociągiem zniszczyć.

Nie mówię tu za własnym Interessem, bo nie mam żadnych u śiebie Fabryk, choć i Lassowych, i nieprzewiduię nawet sposobności, żeby kiedykolwiek iakie wprowadzić, ale pozwolić żadną miarą nie mogę, by taki gatuuek może czasem zarobku, lecz ga-

tunek w ſwym założeniu tak koſztowny w utrzymywaniu płytki, w trwałości nie pewny, a gdyby expenſa i procent awanſowanych pieniędzy wytrącić przyſzło, doſyć zapewne ſzczupły miał bydź pod opłatę 10. groſza poddany.

Nie idzie tu już o żadne wymyſły do których Kray Naſz nieſpoſobny, idzie o te artykuły które iak na liczne Woyſka ſą naypotrzebnieyſze, tak często ich od Sąſiadow i za pieniądze doſtać nie potrafiem. Idzie o żelazo na Broń, o ſkory wyprawne na Lederwerki, o Sukna na Mundury, o ſaletry na Proch, i inne podobne. Nie wyſtawiaymy ſobie wyobrażenia iakichſiś imaginacyinych tylko bogactw fabrykantow, zarabiaią oni wprawdzie, na Lnach, Wełnach, Skurach *in crudo* i innych *materyach pierwſzych* co od Nas zakupuią, lecz kalkuluiąc daley, iż Czynſze nam opłacaią, z naſzych Produktow żywić ſię muſzą, i trunki nasze wypiiać, ktoż ſię nie przekona, że na utrzymanie tylko ſwoie czaſem dość biedne, a na Naſz w iſtocie zarobek całe życie pracuią. Co ieſt prawda o fabrykantach ſtoſo-

wać się może, i do tych co fabryki zakładaią; Tam gdzie wyrobić sobie mogą szkodliwe dla powszechności, lecz dla siebie użyteczne Monopolia, tam wolność podnoszenia ceny Towaru nie małe im zapewne przynieść może zyski, lecz tych Monopoliow i nie masz u Nas, i spodziewam się, że nigdy ich nie będzie.

Zakładacz więc przymuszony do zniżenia ceny aby się kupuiący od niego nie odstręczali, zarobku znacznego iuż mieć nie może, chyba na rozmnożeniu iak naywiększym i wydoskonaleniu swey fabryki, co bez wielkiego własnego kosztu a razem i użytku dla Kraiu nastąpić nie może.

Długo nader mòwić by trzeba na wyłuszczenie doskonałe tey materyi o ktòrey tysiączne napisane Księgi; Ja skracam, ieżli fabryki nam potrzebne, czas ieszcze potrzebnieyszy i droższy; Wiem, że gdzie indziey *Primow*, *exemcyow*, *Nadań*, *Przywileiow*, słowem tysiączne nadgrod nie żałuią dla tych wszystkich, co fabryki zakładaią lub utrzymuią. Ja się o to u Nas nie domawiam, bo wiem, że nagleysze ieszcze są wydatki, ale pozwolić nie

mogę, abyśmy ich do opłaty Podatku podciągali: kto na iakąkolwiek fabrykę zażywa Pańszczyzny, niech od tey Pańszczyzny płaci, bo iuż Prawo tak mieć chce. Jeźli nie, to chyba Naiemnikiem i wielkim awansem pieniędzy dla niepewnego czasem zysku robić musi, przeto uwolnić go należy; do czego też stosowny podaię przydatek.

GŁOS

J. W. Jmci Pana BUTRYMOWICZA, Podstarosty i Posła Pttu Pińskiego, Na Sessyi Seymowey Dnia 11. Maia Roku 1789. Miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy; Prześwietne Skonfederowane Rzepltey Stany.

W dawnieyszych Głosach moich przekładałem Nayiaś: Skonfed Stanom z okoliczności wszczynaiących się w Kraiu Naszym Buntow.

niebeśpieczeństwo Powiatu Naszego nietylko Religii Syzmatyckiey wiele Mieszkańcow w sobie maiącego, ale ieszcze na samym przesmyku między Ukrainą, Wołyniem i Litwą znayduiącego się; Czyniłem zaś to dawniey na fundamencie prywatnych doniesień i Listow, które od Obywatelow odbierałem, teraz zaś to dopełniam, maiąc Rekwizycyą od Marszałka Powiatu Naszego J. O. X. Jmci Lubeckiego, który imieniem zgromadzonych na Kontrakta S. Jerzego do Pińska Obywatelow i za zleceniem tychże, pisał do Nas List, ażebyśmy przełożyli N. S. S. niebeśpieczeństwo, w którym Nasz Powiat teraz zostaie.

Oto M. P. złapano w Pińsku dwóch Markietanow, u których znaleziono po kilkadziesiąt sztuk Nożow, chociaż zwyczayney wielkości, ale dla tego podeyrzanych, że ci Markietani wyznawszy, iż wiechali do Naszego Kraiu pod pretextem handlu, w Expedycyi iednak Celney, którą na Komorze

Polskiey uczynili, te Noże między innemi bagatelnemi Towarami swoiemi mieli utaione, bo w Kwicie celnym nie znayduią się.

Oto zchwytany iest w Pińsku ieden podeyrzany człowiek, który zacząwszy kupować ammunicyą do strzelby potrzebną i rzeczy do opatrzenia się swoiego kosztownieysze, niżeli powierzchowność iego wyciągać zdawała się, bo chodząc w siermiędze Grodetur czyli Atłas kupował na zupan, tak zaś wszystko płacił, iak który Kupiec żądał, nic nietarguiąc się, wzięty więc i examinowany, w wyznaniach swoich miesza się, na ostatek na żadną kwestyą nic odpowiadać niechce; znaleziono zaś przy nim 260. czerw: zło: pod iednym Rokiem bitych, oprocz kilkadziesiąt które wprzòd wydał, lecz ten człowiek może bydź z gatunku złodzieiow, ale w teraźnieyszym czasie między złodzieiem a zbóycą nie wielki iest przedział.

Oto wzięto iest do areſztu kilkunastu Szlachty Syzmatykow (wie-

dzieć zaś potrzeba, iż w Powiecie Naszym mieszkaiąca w Okolicach Szlachta iest cała prawie tey Religii) z których iedni wygadywali że wkrotce maią rznąć Lachow i Zydow; drudzy wyznali, że w czasie przed Welkonocnego ich Nabożeństwa. które oni pokilkakrotnie po całych nocach zwykli czynić, i które się u nich nazywa *Wsionoczna* czytane było przez ich Popow w Cerkwiach Pismo, które nazywali Listem od Caroway i w którym miały się zawierać tak okropne wyrazy do Buntow ściągaiące się, że niektórzy Szlachta wychodzili z Cerkwi, niechcąc dosłuchiwać końca tego Pisma, wyrażali tylko zadziwienie między sobą temi słowy: *Jak to można ażeby Brat na Brata powstawał i Chrześcianin Chrześcianina rznął, i zabiiał.*

Oto Ihumen Monasteru Pińskiego w czasie takiegoż Nabożeństwa, przeczytawszy u siebie podobne Pismo, wziął iakoby pierwsze Osoby z swoiey Parafii do Klasztoru i tam im coś pokazywał domyślaią

ſię więc teraz, że muſiał im pokazywać broń i narzędzia do rzezi przygotowane, które mu przywożone zapewna były przez Markietanow i Popow, uſtawicznie zimy przeſzłey do niego przyieżdżaiących i odieżdżaiących.

Oto niektórzy Syzmatycy wygadywaią iuż bez ſekretu, że wczaſie Wielkanocney ſpowiedzi od Popow ſwoich do Buntu byli podmawiani, i pod przyſięgą na poſłuſzeńſtwo tymże Popom obowiązywani.

Gdy tedy takie z powiatu moiego, Dyzunią napełnionego, a laſami, rzekami i niedoſtępnemi błotami przedzielonego, iak wyżey zaś wſpomniałem, na ſamym przeſmyku dla złoczyńcow znayduiącego ſię, odbieram wiadomości, winienem iuż to wſzyſtko N. S. S. wyraźnie przełożyć i donieść, żądaiąc i proſząc, ażeby beśpieczeńſtwo Powiatu Naſzego, a tym ſamym i całego Kraiu, nie tylko Zołnierzem było obwarowane, ale ieſzcze przyśpieſzeniem kary dla wyſtępnych

i rewizyą Broni po Monasterach i Cerkwiach, niemniey wynalezieniem i examinowaniem czytanego przez Popow Pisma było opatrzone.

Co do Kommendy Zołnierskiey, winienem oświadczyć wdzięczność Prześwietney Kommissyi Woyskowey, wszystkim w ogul Kommissarzom, a w szczegulności prezydującemu JW. JP. Hetmanowi Polnemu Litt: iż za naypierwszą o Buntach na Wołyniu pogłoską Brygada Jazdy Narodowey Litewskiey w Pińsku konsystuiąca, chociaż miała Ordynans bydź w gotowości do marszu, wyruszoną iednak na Remonstracye Nasze nie zostawszy i za Ordynansem teyże Kommissyi wcześnie około Pińska patroluiąc, beśpieczeństwo Nasze dotąd utrzymywała; teraż zaś mam wiadomość, że za Ordynansem JW. JP. Generała Leytnanta Judyckiego 100. koni z teyże Brygady do Woiewództwa Brzeskiego są kommenderowane; Mam więc honor prosić W. K. M. Pana Moiego

Miłościwego i P. S. S. o zlecenie Kommissyi Woyskowey. ażeby ta Kommenda z Brygady Pińskiey wzięta, nazad zwròconą bydź mogła, bo Woiewodztwo Brzeskie tak z pozycyi swoiey. iako też mniey Dyzunitow maiące, beśpiecznieysze iest od Powiatu Naszego, który nie tylko że iest bardzo rozległy, ale ma ieszcze po lasach i niedostępnych mieyscach mieszkaiące Włoski, a Religii Syzmatyckiey Szlachty i Chłopow do kilkunastu tysięcy Mieszkańcow liczyć może.

Upraszam także N. S. S. o zalecenie Kommissyi Woyskowey, ażeby lubo Prawo zaciągu Litt:, pozwoliło Chorągwie Jazdy Norodowey dla łatwieyszego zaciągu rozesłać po Woiewodztwach i Powiatach, gdyby iednak Brygada Pińska w tym czasie nie była na to rozkommenderowana, bo konsystencya teyże Brygady, tak nam iest teraz potrzebną, że gdy taż Brygada według dawnieyszego Etatu na trzy Miesiące następuiące nie maiąc na fureż funduszu, konie

w pafze puścić mufiałyby, Powiat Nafz uchwaliwfzy dać z dymu po 4. garce owfa i 4 funty fiana, furaż dla niey obmyślił.

Co zaś do przyfpiefzenia kary na wyftępnych, ponieważ onegdayfzym Prawem *extra* Kadencye Sądow Grodowych w Litwie (co drugim punktem żądania Powiatu Nafzego było;) fą naznaczone, nie mam więc co w tey okoliczności mówić, iak tylko naygłębfze W. K. M. P. M. M. P. S. a w fzczególności J. O. X. Jmci Marfzałkowi Konfederacyi Litewfkiey, ten Proiekt wnofzącemu i popieraiącemu złożyć podziękowanie

Co zaś do Rewizyi Broni po Monafterach i Cerkwiach Syzmatyckich i do wynalezienia czytanego przez Popow Pifma, Uprafzam W. K. M. P. M. M. i P. S. o zalecenie teyże Kommiffyi Woyfkowey ażeby to dopełnić Ordynanfem fwoim Kommendzie Pińfkiey dyfponowała.

N. SS. Trzeba na oftatek wyznać fprawiedliwie, że śmierć Jchmć

PP. Wieleżyńskich iest ocaleniem kilkunastu albo kilkudziesiąt Tysięcy Obywatelow Kraiu naszego, bo te okropne Ich zaboystwo otworzyło nam oczy, że i ci którzy Buntom nie wierzyli, wierzyć albo przynaymniey milczeć o nich zaczęli, i ci którzy Buntom wierzyli, żywiey około beſpieczeństwa swoiego i około dochodzenia pewnieyszych wiadomości krzątaiąc się, onych doszli; inaczey gdyby ten fatalny dla Jchmć PP. Wielozyńskich niewydarzył się przypadek, który zawsze iednak skutkiem iest podnieconych Buntów, bo chociaż te Zabóystwo popełnili właśni J. P. Wielozyńskiego ludzie, popełnili iednak one w tym czasie, w którym rozgłoszonemi i spodziewanemi Buntami zasłonić się i od kary uniknąć mieli nadzieię Ta więć nieszczęśliwa Akcya Kray nasz od Buntow ocala, bo inaczey bylibyśmy iedni wierząc w Bunty, lecz od niewierzących tłumieni, drudzy nie wierząc Buntom i od

tych co wierzyli ni przekonani, bylibyśmy mòwię sami siebie spokoynie przygotowali do takiey rzezi, ktòra na kilkadziesiąt razem mieyscach i przez kilka Tysięcy Złoczyńców (iako iuż Regestra ukazuią się) otworzywszy się, nie byłaby zapewna po naszey sile, ażeby poskromioną bydź mogła, i wypadłoby na toż samo, co czasu ostatniey Rzezi około Humania było w doświadczeniu. iż Woysko Rossyiskie które na ten czas Bunt ten wzniecilo, samego potym przytłumiać było przymuszone

A tak i My teraz chociaż weyście Woyska Rossyiskiego do Kraiu naszego, przewiduiemy bydź naszym nieszczęściem, gdyby iednak Bunt iuż był zaczęty, dla uspokoienia iego, sami o też Woysko prosić bylibyśmy znagleni

Lecz taki sposob postępowania z nami Potencyi, ktòra w Notach swoich przez Ministra naywiększe nam wyraża przyiaźni, i o dobrym Rzplitę naszą upewnia byciu, iak się zgadza z słusznością, sprawiedli-

wością, Prawami Narodow, i na ostatek Prawami Woyny, każdy z nas iest zupełnie przekonany:

Trzeba tedy N. SS. ubespieczać siebie, ile możności od podnieconych w Kraiu naszym Buntow, i trzeba ieszcze nie tylko przez długi czas trzymać się w iak naywiększey ostròżności od nich, ale też trzeba za teraznieyszą okolicznością dochodzić do samego zrzodła i wyrwać z gruntu ten szkodliwy szczep, który dawał nam zawsze i dawać ieszcze może często odnawianie się Buntow.

Gdy tedy z tego szkodliwego zrzódła ieden strumyk arcyważny na wniesienie moie przez nakaz Przysięgi Duchownym Dyzunickim i zakazanie modlenia się za Monarchow Rossyiskich wyrokiem Seymuiących Stanow iest iuż zątamowany, trzeba ieszcze i resztę tego zrzódła odwròcić, to iest: wszelką Duchowną kommunikacyą między Rossyą i Polską przeciąć tak, iak ona iest zabroniona ze strony

Rossyi naszemu Duchowieństwu. Bo także Kray nasz może bydź wolny od Influencyi Rossyiskiey w Pospolstwie naszym kiedy Duchowni Dyzunici w Rossyi edukuią się, tam święceni bywaią, tam nawet i Prezenta na niektóre Beneficya odbieraią. i Przysięgę na wierność Imperatorowey Rossyiskiey wykonawszy, do naszego Kraiu przyieżdżaią i Parafiami rządzą: Trzeba tedy nie tylko ustanowić w Kraiu naszym Synod, ażeby Duchowni Dyzunici u nas edukowali się i święceni byli, lecz nawet książki do modlenia się swoiego, ażeby w Kraiu naszym mieli drukowane, bo te których dotąd używaią podobno że do udzielności i niepodległości Rzpltey Naszey nie są stosowne, trzeba tedy to wszystko poprawić.

Trzeba ieszcze Kalendarz Ruski i Łaciński złączyć razem i Swięta obydwóch Obrządkow połączyć tak, iak iest uczyniono w Rossyi gdzie ponieważ Religia Ruska panuie, Swięta Łacińskie są przeniesione

do dni Swiąt Ruſkich; u nas zaś że Religia Łacińſka (Chwała Bugu) Panuie, przeto Swięta Ruſkie do dni Swiąt Łacińſkich przenieſione bydź powinny. Żądać zaś tego u N. SS. nawet Inſtrukcyą Powiatu moiego na Seymiki Deputackie zgromadzonego, przez Liſt do Nas przyſłaną obowiązany ieſtem, którą co do tego Punktu czytam, a w poznieyſzym czaſie po ukończeniu Podatkowych materyi, Proiekt do tego, com wyżey powiedział, ſtoſowny N. SS. podać ſtarać ſię będę. Punkt tedy ten Liſtownego od Powiatu moiego nam zlecenia zawiera ſię w tych ſłowach.

Potrzecie wiadomy ſamymże WW. MM. Panom Stan w ogulności Poddańſtwa naſzego, i iak ten częſto zwykł gwałcić Swięta, widząc że Łacińſkiego Obrządku Mieſzkańce pracuią w ten czas, gdy oni próżnować muſzą. Przeto chcieycie zanieść prożby do Nayiaśn: Pana i SS aby porównanie Kalendarza Greckiego z Rzymſkim ſtało ſię i do ſkutku przyſzło, i gdyby Swięta Ruſkie

mnieysze na Niedziele iak nasze przeniesione zostały tym sposobem nie tylko gorszące Inkonweniencye upadną i iedność Religii bardziey ukaże się, ale też prawdziwe Bogactwo dla Kraiu, w szczególności zaś dla Powiatu naszego powiększy się, gdy dla Rąk pracuiących do pracy przybędzie czasu. Oto więc w mieyscu swoim doprafzać się będę, teraz zaś uprafzam J. W. J. O. Marfzałkow Konfeder: Nafzych o Zalecenie Kommiffyi Woyskowey, ażeby Kommenda z Brygady Pińfkiey wzięta, nazad zwroconą była, i Rewizya Monafterow i Cerkwi Dyzunickich tudzież examinowanie Popow Syzmatyckich względem czytanego Pisma nastąpiło.

N SS. może ze ftrony Roffyi bydź nam powiedziano, że arefztowanie Biskupa Dyzunickiego, Rewizya Ich Monafterów i Cerkwi, examinowanie Ichże Duchowieńftwa, nakaz Przyfięgi tymże, i odmiana Modlitwy ia to wfzyftko fkutki, że My ich Religią prześladować chcemy, lecz ze ftrony

naſzey ieſt gotowa i krótka odpowiedź, że taż Roſſya przez miłość Religii naſzey, chciała nas tak haniebnie mieć wyrzniętych.

MOWA

JW. JP. JEZIERSKIEGO, Kaſztelana Łukowſkiego, na Seymie dnia 12. Maja 1789. Roku, Powiedziana.

NAYJASNIEYSZY KROLU!

Prześwietne Skonfederowane Stany!

Gdyby ptak nad miarę ronił piòra, a innych nie nabywał, ſtraciłby ſwoią dzielność w locie od natury mu pozwoloną. Podobnież Herbowny wolności Polſkiey Orzeł, po dawnemu czołgać ſię będzie; gdy zamiaſt pomocy do zlotu, ze wſzyſtkich ſtron ſkubać go będziemy.

Ochronę w podatkach nie mam za rozum, nie mam za ſzczęście, ale za nienadgrodzoną ſtratę wolności, maiątku, i całey naszey exiſtencyi. Owſzem czyniłbym tak, jak ten, który za-

łował iednego pofiać ziarna, a dziefięć w plonie utracił — Co zdrowo myślącemu podatek zafzkodzi, gdy sobie nic nieufkąpia, ale tylko wzgardzoney pyfze uymuje okazałości, niech każdy przyłoży do fwojego mienia roftropności, zmnieyfzy pfy, konie i flugi, ieszcze zarobi na podatku, gdy zbytek z domu wypędzi: zarobi ieszcze na flawie, gdy znifzczy Polfkie przyflowie, że znać Pana po flugach i po długach.

Cóż pomoże zbytkowi doftatek? nieuftanna praktyka nas uczy na maiętnych millionowych ludziach, których ani Król, ani Sancita, ani faciendy, jak wór dziurawy napełnić, i od bankrutu, czyli *potioritate* zafłonić nie mogły.

Iefzcześmy tu iednę mieli uwagę, że nie maiętni, których wfzędzie mało, ale ubodzy fkładaią publiczne fkarby i wfzyftkich kraiow bogactwa — Ochroniliśmy w podatku ubogą Szlachtę, dziefięć korcy wyfiewu zboża nie maiących, milliony fzkody fkarbowi w tym uczynili, a rozumną Szlachtę rozśmiefzyli, że okrywfzy płafzczem fwóy interes *lucrandæ activitatiss* po pięć złotych każdemu w percepcie zoftawili, trzeba przy nich zofta-

wić dar Bofki rozumu, że lepiey oni znaią naszą politykę, niż my umiemy szacować ich prostotę.

Już się stała szkoda nienadgrodzona, nie masz o czym mówić, bo prawo zapadło, mòwię tylko dla permowencyi, że odrzuciwszy politykę i uleganie tey straty w innych trzeba szukać zrzòdłach abyśmy powtórnego składania podatku uniknęli

Przypomnieymy sobie żeśmy długi woyskowe na siebie i sukcessorów zaciągneli Fantować się nam przyidzie, a fanty nasze własne są Ordynacye Starostwa, i Duchowne dobra darem darmo nadane; nie uchroni ich cytowana exagieracya przy projekcie Starościńskim i Duchownym *Prawo wolności*, bo nie właściwie nazwane, *Wiara Publiczna* w darowiznach zamiast Seymowych gwałtów ochrzczona. A na koniec gwałtowna potrzeba wszystkie Prawa łomie, gdy nieodbicie długi woyskowe płacić trzeba.

VOTUM TEGOZ

Czyli zastawnicy maią podatek dziesiątego grosza płacić do skarbu za dziedziców całkowicie, czyli przez pó-

łowę? takową propozycyą *per turnum* rezelwować mamy.

Moim zdaniem nikt cudzego domu naprawić, dopieróż opłacać nie obligowany, przecież wiele zdań przeciw zaſtawnikom ſłyſzę, te ja ſzanuię iako wolne, ale ich naśladować nie myślę.

Dość widzę winy na świecie, być maiętnym, albo mieć pieniądze, bo bogatych mało, a ubogich nadto? więc przegrana w tym sądzie nie zawodna, ale gdyby rozeznawać przyſzło szacunek między rozrzutnym a oſzczędnym, przyznałbym oſzczędności wſpaniałych miaſt budowę, a rozrzutności ich ruinę, oſzczędności całego świata do bro, a rozrzutności zgubę A gdyby oſzczędnych nie było, jako ſą zwierzęta, ktoby ubogich ratował? ktoby niedoſtatek, handle, induſtrye, i wſzelkie potrzeby świata ſpierał, ieżeli nie maiętni?— Tacy są zaſtawnicy, którzy niedołężnych dziedziców ratuią, a teraz w potrzebie ratuią, a teraz w wotowaniu maią od nich przeciwną nadgrodę. —Jednak ja potępiam marnotrawſto, a chwalę oſzczędność, ieſtem za Zaſtawnikami, aby połowę podatku płacili, i daię *votum affirmativè.*

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego JPana WOYCIECHA SUCHODOLSKIEGO, Chorążego i Posła Ziemi Chełmskiey, Rotmistrza Kawaleryi Narodowey, dnia 12 Maja, 1789 Roku Miany.

Nayjaśnieyszy KROLU, Panie Mòy Miłościwy!
Nayjaśń: Skonfederowane Rzplitey Stany!

W Dwuch przypadkach tylko znam Dziedziców Dobra swoje zastawuiących, pierwszy marnotrawienia fortuny, drugi zaciągania summy na iaką znaczną robotę pieniędzmi, która częstokroć więcey zysku przynosi, aniżeliby Dobra uczyniły, bo gwałtowney n eliczę potrzeby, gdyż ta z natury swoiey w Dobrach bądź Procencie opłaca się, a maiąc na pierwszey pieczy wiarę Publiczną, nie zepsucie kredytu, niepoymuię, za coby marnotrawstwo w Rzpltey nadgradzać, lub zysk od podatku uwalniać, cały ciężar

tłocząc na tego, który wierzył i wygadzał.

Nie ieſtem zaſtawnikiem, poſiadam Dziedzictwo, od gwałtowney potrzeby wyłączonym nie ieſtem, kredytu zawſze potrzebuię, gdy mówię przeciw sobie broniąc zaſtawników, mówię za ſobą naytroſkliwiey, piaſtuiąc kredyt.

Nie wyłączam od ciężaru podatkowania i zaſtawnika, lecz gdy ſpóyrzę na ſame nazwiſko iego, że ieſt *Medius Heres* do opłaty połowy podatku znayduię go obowiązanym, a widząc powſzechnie prawie w Kontraktach zaſtawnych Excepcye niektòrych intrat od Dziedzicòw kładzione, laſy, potazie, ſtawy, i ieziora w ich ręku, ſądzę, że w drugiey połowie podatek Dziedzice opłacać winni, aże Skarb Publiczny winien ieſt pilnować gruntu, dla pewności niechay Poſſ. ſor całkowicie opłaca *ſalva repetitione* połowy do Dziedzica.

Wſzakże ieżeli można powiedzieć, że kto z awantażem znacznym wypuścił Dobra, należy i to przydać, że to ieſt Akt dobrey woli, tak i przedaż Dòbr, która częſtokroć z równemi przedaie ſię korzyściami.

Przypadek ogólnym bydź nie może, a i tego zaprzeczyć trudno, że są i wyciągnięte zaſtawy, iuż więc w takowym trafie zaſtawnik uciążonymby zoſtał; a przymuſzony pozywać o Exempcyą Dziedzica nie wykupiony, obarczenie takowe brać muſi dla ſiebie za niesprawiedliwość; przyłożmy do tego utratę maiątku przez Dziedzica, zwrot kredytorów, do zaſtawników, Dekreta powſzechnie wypadaiące, *emundando Poſſeſſionem* zapłać zaſtawniku, a uyrzemy natychmiaſt zgubionych i Dziedziców, i zaſtawników, z tą tylko różnicą, że pierwſi z dobrey woli, drudzy z dobrey wiary.

Prawo te przeyść nie może bez dodatku takiego, że którykolwiek Poſſeſor o Exempcyą zapozwie, a wykupionym nie będzie nie iemu, lecz Dziedzicowi podatek opłacać przyidzie, więc wſzyſcy pozwą, więc Prawo na dwa lata tylko zachwytuie dziſieyſzch Poſſeſorów, więc Prawo nadwerężу Publiczną wiarę, więc Prawo zrodzi pienią, którey zapobiegać ieſt winno, a to wſzyſtko pilnie zważymſzy lepiey ieſt śrzedniey pilnować ſię drogi, poło-

wę wkładaiąc na Dziedzica, a połowę na zastawnika; tego ia się trzymaiąc innego zdania dać nie mogę.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jozefa Hrabi z Posławic ANKWICZA Kasztelana Sandeckiego Na Sessyi Seymowey dnia 22. Maia Roku 1789.

Nayjaśnieyszy KROLU PANIE Mòy Miłościwy!

Prześw: Skonfederowane Rzpltey Stany!

Ze każdy z nas winien wszystko poświęcać Dobru Oyczyzny swoiey, że miłość dla niey wstępu bronić powinna prywatnym względom, są to prawidła, o których tym mniey zapomnieć mogę, im więcey pragnę, aby obradom naszym towarzyszyły zawsze.

Powinność uchylenia się od wszelkich pobocznych względów, sprawiedliwie gorliwość Wasza rozciąga, aż do konieczney potrzeby niezważania

na dogodność iednego lub drugiego Woiewodztwa żądaniu, gdzieby się zahaczyć mògł całey Oyczyzny ratunek; poddać się przeto i takowemu zdaniu mòy umysł w każdym przypadku potrafi, bo tak znam dobrze mych Współziomków myślenia sposób, iż bez trwogi podiąłbym się pierwszy, zawieść Im wyrok Seymowy wskazuiący Ich maiątki na naymocnieyszą opłatę, bylem obok mògł Im wystawić pewność przyśpieszonego Oyczyznie ratunku.

Wyznaię, iż przeczyłbym widoczney prawdzie, ktoby powiększenie Woyska nierachował za iedyny sposòb wzmocnienia i upoważnienia Kraiu; obrażałby zdrowy rozum, ktoby Woysko bez podatku zgromadzać radził. Lecz tam gdzie wszystkie Wowództwa przez swych Reprezentantów iuż całego Narodu dopełniły wolą, gdzie iuż z mocy ustawy Seymuiących Stanòw i pomnożenie Woyska, i nałożenie nastąpiło podatków, tam pozostaie tych dwòch udecydowanych istotnych potrzeb, takie zrobić urządzenie, w ktòrymby rozpatruiąc się Obywatel, cieszyć się mògł razem i pomyślnością Oyczyzny, i wymierzoną

zarówne sobie, iako i innym, ſprawiedliwością.

Ratuymy ſię prędko, daymy bez zachowania proporcyi, co tylko kto poſiada; to bywa haſłem ginących, i niemaiących dość czasu wchodzić w układ porządny, a na takiego haſła odgłos, nieść życie i wſzyſtko należy; Rządu zaś czuynego o los Oyczyzny, Rządu rozważnie zatrudniaiącego ſię obmyśleniem obrony, zwykło bydź celem, trwałą uſtawę na trwałych zaſadzać fundamentach; Już to ieſt dzieło wyciągaiące względów uważnego Prawodawctwa, które uchybić muſi celu swego, ieżeli wiecznego podatku uſtawa, nierówno wſzyſtkich do wspólnego zaprzęże pociągu.

W tym tedy a nie innym zamiarze mam prawo, mam powinność bronić dziſiay, aby Dobra Summami wyderkaſowemi obciążone, dwoiakiey niepodpadały opłacie; a iako mówiłbym za takowych Dóbr Poſseſſorami, choćby nie mego Wwdztwa mieſzkańcami byli, tak czemuż niemam mówić za Współ ziomkami, gdzie interes publiczny równie za niemi mówi

Zaciąg Summy na Dobra przez

zwyczayny pożyczania sposób niemoże iść w ieden rząd z Summą wyderkafową, ta albowiem wcale ieſt inney natury. Pożycza ieden od drugiego Summy, i ieżeli ią marnotrawſtwu nie poświęca, tedy z niey sobie czy w kupnie Dòbr, czy w handlu wyſzukuie pożytków; funduſzowa zaś Summa odcięta od cyrkuluiącey maſſy, owſzem w niey od początku swego nayczęściey niebywſzy, tak ſię zawſze na Dobrach znayduie, iż Poſſeſor z żadnego źrzódła w niey znaleść niepotrafi korzyści = Jeżeli bowiem ciągle taką maiętność dziedziczy po nad Dziadzie, który pobożności zagrzany Duchem ſzczodrze zapiſał część maiątku swego na dobry uczynek, na pożyteczną Religii lub społeczeńſtwu Fundacyą, z iakieyże on ſtrony zyſkuie? Jeżeli kupił Dobra obciążone wyderkafowemi Summami, niezapłacił on ich inaczey, tylko ſtoſownie do intraty; powtarzam bowiem com tylekroć razy tu aż do znudzenia explikował, że za Wieś 10,000. czyniąca 100,000ʒ Summy wyderkafowey maiącą, niką niedopłaca drugich 100,000. ale mu.

doliczyć 130.000. bo z Intraty 10,000 półczwarta tylko oddziela mu przedaiący na opłacenie prowizyi, a z pół siódma, cenę Dóbr resztuiącą stanowi.

Jeżeli ieszcze daley różnicę Summy rękodayney od wyderkafowey okazać trzeba, pytam się, czy prawda lub nie? że dawszy Obywatel Obywatelowi pożyczanym sposobem kilkadziesiąt tysięcy, może sam znowu podobną Summę u trzeciego zaciągnąć, i na tamtey pisać beśpieczeństwo? ten zaś co ma funduszową Summę, iestże mocen wpędzić ią, bądź w realną, bądź w kredytową cyrkulacyi masse? Jasno tedy widać, że takowe Summy przywiązane do gruntu, nieruchome formuiąc dobro, dwóm razem nieść pożytku nie mogą, a zatym dwoiakiey w żadnym przypadku podpadać niepowinny opłacie. Grunt czyli maiętność cała dwóch ma, że tak powiem, Panów do prowentu, gdzie dziedzic Summę wyderkafową opłaca, Rzeczpospolita zaś Duchowieństwo pociągaiąc do opłacenia nie tylko od tych intrat, które z Dóbr przez siebie posiadanych maią, ale i od tych, co temuż Przezacnemu Duchowieństwu z funduszowych Summ wy-

nika, iuż ma pod swą opłatą wszystko, i dwa razy do iednego w tey samey kolei ściągać nie może źrzódła.

Nawsparcie mey konkluzyi wieleby innych znalazło się ieszcze przyczyn. Mógłbym się naprzykład odwołać do tych Praw, które zapisy i fundacye potwierdzaiąc, pozwoliły Obywatelowi odiąć iuż od swego maiątku tę część, którey samą approbatą, innego odtąd uznaią właścicielem; mògłbym podobnież zadać pytanie, coby w teraźnieyszym przypadku zyskał Skarb, gdy wszystkie funduszowe Summy były przez pierwszych Fundatorów do woli tylko Sukcessorów zapisane? wszak Sukcessor maiąc od całego prowentu z Dóbr swoich oddawać Skarbowi podatek, przestałby płacić pensyi funduszowey, a Skarb swoje dziesięć od sta biorąc w całości, traciłby te dwadzieścia, które mu z swoiey części płaci Duchowny.

Lecz dosyć rozciągnąłem się nad obroną Possessora Dóbr tych, co wyderkafowemi Summami są obciążone, bo to tłómaczenie Publiczności tylko winien byłem, przed

wami zaś Nayiaśnieysze Stany wcale iest inny zamiar dzisieyszego mego mówienia.

Tłumiłem w sobie ten zal, który czuć koniecznie musiałem, gdy przed napisanym Prawem, aby Kommissarze w ustanowieniu Intrat do zwyczaiu w przedaży Dóbr w każdym Woiewòdztwie praktykowanego regulowali się koniecznie, gdy mòwię przed tym Prawem słyszałem wnioski pociągaiące Obywatelòw Woiewòdztwa Krakowskiego do opłacania nawet od Summ wyderkafowych dziesiątego grosza dobrowolney ofiary, bo maiątek żaden ani w oczach moich, ani w oczach mych Współ - ziomków, niewart tego, by dla ochrony onegoż rzucać niezgody nasienie. Ale po zapadłym Prawie, które całą tę kwestyą iuż kończy, wniosek wszelki wznawiaiący takie żądanie wymaga po mnie, bym przełożył, że obrażaiąc Prawo, obraża i delikatność tych zacnych Mężòw, których nam zapraszać przypada do podięcia się Kommissarskiey funkcyi. Przepisały Im Nayiaśnieysze

Stany Regułę postępowania sobie, więc ieżeli kupuiąc Dobra, zwyczay iest w Woiewództwie Krakowskim nie potrącać Summ wyderkafowych, będzie miał z nich Skarb Publiczny należącą sobie ofiarę, za to bowiem ręczy charakter Kommissarzow, i wykonać się maiąca przez nich przysięga; ieżeli zaś inaczey zwyczay u nas niesie, nic nas od dobrodzieystwa zapadłego Prawa iuż odepchnąć nie ma mocy, chyba iedna iednomyślność.

Do tey opieki, którą winieneś JW. Mci Panie Marszałku Seymowy Prawu pod Twym sternictwem zapadłemu z równą udaię się ufnością, z iaką Ci cały Narod losy swe poruczył. Tych to iuż, nie mówię maiątek, ale honor Obywatelow Twoią niech na Ich sprawę obròci względność, ktòrzy patrząc dziś na Ciebie iako na Instrument ręką Opatrzności obrony do podźwignienia Oyczyzny z upadku, chełpią się przed Swiatem, iż od młodości Twoiey poznać Cię zaraz umieli, i ciągłe swego zaufania w Twym charakterze dawali dowo-

dy, iuż to Prawodawczey, iuż Sądowniczey powierzaiąc Ci władzy, Pod tarczą Prawa śmiało proſiemy o uchylenie dodatku wyraźnie temu przeciwnego, śmiało podobnież pod Sąd Publiczności idziemy: przyzna ona zapewne, iż kto z nas mówił *circa legem latam*, za całością Obywatelów, i za porządnym Prawodawctwa układem, ten nie względy prywatne miał za powód, lecz ſprawiedliwą troſkliwość, która i to odwracać powinna, co ſzkodliwą między Obywatemi zaszczepiać może niechęć, i zapobiegać, aby wprowadzony zwyczay dodatku do udecydowanych iuż w proiekcie punktów, z większą ieszcze kiedyś dla Oyczyzny ſzkodą naśladowany nie był.

GŁOS

Iaśnie Wielmożnego Imci Pana ANTONIEGO SUCHODOLSKIEGO Posła z Woiewodztwa Smoleńskiego dnia 25. Maia 1789. R. miany.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZEPLITEY STANY.

JEżeli JW. JP. Generał Artylleryi Koronney, ten wielki Obywatel, z dzieł swych istotnie patryotycznych, od obu Narodow Rzeczypospolitey uwielbiony dla sentymentow szczerą miłością Oyczyzny pałaiących, sławą gorliwego Obywatela uwieńczony; świadczeniem z własnego maiątku na potrzeby Rzepltey, nas wszystkich przewyższaiący, może bydź w myśli czyiey, o winę by naymnieyszą posądzonym.

Jeżeli mówię, tego Wielkiego Męża, iaśnieiące dzieła, wzniecone wątpli-

wości zasłonić zdołaią? Ktoż iuż wolnym od oſkarżenia zoſtanie?

Niemam ia ſzczegulnych obowiązkow, dla J. W JPana Generała Artyleryi Koronney Lecz zasługi iego w Oyczyznie, ta ufność Obywatelſka, ktorą ſobie wielkiemi zieднał czynami, te od Obywatelow wdzięczności dowody: ktoremi ſą napełnione Jnſtrukcye Woiewodztw; przekonywaią mnie, że należy temu Wielkiemu Obywatelowi zawierzać, ktorego Narod w ſwych Jnſtrukcyach uwielbia. Y ktoremu dziś Seymuiące Stany ufności ſwoiey dały świadectwo, piſanym do niego liſtem.

Nie ieſt moią myślą explikować JPana Generała Artyleryi Koronney, w zarzutach onemu uczynionych. bo dość iaſno wymowne uſta J. W. Lubelſkiego przekonały Nayiaśnieyſze Stany, okazały Jego niewinność: ktora nie obrony, ale uwielbienia potrzebuie, i ktorą im więcey cieniem iakim. zasłonić kto żąda; tym żywſze promienie dzieł iego iaśnieiących, prawdziwym Obywatelſtwem i miłością Oyczyzny pałaiące; cała Rzecz-Pospolita doſtrzega.

W materyi podatkowey, niewiem co Nas tak często zwykło zwracać, do czytania Raportow, a tym samym usuwać od ukończenia podatkow, i od istotney powinności Naszey

Wszak powierzywszy Rząd Woyska, Kommissyi Woyskowey, iuż nam samym nie należy zatrudniać się dośledzaniem z Raportow, ieżli Kommendanci dopełniaią obowiązków Kommissyi, lub nie, bo to do Kommissyi Woyskowey należy. Onaby doniosła Stanom Seymuiącym, gdyby do doniesienia widziała co potrzebnego.

My zaś Izby Seymowey na Woyskową nieprzemieniaymy, ale zwróćmy się do tey materyi, od którey zboczyliśmy. Materya podatków zwrócona została do czytania Raportow; a Ja stosownie do Prawa zwracaiąc się do zaczętey materyi, do Ciebie J. W. Marszalku Seymowy Głos móy obracam, iżbyś Nam odnowić raczył Proiekt Podatkow, od którego i Prawo, i istotna Rzeczypospolitey potrzeba, zbaczać nie pozwala.

Ty J. W. Marszałku Seymowy

zawſze godnym uwielbienia idąc torem, doprowadzay Nas do uſkutecznienia tego przedſięwzięcia, do ktòrego węzłem Konfederacyi ſpoieni prawem nawet ſami ſobie zaręczyliśmy; że od Podatkow, iako od nayiſtotnieyſzey Rzpltey potrzeby, nic Nas więcey oddalić nie zdoła, tylko zaciąg woyſka, i zagraniczne intereſſa.

Gdy zaś w wnieſioney materyi, ani intereſſu zagranicznego; ani zaciągu Woyſka nie widzę. Przeto i z Prawa, i z powinności do ukończenia Podatkow powròcić powinniśmy. I o zwròt teyże Materyi dopraſzaiąc ſię, na żadną inną nie dozwalam.



NOTA

Xiążecia Imci CZARTORYSKIEGO Stolnika Lit: Posła Extraordynaryinego Iego K. Mci i Rzpltey u Dworu Pruskiego, podaney Ministerio Berlińskiemu d. 27. Kwietnia 1789. Roku w Berlinie.

NAyiaśnieysze Rzeczypospolitey Stany, będąc ieszcze w oczekiwaniu Odpowiedzi od Dworu Peterzburskiego na żądania ze strony swoiey, pod dniem 10. Marca przełożone, względem Ewakuacyi Woyska Rossyiskiego z Polskiey, odebrały nową Notę od JP Hrabiego de Stackelberg Posła Wielkiego tegoż Dworu przy Nayiaśnieyszych Stanach, którey osnowa zdaie się zwracać zamiar przełożeń w Nocie pod datą wzmiankowaną zawartych, otwieraiąc żądanie wolności wniścia i przechodu nieokreślonego Woysk teyże Potencyi.

Nota ta Jmci Pana Posła Rossyiskiego podaną będąc w tym czasie, kiedy liczne Rapporta z wielu mieysc tak z Korony, iak z Litwy razem prawie nadesłane, wątpić już niedozwalaią o wzroście ciągłym i systematycznym buntu między Poddaństwem *Ritus Græci uniti & disuniti*, którego poprzednie Rapporta okazywały tylko początkowe wzniecania w tym czasie, kiedy też same Rapporta równie nie wątpliwie dowodzą z Inkwizycyi i zeznań wielu Buntownikow w areszt wziętych (z których iuż niektórzy zasłużoną karę śmierci odnieśli) że pierwszą podnietą tego poburzenia byli, tak Czercy Rossyiscy pod różnemi pozorami do Polskiey przybyli, iako też Markietani, Zwoszczyki i inni ludzie teyże Nacyi, w w większey, niżeli kiedy liczbie po Kraiu rozsypani, nie mogła, iak tylko sprawić w Stanach nayprzykrzeysze wrażenie, i pomnożyć w Narodzie wstręt, do znoszenia przebywania dalszego w Polszcze Woysk Rossyiskich.

Takowy Stan rzeczy, na dowod którego Niżey podpisany podać może

Prześwietnemu Ministerio Króla Jmci Pruskiego iak naydokładnieysze i autentyczne obiaśnienia, nie dozwala iuż Narodowi patrzać na iakiekolwiek wniście Woysk wspomnionych, iak na przechod niewinny, ale raczey iak na barzo niebeśpieczny, z przyczyny, że prócz inkonweniencyi iuż doznanych wynikaiących z tego przechodu, obawiać się należy, aby ziawienie się nowych Kommend Rossyiskich w Kraiu, nie zdawało się w umyśle gminu równie łatwego do uwiedzenia, iak skłonnego do mylnych wyobrażeń, oznaką uproiektowanego zamysłu otwartego protegowania buntow, które widzi codziennie fomentowane przez różnego gatunku Ludzi teyże Nacyi.

W pośrzód więc zbiegu tych okoliczności, które ściągnąć powinny iak naytroskliwszą baczność Narodu, Seymuiące Stany nie mogą dać iawnieyszego dowodu zaufania swego w Sentymentach przyiaznych i wspaniałych Króla Jmci Pruskiego względem Polskiey, iak gdy przełożonym Mu mieć bez zwłoki chciały, opis wierny takowego rzeczy położenia.

Niżey podpiſany dopełniaiąc to zlecenie, rownie iako i rozkaz Kommunikowania Przeswietnemu Ministerio *Noty* Imc Pana Posła *Rossyiskiego*, która tu przyłącza, ma oraz w zleceniu oświadczyć, iż Stany Rzpltey, chcąc mieć uwiadomionym Króla Imci Pruſkiego o tym wſzyſtkim, co ſię wyżey przełożyło, nie mogą nie być interesſowanemi zapewnić ſię, iakim okiem Monarcha ten zapatrywać ſię będzie na takowy Stan rzeczy w Polſzcze, nie wątpiąc, iż uważać go zechce w tym widoku, iaki Mu wſpaniałe Jego intereſſowania ſię do beſpieczeńſtwa niepodległości i całości Króleſtwa Polſkiego ciągle dowodzone wſkazywać będzie.

W Berlinie d 27. Kwietnia 1789.
J. Xże CZARTORYSKI.

NOTA

Odpowiednia Ministeryi Berlińskiego, przesłaney Xciu Jmci CZARTORYSKIEMU Postowi Extraordynaryinemu JKMci i Rzpltey u Dworu Pruskiego, pod dniem 30. Kwietnia 1789.

NIeomieszkaliśmy przełożyć J. K. Mci, Notę którą Xże Jmć Czartoryski Poseł Extraordynaryiny i Minister Pełnomocny Króla Jmci i Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey Polskiey, podał Nam pod d. 27. Kwietnia, dla uwiadomienia J. K. Mci o troskliwości, w którey zawsze znayduią się Stany Rzpltey z powodu ich sytuacyi teraźnieyszey.

Król Jmć zawsze nayszczegulnieyszym i nayprzyiaźnieyszym sposobem interessuiąc się do losu Rzpltey przyiacielskiey, sprzymierzoney i sąsiedzkiey Państw Jego, widział z umartwieniem w tey Nocie, że Stany

rzęczoney Nayiaśnieyszey Rzpltey, nie będąc zaspokoione przez Notę, którą JP. Poseł Rossyiski Im podał, pod dniem 6. Kwietnia, względem przechodu Woysk Rossyiskich przez Territorium Polskie, są razem i na nowo przerażone oznakami pewnemi buntu powszechnego Chłopów obrządku Greckiego poddanych Rzepltey, mogącego wybuchnąć przy okoliczności przechodu Woysk Rossyiskich.

Król Jmć nader czule przyiąwszy tę kommunikacyą i zaufanie, które mu oświadczaią Stany Nayiaśnieysze Rzpltey, żądaiąc Jego rady wdania się w tey krytyczney sytuacyi Polskiey, bez wahania się wynurza nad nią myśli swoie, z szczerością, i otwartością, któremi postępuie, i któremi zawsze postępować wziął sobie za Swięty obowiązek.

W prawdzie iest Król Jmć przeświadczonym, że przezacny Narod Polski, może z pewnością spodziewać się po dobrych intencyach i wielkomyślności Nayiaśnieyszey Jmperatorowey Rossyiskiey, iż ta wspaniała Monarchini, niezechce nic czynić, ani dozwolić, coby mogło sprawić znisz-

czenie i nieſzczęście Państwa wolnego, Przyiacielſkiego i ſprzymierzonego z Roſſyą, iednak gdy przebywanie i przechod uſtawny i nieokreślony Woyſk Roſſyiſkich przez Territorium Polſkie, iako też konwencya, którą JP. Ambaſſador Roſſyiſki proponował w tym zamiarze, mogłby podlegać inkonweniencyom, to ubliżenia nieiako niepodległości i neutralności Rzplitey, to powołania Porty Ottomańſkiey do żądania tychże ſamych łatwości dla Woyſk ſwoich, to uciążliwości dla tych Prowincyi Polſkich, przez któreby przechodziły Woyſka z ſobą walczące, to nakoniec utrzymywania w iſtocie ducha buntowniczego w Chłopach Religii Greckiey w Polſzcze oſiadłych.

Krol Jmć ſądzi, że można będzie z oboyga ſtron zapobiedz tym inkonweniencyom i ſzkodliwościom, tudzież one oddalić, ſkoro Nayiaśnieyſza Rzplita Polſka zleci przełożenia uczynić Nayiaśn: Jmperatorowey Roſſyiſkiey w ſpoſob pełny względow i zaufania w Iey wielkomyślności: ſkoro dopraſzać ſię zechce u tey Mo-

narchini, ażeby oſzczędził Narodowi Polſkiemu niebeſpieczeńſtwa i uciążliwości, z przechodu uſtawnego Woyſk Roſſyiſkich, łatwego do uniknienia przez niedalekie okrążanie; ſkoro uczyni razem propozycye, aby w przypadku nieuchronnego przechodu niektórych Woyſk Roſſyiſkich przez Polſkę chciała zalecić, ażeby te małemi Kommendami przeprowadzone były, i ażeby o to Rekwizycya poprzedzała przez ley Poſła w Warſzawie, tudzież ażeby dozwoliła, aby te Woyſka były prowadzone przez Kommiſſarzow Rzpltey, iako to ieſt zwyczaynym w Cyrkułach Rzeſzy Niemieckiey, nawet względem woyſk Ceſarſkich; Skoro nakoniec proponować będzie, aby Dwor Roſſyiſki niezakładał odtąd nowych Magazynow w Polſzcze, i aby te, które teraz ſą założone, zoſtawił pod ſtrażą kilku Kommiſſarzow i małey liczby ludzi oſobiście uzbroionych, którey ſtraży i Magazynow Rzplta mogłaby zapewnić beſpieczeńſtwo, przez protekcyą Woyſk ſwoich; zdaie ſię, że śrzodki i oſtróżności takowe, byłyby zdolne do okazania Neutralności i

niedependencyi Rzpltey, do zmnieyszenia Inkonweniencyi z Magazynow i przechodu Woysk Rossyiskich, tudzież do zapobieżenia onym; daiąc iednak razem Dworowi temu dowody istotne względow i dobrey woli Rzepltey, co do Interessow Rossyiskich, tudzież ziednywaiąc Im łatwości rozsądnie mogące być żądane, i pogodzone z Dobrem Polskiey. Krol Jmć obiecuie sobie, że gdy Stany Rzpltey Polskiey zlecą uczynić Nayiaś: Jmperatorowey Rossyiskiey przełożenia i propozycye takowey istoty, ta Nayiaś: Monarchini przyimie ie z tą wspaniałością, ktorey tyle iuż dała dowodow.

Krol Jmć iest rownie skłonnym do polecenia ich Dworowi Rossyiskiemu i wsparcia onych w sposob przyzwoity i zgodny z Interessowaniem się iego do spokoyności i pomyślności Krolestwa Polskiego.

Oczekiwać będzie Rezolucyi Prześwietnych Stanow Nayiaś: Rzpltey względem tych okoliczności i względem użycia, iakie zdawać się będzie wziąć Stanom Rzpltey co do Rady

Jego, a to dla przesłania rozkazow i Instrukcyi w tym zamiarze potrzebnych Ministrom swoim w Rossyi i w Polszcze.

Dopełniwszy w ten sposob rozkazy, ktòre od Króla Imci odebraliśmy dania takowey odpowiedzi Xiążęciu Jmci Czartoryskiemu, upraszamy go, aby chciał ią przesłać Stanom Nayiaś: Rzpltey Polskiey do Warszawy.

W Berlinie d. 30 Kwiet: 1789.

FINCKENSTEIN.

HERTZBERG.

NOTA

Nayiaśnieyszego Cesarza Niemieckiego.

Nayiaśnieysza Cesarsko - Królewska Mość kazawszy sobie zdać sprawę z resultatum Kommissyi wspólney, która się odbywała w Zwańcu, końcem roztrząśnienia pretensyi pochodzących z operacyi czynionych przy blokowaniu Chocimia na lewym brzegu Dniestru,

uważał, że Kommiſſarze ściśle ſię trzymać muſieli układow przyiętych w okolicznościach zwyczaynych Likwidacyi; ale ponieważ ſię to lepiey zgadza z ſentymentami iego, aby nad inne rzeczy, kłaść raczey w rachubę nadzwyczayny zdarzenia gatunek i przychylność, ktòrey w tey mierze doświadczył od Narodu, którego i charakter i przyiaźń ceni; Niżey podpiſany ma zlecenie oświadczyć to J. W. Hrabiemu Małachowſkiemu Kanclerzowi Wielkiemu Koronnemu, iako Prezyduiącemu w Deputacyi Intereſſow Zagranicznych, i ma honor od niego ſię dopraſzać, aby uwiadomił Prześwietne Stany na Seym zgromadzone, iż Ceſarz Jmć wydał rozkazy, żeby wypłacić bez zwłoki, nie tylko ſummę 19,769. Złot. Polſkich przyznanych przez iego Kommiſſarzy, ale i całą ſummę 93,116. Złotych Polſkich, które reſzta pretenſſyi maiących proſty ſtoſſunek do zwyż namienionych operacyi wynoſi, to ieſt: taką, iaka była uſtanowiona przez Kommiſ-

ſarzy Rzeczypoſpolitey, a to bez żadnego oney umnieyſzenia.

w Warſzawie dnia 8. Maja 1789.
de Cachè.

MUCHA Y PSZCZOŁA
Bayka. Z nauką.

Już wio na wkwieciſtym Wianku,
Smutną poſtać Swiatu zdieła,
Już Ziemia roſkoſzą tchnela,
Kiedy iasnego poranku
Odwiedzaiąc wonne Zioła,
Y co do iey robot ſłuży,
Siadla przykładna Pszczoła
Na barwiſtym ponczku Ruży,
Y ſchyliwſzy liſtek miękí
Pila świeżą łzę Jutrzenki.
Lecz gdy tak piie, i ſkrzydełkiem rucha,
Przyleciała z drugiey ſtrony,
Na tenże krzaczek zielony,
Nic nierobiąca Mucha.
Rzuciwſzy oko na całą paſiekę
Na bieżącą przez nią Rrzekę,
Na Lipy kwiatem pachnące
Y na Demby cień daiące
Weſtchneła; potym wprzyiaznym zarzucie,
Wyrażała tak ſwe czucie:,,
,, Ach! iaki ſmutek dotkliwy,
,, Serce moie wſkroś przeymuie,
,, Gdy ſię zewſząd zapatruię
,, Jak ſioſtro ſtan twóy ſzczęśliwy,
,, Kiedy biedne moie życie,
,, Równam z twemi doſtatkami
,, Z pelnemi miodu ulami.

,, Niemogę tobie niezazdrościć ſkrycie,
,, Pſzczoła tak iey odpowiada;
,, Niech cię twa niedziwi biada,
,, Wieższe ſkąd naſze ſą miody
,, Skutkiem ſą pracy i zgody!
,, Widziſz te ule ſtoiące,
,, Mieſzkaią w nich pſzczoł Tyſiące,
,, Zadna nieżyie dla ſiebie;
,, Każda ku w ſpólney potrzebie,
,, Daie co tylko poſiada
,, Jedna na drugą nieſkłada,
,, Y gdy na obſzar ſzeroki,
,, Okryty gryką i kwiatem
,, Lecim w dzień pogodny latem
,, Zbierać dobroczynne ſoki,
,, Im więcey która przynoſi,
,, Tym bardziey radość ſwą głoſi.
,, A pracą zebrane zapaſy
,, Słodzą nam zimowe czaſy.
,, Prawda że ciąg dni ſzczęśliwych
,, Ma także ſwoie przygody,
,, Y my iak inne Narody
,, Mamy Nieprzyiacioł mściwych.
,, (Y Pſzczoła ſię zupełnie ſzczęśliwą niemieni)
,, Nieraz tłum brzydkich Szerſzeni
,, Przychodzi miody nam ziadać,
,, Lecz co zwykła nami władać
,, Y Matka naſza i Pani,
,, Zarówno iak iey poddani
,, Razem z nami nienawidzi.
,, Y ſzerſzeniami ſię brzydzi
,, A kędy miłość i nienawiść wſpólna
,, Tam ieſt przemoc nieudolna:
,, Jnna we wſzyſtkim u was odmiana
,, Moia ty Mucho kochana,
,, Czyli w ſtarości, czy w młodości kwiecie
,, Od dziś do jutra żyiecie,
,, Rzadko, która z was pamięta;
,, Ze całość Oyczyzny Swięta

„ Pierwszym powinna być celem,
„ Że ten iey nieprzyiacielem,
„ Kto o iey szczęście niedbały
„ Kto się iey nie odda cały
„ Los z wami srogie wyrządza Igrzyska
„ Wspolney potrzebie rzadko zaradzicie
„ Y iezli się zgromadzicie,
„ To albo w koło Pułmiska;
„ Albo na brzegu pełney szklanki wina,
„ W was samych nieszczęść przyczyna;
„ Jeśli więc chcecie pszczoły naśladować
„ Y być iak one szczęśliwe spokoyne,
„ Bądźcie dla dobra powszechnego hoyne
„ Chcieycie iak one pracować,
„ Ale inaczey w każdey paięczynie
„ Niebaczny rodzay zaginie,
To rzekłszy dłużey niemogąc się bawić
Mądra Pszczoła uleciała,
A Mucha co ią uważnie słuchała;
Trzeba się rzekła poprawić.

NOTA

Dworu Peterzburskiego podana Stanom Rzeczypospolitey przez Pełnomocnego Posła Rossyiskiego.

„ Niżey podpisany Poseł Wielki Extraordynaryiny i Pełnomocny Imperatorowey Ieymości Całey Rossyi, iak nayrychley donosi IW *Małachowskiemu* Kanclerzowi W. K. iako prezyduiącemu w Deputacyi Cudzoziemskich interesów, to co następuie:

„ Imperatorowa Ieymość w checi nieodmien-

„ ney oddalania tego wszystkiego, coby tylko
„ naymnieyszą wątpliwość pozostawiać mogło,
„ względem ley sentymentów ku IKMości i Rze-
„ czypospolitey, wydała potrzebne rozkazy Gene-
„ ralnemu Feld-Marszałkowi Woysk swoich w
„ *Bessarabii* i *Moldawii* przed się brania kroków,
„ aby Magazyny, które znayduią się w *Polszcze*,
„ przeniesione zostały na drugą stronę *Dniestru*,
„ i żeby transporta odbywały się innym traktem,
„ miiaiąc Territorium Rzeczypospolitey.

„ A tak Imperatorowa Ieymość uskute-
„ czniaiąc wszelkie żądania zgromadzonych Rzeczy-
„ pospolitey Stanów, oczekuie wzaiemnie po przy-
„ iaźni Iego Królewskiey Mości i Rzeczypospolitey
„ wszelkiey przychylney pomocy załatwiaiącey
„ przeniesienia Magazynów.

„ Niżey podpisany, ma rozkaz zapewnić
„ o zupełney wszech kosztów zapłacie, kiedy
„ zaś Feld-Marszałek Xiąże *Potemkin Taurycki*,
„ ma włożony na się obowiązek uiścić za przyby-
„ ciem swoim postanowienie w tym Imperatoro-
„ wey Ieymci, wypływać zdaie się żądanie, aby
„ Prześ: Rzpltey Zgromadzone Stany, raczyły
„ dać zlecenie iedney z Osob ufności godney, któ-
„ raby zniosszy się z Kommendantem Generalnym,
„ w tym zamiarze na mieyscu, weszła w słoswne
„ do tego rozporządzenia.

„ *W Warszawie d.* 24. *Maia*. 1789.

4 *Czerwca*.

„ C. STACKELBER. „

MOWA

Jaśnie Wielmożnego JPana JULIANA URSYNA NIEMCEWICZA Posła Inflantskiego na Sessyi Seymowey dnia 28. Maia Roku 1789. Przy obronie Kommissyi Edukacyiney Miana.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany!

Kiedy miałem honor bydź wyznaczonym do examinowania Kommissyi Edukacyiney, sądziłem iż zdaiąc sprawę z iey czynności przed narodem wolnym i oświeconym, przed Narodem który zna cenę nauk i korzyści które z nich spływaią, Magistraturę rozkrzewiaiącą te światła barziey mi przyidzie chwalić niż bronić i wymawiać. Widząc atoli z zadzi-

wieniem powſtaiące na wywrócenie iey zamachy mam ſobie za powinność przełożyć Prześwietnym Skonfederowanym Rzeczypoſpolitey Stanom iey czynności i rozrządzenia, bo powiedzieć co Magiſtratura ta czyni ieſt to ią iuż uſprawiedliwić, ieſt to ią chwalić. Nayiaśń: Panie. Czuwać nad całością i beśpieczeńſtwem Narodu, ſtanowić prawa, ſtrzedz ich zachowywania, odpowiadać za loſy przeciwne i pomyślne powierzonego nam od Boga ludu ieſt to powinnością rządzących i rządu nad które żadne prawa więcey od nich wymagać nie mogą. Lecz rozciągać tę czynność nad pokoleniem które po nas naſtąpi, odkrywać czaſy z wątku ieſzcze wieków nie wytoczone, słowem pracować dla przyſzłości ieſt to wcześnie przyſzłoś i zabeśpieczać ſobie wdzięczność. Tey to wdzięczności W. K. Mość i Stany Rzeczypoſpolitey pewni ieſteście, uſtanowiwſzy Magiſtraturę nad wychowaniem młodzi Polſkiey czuwaiącą, Magiſtraturę nie uciążliwą, bo złożoną z Mężow nadgrodę w właſney znayduiących pracy, Magiſtra-

turę użyteczną, ſzanowną bo czuwaiącą nad obyczaiami, nad światłem, nad ſzczęściem przyſzłych Polakow. Wśrzód nawałności które zewſząd biły na Rzeczpoſpolitą Narod i w okolicznościach, i po części w właſnych ſwych błędach upatruiąc winę wśrzod ſamych nieſzczęść myślał o lekarſtwach, chciał utworzyć naſtępcow ktòrzyby ſię i błędow poprzednikow ſwych uſtrzedz i głęboko zadane Rzeczypoſpolitey rany leczyć umieli. Lud wolny Nayiaśnieyſzy Panie oświeconym bydź powinien, inaczey wolności niewart; w ſamowładztwie gdzie niemaſz Prawa, ale tylko rozkazy gdzie niema innego podziału, tylko Pan i niewolnicy, rządzący na ciemnotach gruntuie zaſady nieograniczoney ſwey władzy, poniża zatym właſne człowieka ieſteſtwo, ścieśnia okrąg iego wiadomości, przytłumia światło, człowieka tylko do boiaźni i poſłuſzeńſtwa ſpoſobi, ani chce żeby umiał rozważać, bo gdyby rozważał, poprzeſtałby ślepo ſłuchać. Człowiek na wolney zrodzony ziemi depcze kaydany, duſza iego wolna więzow śmiało ſię wznoſi bo zna ſwą godność,

zna swą szlachetność, człowiek wolny przeznaczony do wszystkiego, mogący sięgać po naypierwsze w kraiu dostoieństwa, maiący wpływać we wszystkie części rządu, powinien przez wychowanie stać się godnym tych tak wysokich zaszczytow, bo losy Oyczyzny od niego zawisły, prawu tylko podległy, powinien bydź oświeconym, żeby stanowił zbawienne prawa, powinien bydź cnotliwym, żeby stanowione szanował i pełnił. Zasadzaiąc na cnocie i szczęście i całego życia prawidła, żadnego znać niepowinien przedziału między sobą i Rzecząpospolitą; dobro powszechne iest iego szczegulnym dobrem, z dzieciństwa Oyczyznę mieć tylko powinien przed oczyma. Rodzice, nauczyciele przykłady starszych, wszystko powinno go prowadzić do kochania tey Oyczyzny, do szanowania iey Praw, zwyczaiow, do szukania swego szczęścia, sławy, chluby i pychy nawet że iest iey członkiem. Narody Nayiaśnieyszy Panie stoią obyczaiami, wychowanie od pierwszych lat dzieciństwa stosowne do wszystkich powinności człowieka w spo:

łeczeństwie iest obyczaiow zasadą. Te to powinności człowieka względem społeczeństwa zaszczepiaią Nauczyciele w sercach młodych Polakow, bo umysł naybarziey kształcony, szkodliwy, kiedy serce zepsute: Nie będę tu wyliczał Nayiaśn: Panie Prześwietne Skonfoderowane Stany nauk szkołom Narodowym przepisanych, znaiome są W. K. Mci znaiome Narodowi: wielu powstaie na nie bo wielu ie przez siebie niewidzi, bo przesądy wieki tylko obalaią. Kiedy przyidzie moment zdawan a sprawy z czynow Kommissyi Edukacyiney biegleysi i oświeceńsi odemnie mężowie do examinowania iey wyznaczeni, stan, przychody wydatki i czynności iey okażą Prześwietnym Stanom. Milczałbym gdybym nieczuł że gdy Magistratura ta iest napastowaną w ten czas bronić ią należy, milczałbym gdybym nieznaydował roskoszy zastanawiać się nad ustanowieniem, które Oyczyznie moiey pomyślnieysze w przyszłości zdaie się obiecywać koleie, niż te w ktorych nam los żyć przeznaczył; krotko przebiegę układ iey i czynności.

Widziałeś Nayiaśnieyſzy Panie pod bytność ſwą w Krakowie uſtawy i roſporządzenia ſzkoły Główney Króleſtwa. Miaſto to, mieſzkanie niegdyś drogiego Piaſtow i Jagiełłow plemienia pyſzne i zamożne póki nieba Polſzcze ſprzyiały, Stolica w przód potężnego Króleſtwa dziś ſmutny kres ſłabych iego granic, nic wpoſępnych ſwych murach z dawney ſwey nie zawiera wielkości, tylko popioły Królow i bohatyrow i te nauki które nam może byhatyrow nazad wrócą. Tam zebrana z całegc Królewſta młodzież poprzednicze iuż w niżſzych ſzkołach przyiąwſzy nauki, przychodzi odbierać te wielkie prawdy, te wielkie światła, które mądrość człowiekowi udziela. Tam ſię doſkonalą przeznaczeni na nauczycielow, uſtanowienie przezorne i zbawienne gdzie młodzieniec wiadomości i wychowanie z dobrodzieyſtw Kommiſſyi odebrawſzy wraca ie nazad ſwoim wſpołziomkom, a zapalony obywatelſtwem wraca ie z więkſzym dla uczących ſię pożytkiem, bo w rodowitym ięzyku, bo w tych ſłodkich brzemieniach które w

dziecińſtwie na łonie matki z uſt iey pierwſzy raz uſłyſzał.

Widziałeś Nayiaśnieyſzy Panie i pochwaliłeś rządcę Akademii JW. Oraczewſkiego, Nikomu zapewne ſtyr młodzieży Polſkiey przyzwoiciey nie mógł bydź powierzony, a ten co w całym życia biegu z cnotą i gorliwością, wſzyſtkie ſprawował urzędy ten co niechciał zciągnąć ręki do podpiſania zaboru kraiu, potrafi kſztałcić duſzę wielkich ludzi, tworzyć Polakow. Akademia Wileńſka nie miała tego ſzczęścia oglądać Pańſkiego W. K. Mci oblicza, ale przez pilne około uſtaw iey ſtarania JW. Chreptowicza Podkancl: Lit: przez wybor Rektora i nauczycielow zaſługuie równie na łaſkawe W. K. Mci Pana Mego Miłł: względy. Pilna we wſzyſtkich ſwych obowiązkach celuie naybarziey w tey wyſokiey i dawney Aſtronomii nauce, którą człowiek pierwſzy uważał, bo pierwſza oczy iego uderzała, w którey długo błądził chcąc loſy ſwoie czytać na niebie, aż póki Ziomek i chwała Narodu naſzego Kopernik, Boſką iż tak rzekę

myślą przebiegłſzy niezmierzone powietrza ſzlaki poznał porządek prawdziwey budowy niebieſkiey i słońcu i ziemi nowy ruch i nowe prawa przepiſał Tym torem pracy i chwały postępuie Astronomom W. K. Mci a Rektor Szkoły Główney Wileńſkiey JW. JX. Poczobut mąż z dzieł i biegłości ſwey znany w Europie; wſparty hoynoscią Komm: Edukacyiney obſerwatorium Wileńſkie tak dostatnie w gwiazdarſkie opatrzył narzędzia, iż oprócz Angielſkich żadne w Europie równać ſię mu nie może: dziwna rzeczy ludzkich przemiana, te pyſzne niegdyś Grecyi i Azyi Krainy co pod przyiemnym położone niebem pierwſze obrot gwiazd uważały, kwitnące niegdyś i oświecone, dziś leżą pod ciężarem gruzow i niewiadomości, pod czas gdy w śnieżney pułnocy krainie, ſzędziwy mędrzec, uważa, liczy, odktrywa te ogniste światow okręgi co w nocnym milczeniu toczą ſię nad głowy naſzemi.

Nauka Lekarſka i Chirurgii. tak potrzebna w każdym Kraiu, ta nauka

co zmnieyſza boleści, przedłuża życie tylu tyſięcy mieſzkańcow. przez tyle wiekow zoſtawiona w Polſzcze nieumieiętności żydow lub obcych przychodniow Nauka Hiſtoryi naturalney, Botanika czyli poznania ziol i ich użytku w tychże Szkołach głównych pomyślny wzroſt iuż bierze.

Ten ieſt N. P. P. S. R. S. krotki obraz Szkoł głównych Korony i W. X Litt: w podanych nam dla Szkoł Woiewodzkich uſtawach widzieliśmy zbawienne i użyteczne przepiſy. Uſtanowiony konwikt dla ubogiey Szlachty, ktorey około dwuchſet koſztem Kommiſſyi wychowanie odbiera, nayWiękſzą Magiſtraturze tey od Stanow Rzpl tey ziednać powinną zaletę i wdzięczność. Przez tę uſtawę N. S. kilkaſet dzieci krwi Szlacheckiey loſem do nędzy i niewiadomości przeznaczonych, powraca Kommiſſya Narodowi, w obywatelach oświeconych i ſłużyć mu zdolnych. Może iuż między tą młodzieżą pod tym ubogim odzieniem wzraſta ieden z tych wielkich ludzi, ktorych ſkompa natura przez wiele wiekow w łonie ſwym

nofząc zſyła na świat żeby albo nowe tworzyć Narody, albo podupadłe dzwigać. W pierwſzych zaraz Klaſſach dawana ieſt młodzieży nauka moralna, czyli nauka Obyczaiow i powinności człowieka wſpołeczeńſtwie. Ta to nauka tworzy dobrych Obywatelow dla Kraiu, dobrych Oycow, Mężow, przyiacioł w domowym pożyciu, ſłowem tworzy ludzi ſzczęśliwych, bo niemaſz ſzczęścia iak tylko w powinności tych dopełnieniu.

Nauka liczby, miernictwa, dzieiow, prawa Rolnictwa, daie im wiadomości nieodbite w każdym ſtanie, w dalſzych Klaſſach dawana nauka wymowy, tak potrzebna w Kraiach wolnych, gdzie niepokątnemi Intrygami, niebłahemi obietnicami nie poſtrachem, lecz czyſtym przełożeniem rzeczy cnotliwey, ſilnym i wymównym oney poparciem umyſły zniewalać należy. Cwiczący ſię w Kraſſomòſtie młodzieży ſłużą na wzòr wyciągi z Autorow Klaſſycznych, przywiedzione w nich znakomitſze Boha-

tyrow czyny zapalaią młode serca do naśladowania onych.

Takie są N. P. P. S. R. S. nauki, które zprzepisow Kommissyi Edukacyiney, młodzieśz Kraiowa odbiera w Szkołach Głównych i Powoiewodzkich. Kommissarze pod przykładnym pierwszeństwem J. O. Xcia Prymasa czuwaią nadnią. JW. Potocki M. N. Litt: na czele iest towarzystwa do Ksiąg Elementarnych wyznaczonego, też same w tym urzędzie okazuie pilność. światła, gruntowność, też same Obywatelską gorliwość, którey W. K. M. P. M. M. i P. S. codziennie iesteście świadkami. Niech mi się także godzi wspomnieć Jmci Xiędza Piramowicza Męża w teyże Kommissyi od ustanowienia iey pracuiącego. Chęć bycia Oyczyznie swey pożytecznym nayczystsza i naygorliwsza zagrzewa go w pełnieniu swego powołania swego urzędu, słowem we wszystkich życia czynach, ia zaś oddaiąc winne zasługom Męża tego świadectwo, dwoiaką czuię roskosz, że hołd razem niosę przyiaźni i cnocie. JP. Zabłocki od lat 13. w tey-

że pracuiący Kommissyi sławny z licznych dzieł swoich i pilności w pełnieniu swych obowiązkow zasługiwać powinien na względy W. K. M. i P. S. Równie iak i JPan Lelewel trzymaiący rachunki i protokuły teyże Kommissyi w porządku, dokładności iakieyby wszędzie życzyć należało.

Takim iest to ustanowienie, takie onego rządy, tacy na czele Mężowie. Jeżeli w wykonaniu ich przepisow skutki nieodpowiadaią ieszcze ani pracy czuwaiących nad nią, ani życzeniom Obywatelow, błędy nie na ustawę zwalać, ale od czasu i pilności przełożonych poprawy ich oczekiwać należy. Są to nasiona rzucone na rolę zupełnie ieszcze nieoczyszczoną z przesądow, wzrastaią na niey krzewy, do rządu należy nietłumić ie, ale wzrost ich zasilać, strzec od nawałności, chronić, utwierdzać, wspierać P. S. R. S. Narod wysyłaiąc was w tak szczęśliwey dla Rzeczypospolitey porze poruczaiąc wam swe losy, w was założył wszystkie nadzieie swoie, nadaremnie pomnożycie siły Rzeczypospolitey, nadaremnie lskną-

cym się orężem okryiecie rozległe Państw waszych równiny, ieżeli wychowanie do męstwa, do cnoty, do pełnienia tych obowiązkow obrońcow tych prowadzić nie będzie, siły te uciskiem, ale nigdy ani obroną, ani sławą imienia Polskiego niebędą: Możesz bydź P. S. R. S. żeby ci Mężowie, których dotąd miłość Oyczyzny gorliwość i światło wewszystkich prowadziły czynnościach wieczne w oczach świata całego ściągnęły na siebie plamę, że tłumić chcą wiadomości i nauki. Nie zapewne Magistratura ta wsparcia od was, nie zaś zniszczenia swego czeka, pod iey opieką wychowuią się wasze dzieci, wnuki, Imienia i sławy waszey dziedzice, chceciesz przeciwko nim postępować? Ja w waszey cnocie, w waszych światłach nay większą dla niey zakładam obronę, na niey naypomyślnieyszą dla R. P. gruntuię przyszłość N. K. P. M. M. miło iest teraznieysze troski i niedole snem szczęśliwszey usypiać przyszłości, te nieustanne W. K. M. około dobra Publicznego starania, usiłowania Narodu dzwignienia się zniemo-

cy, nas teraz Seymuiących gorliwe prace, może nam tylko trudy, a następcom dopiero obiecuią owoce. Przyidzie ten czas N P gdzie nowe pokolenie utworzone tym wychowaniem okryie wolną tę Ziemię, gdzie następcy naſi pamiętni i nieſzczęść i błędow ſwych poprzednikow ſtrzedz ſię będą i iednych i drugich; gdzie pochodnia prawdy, i Filozofii w nayoddaleńſzych Kraiu tego uſtronach da wſzyſtkim uczuć dobroczynne światła ſwego ſkutki: przez nią ulżony w poddańſtwie ſwym rolnik, pewny ſwoiey właſności przemyślnieyſzym, pilnieyſzym, i ſzczęśliwſzym będzie; przez nią poprawione obyczaie, przez nią Szlachcic pamiętny początku ſwego, pamiętny że ſię urodził do konia, broni, i niepodległości, nie wgnuśnym życiu, ale wtwardych obozu cwiczeniach młodość ſwą trawiąc, powròci rod dawnych Polakow, wywiedzie zbroyne i waleczne ſzyki, pomści ſię nad temi, co nas dziś i krzywdzą i hańbią, i rozwinie może zwycięſkie ſwe znaki tam, gdzie ie niegdyś Naywalecznieyſzy z Kròlow Polſkich

Krół Stefan i Hetman Zołkiewſki rozwijali, w ten czas N. P. ten Senat, ktòry niegdyś Tarnowſcy, Tomiccy i Zamoyſcy zdobili, i w ktòrym i dziś tylu cnotliwych Mężow z chwałą zaſiada, napełniony będzie ſzędziwemi i doświadczonemi Mężami, ktòrzy Kròla ſzanować będą, bo Narod w Kròlu, ſam ſiebie ſzanuie, których rady wſparte doświadczeniem, a upoważnione wiekiem nieckliwe podchlebſtwa, ale wielkie i ważne prawdy Kròlom odkrywać będą, w ten czas niebędzie innych ſporow, tylko kto lepiey Oyczyznie uſłuży, w ten czas ta ufność, którą W. K. M. między Tronem a Narodem zaſzczepiać uſiłuieſz, w zmocni ſię w ſpòlną Kraiu miłością, barziey ieſzcze w ſpólną nieprzyiacioł nienawiścią. Taki Ja N. P. obraz wyſtawiam, ſobie i tey Rzeczypoſpolitey, i tych Mężow, którzy publicznym rządu wychowani ſtaraniem rzeczy iey po nas ſprawować będą.

Do ciebie terazNayiaśn: P. i proźby i mowę moią obracam, do ciebie któryś ſię naywięcey przyłożył

do ustanowienia tey pożyteczney w Narodzie Magistratury, racz całość iey powagą i wymową twą wesprzeć, wszakże w przeciwnościach któremi zawzięte losy przez lat tyle i ciebie i Narod trapiły, na łonie tych nauk, słodką znayduiąc pociechę i ulgę, zachęcałeś ie przykładem twoim, nadgradzałeś hoynością Pod tobą wśrzòd nieszczęść Kraiowych, wśrzòd szczęku broni rozkrzewiły się wiadomości zakwitły sztuki, Tyś niemi wspaniale ozdobił twoie i poprzednikow twych mieszkanie Tam w przyiemnym i żywym pędzlu odzywaią się pamiątki świetnych i pomyślnych Rzeczypospolitey czasow, tam w marmurach i spiżach tchną wielkie cienie Bohatyrow naszych, a Polak z czułym w patruiąc się w nie przeięciem z roskoszą w tak chlubney zatapia się przeszłości, wzdycha zapodobną przyszłością i na chwile zapomina klęsk teraźnieyszych. Nieustaway Nayiaśn: Panie rozkrzewiać te światła i nauki, wspieray Magistraturę, która ie zaszczepia, miey opiekę nad młodzieżą, która pod Berłem Twoim sposobi się do przyszłych

Rzeczypospolitey usług, a w ten czas przyspieszysz te tak pomyślną dla Rzplitey przyszłość. Może ten los Nayiaśn: Panie który przeznaczył W. K. Mci panować nad tym wolnym Narodem w naycięższych Jego koleiach, który tylekroć tkliwe serce jego zasmucił i rozrzewnił kiedyś patrzał na srogie nieszczęścia, na straty, na poniżenia ludu Twego, może mówię ten los zostawił W. K. M. te pociechę, że gdy przeszłeś Nayiaśn: Panie młodości i czerstwości twey porę passuiąc się z przeciwnościami uyrzysz w szędziwych twych latach te pogodną zorzę, która Panowaniom poprzednikow krwi W. K Mci i Berła Jagiełom przyświecała, uyrzysz Nayiaśn: Panie Polskę szczęśliwą silną i poważaną, i widokiem tym pamięć przyszłych troskow osłodzisz. Bodayby obrady nasze, bodayby ustanowienie podatkow, nie na ubocznych, ale na pewnych i nie zawodnych ugruntowane zrzódłach, moment ten iak nayrychley przyśpieszyły

MOWA

Jaśnie W. J. P. Woyciecha SUCHODOLSKIEGO, Chorążego i Posła Ziemi Chełm: Rotmistrza Kawaleryi Narodowey Dnia 5. Czerw: 1789. Roku Miana.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZEPLITEY STANY.

Ktoby ieſzcze zbrodnie Jegomości Pana Ponińſkiego odpierać, tym bardziey w ſukienkę niewinności przybierać ie uſiłował, muſiałbym mu w tym ſpoſobie choć przeciwnie użytym powiedzieć, jak ſtarożytne o ſławnym Filozofie niegdyś nieſie zdanie, *Si quis de Diogenis felicitate dubitaverit poteſt idem dubitare & de Deorum immortalium ſtatu.* —

Nadeszła godzina; zbliżył się się moment kary, Narod na nas Mił; Panie woła, abyśmy się krzywd i obelg iego dostatecznie pomścili, po to nas tu przystał, i ieżeli zaufaniu iego nie odpowiemy, złorzeczyć nam nie przestanie —

Nie mam serca twardego litość do niego łatwo trafi, wielbię krok JW. Kossowskiego Podskarbiego Nadwornego Koronnego, tym bardziey, że wiem, że sam się opłacać musiał, ale kiedy sobie wspomnę, że o nas z obcemi targowano się, że nasze Kraje zaprzedano, że swobody i wolność z taką wzgardą deptano, że całego Kraiu spokoyność w Frymarczeniu własnościami naszemi wzruszono, że niemasz tego złego, któregoby nam na ów czas wyrządzić nie zdołano, że ogulnie obyczaje Kraju zepsować starano się, że żądania zagraniczne z podłością i wstydem uprzedzaną litość nad współBracią i Oyczyzną, zaięła wprzódy me serce, i inney do niego nie przypuszcza.

Gdy atoli o litości iest mowa, wskrześmy pamięć sławnego owego Posła Jmci Pana Reytana, którego koniec tym smutnieyszy, że za całość Kraiu i stałe iego determinacye poniesiony. —

Położył się we drzwiach izby ow mąż gorliwy, i chciał bydź wprzód sam zdeptany, aniżeliby miał patrzyć na zdeptanie wolności; wydarł bezprawną z rąk gwałciciela wolności Laskę, i wiele do-

kazał, bo o to wyſtępek z trzech ſtron przemocy popierany, gwałtem przed czyſtą choć bezſilną uciekać muſiał cnotą, a zalękniony za trzeciemi dopiero drzwiami wydartą z ręku lokaia iednego laſką, ſolwował między liberyą Seſſyą, i tak dzieło ſwoie rozpoczął, a natychmiaſt ów godny pamięci mąż z Poſła nie wſtydził ſię zamienić w ſzyltwacha, trzy dni i trzy nocy ſtrzegąc tych świętych murow w izbie, a żeby zhańbione nie cnotą nie były; podał życie ſwoje w niebeſpieczeńſtwo, i co też ieſt dla nas naywſtydnieyſzego Mił: P. że oddalaiąc zamach na życie ſwoje u własnego nieprzyiaciela znalazł wſparcie i protekcyą; zagraniczny ſtrzegł go żołnierz, a czułość z tąd pochodząca, zmieſzała zapalonemu z czaſem zmyſły, i co zdraycy własney Oyczyznie wydzieraiąc wnętrzności zrobili, on z ſiebie ſamego ie wypról, i tak nieſzczęśliwy zakończył życie; niemaż mieć Prawa do litości naſzey?

Chcemyż przebóg cnoty? ſzanuymy ią i nadgradzaymy, niechcemyż wyſtępku? karzmy go i obrzydzaymy, bo inaczey zginie Polſka.——

Nayiaśnieyſze ſtany! ludzie ſą zawſze ludźmi, i ſkłonnieyſi do złego jako do dobrego: Prawodawſtwo chełznać powinno ich namiętności, i chybia mocno Rząd Krajowy, kiedy rozwalniaiąc te obowiązki, przez nie exekucyą Prawa, do-

pufzcza ludziom grzefzyć, bo chcąc ofzczędzić ednego, tyfiąc tym fpofobem karze, do grzechu ich ośmielaiąc.—

Widok ten niemoże bydź jaśnieyfzy jak kiedy zbrodnia; nie dość że zapłacona, ale ieszcze, godnościami krajowemi zafzczycona, honorami okryta, fałfzywą luftru nofi poftać; w ten czas kiedy zgnębiona i prześladowana cnota dziwić fię mufi, za co cierpi w takim biedzeniu fię i paffowaniu z famym fobą. Twardey aż nadto potrzeba ftałości, ażeby człowiek wygodnieyfzą nie udał fię drogą, i miłością własną zaślepiony, nie zapomniał, co Kraiowi fwemu winien.—

W tey konieczney baczności Rządowey, rzućmy oko na obraz ofkarżonego, który niedofyć że naypięknieyfze części Kraiu od Rzeczypofpolitey ciała odprzedał, nie dofyć że cały Rząd dawny Rzeczypofpolitey znifzczył, nie dofyć że nić nietkniętego niezoftawił, nie dofyć że Skarb Rzeczypofpolitey odarł, niedofyć że cnotę wyśmiał i wyfzydził, niedofyć że nami handluiąc wzraftał, niedofyć że fprawiedliwość na plus offerencyą oddał, ale po tych wfzyftkich przeftępftwach w obecności fwoiey, ftyfząc godnego Pofła JW. Suchorzewfkiego Kalifkiego konkluzyą, tak haniebney kary fzubienicy niewzdrygnął fię na nią, nie żądał sądu, żyie ieszcze, zafzczytów Kraiowych z hańbą nafzą używa; w fpołeczeńftwie

znayduie się; a co też nayosobliwszego Kommissyi Skarbu Koronnego iako głowa prezyduie —

Zaiułę, żem pod ten moment nieznaydował się w izbie, kiedy ieszcze głos odważył się zabrać, i Stanom Rzeczypospolitey to powiedzieć, że Rzplita kredytu nieznayduie na pożyczenie dziesięciu milionów; powiedziałbym mu, że to chyba dla tego, że pod prezydencyą iego, ruszyłbym go na tychmiast z izby, tak jak dzisiay czynię, bo powaga Rzeczypospolitey niemoże między sobą znosić człowieka występkami okrytego, człowieka pod tak haniebną konkluzyą kary zostaiącego, tym sposobem hańbi się urząd, który nigdy za osobę odpowiadać nie powinien —

Pomimo publiczne przekonanie, pomimo jawne piętno grzechów i przestępstw przeciw Rzeczypospolitey, które na sobie obwiniony nosi, niech idzie pod sąd, zachowuiąc formalność nie uniknie kary, przedłuży tylko momenta zgryzoty, które w dzisieyszym osobliwie stanie rzeczy, niepodobna aby sumnienie iego własne wewnętrznie mu nie zadawało. —

Skoro bezsilnego i dziś zamachu na Oyczyznę zrobić niemogącego, widzę w nim przestępcę, nie chciwy krwi jego, którąbym zmywać hańbę Rzeczypospolitey powinien, żądam przynaymniey, a-

bym wyniesionego na naywyżſzy dostoieństwa stopień przez zdradę Oyczyzny, widział zepchniętego na nayniżſzy szczebel, niechay zawstydzony i upokorzony stanie tu w postaci obwinionego przed Nayiaśnieyſzemi Stanami, i padłſzy na twarz zaleie lice swoie gorzkiemi łzami za przeſzłość, przyſzłości przez to wstręt do zbrodni wystawi Rzućcie okiem nayjaśnieyſze Stany na głowę iego. o to na rozwalinach swobod waſzych i wolności w momentach utraty Kraju, Mitrę sobie na nią włożył, dla tego chyba, aby bezczelność swoią pokrywał; zdeymcie ią! bo kto waſzey zguby tak oczewistym był narzędziem, niewart społeczeństwa waſzego, tym bardziey Urzędów i ozdob Krajowych.



MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Woyciecha SUCHODOLSKIEGO, Chorążego i Posła Ziemi Chełmskiey, Rotmistrza Kawaleryi Narodowey, Dnia 8. Czerwca 1789. Roku Miana.

Nayjaśnieyszy KROLU. P. móy M. Nayjaśnieysze Skonfederowane Rzpltey Stany!

Bodayby w wolney Rzeczypospolitey zawsze Obywatela chwalić, a nigdy naganiać nie wypadło, bodayby nigdy winy nieznać, tylko cnotę; Oyczyzna szczęśliwą byłaby, My w słodkim społeczeństwie naymilsze dni życia naszego pędzilibyśmy.

Projekt JW. Trockiego Sądu, i Głos zwrócony do mnie, niewiele użyie pra-

cy jak mnie odwieść od mego, a złączyć z jego zdaniem, bo gdy uſtanowiony Sąd, tenże ſkutek robi do któregom ia dążył; gdy ten co ieſt pod Sądem, wſtrzymać ſię muſi od mieyſc urzędowych, którym krzywdę do tąd robił, i ubliżał przez to powagi. Stanom Nayjaśnieyſzym, mniemam że wſzyſtko ſię nayłatwiey zaſpokoi, kiedy iednogłośnie zawołamy: *Sądu potrzeba.*

Szanowne haſło Imienia Polaka, gorliwemi uſty tego Poſła poparte, nie wchodząc w to jakiego dość na tym, że Polaka władać muſi mym sercem, bo ſam ieſtem Polakiem, ale widząc Narod zgnębiony, wſzech władność iego w hołdowniczą podległość zmienioną, i niedoſyć że obcą ſiłą, lecz (co naybardziey boli) że właſnego Rodaka zuchwałym zamachem, nie mogę wſtrzymać ſię, przeto od okazania wewnętrznych z tąd poruſzeń, i zataić tego, nad czym ubolewa ſerce.

Zebym atoli ani na moment niewſtydził ſię zdania mojego, względem żądanego do czaſu uſprawiedliwienia ſię obwinionego od ſprawowania urzędów zawieſzenia, muſzę Stanom Nayjaśnieyſzym powiedzieć powod, który mnie do tego przywiodł; który broń Jmci Pana Ponińſkiego ſamego, użytą na Kray cały, ku niemu dziś zwraca, i dawſzy moc Radzie Nieuſtaiącey ſuſpendowania, jako

ſludze, niechcę tey mocy znać w Panu, owſzem pod płaſzcz kardynalnego Prawa dziſiay ucieka ſię. — Lepiey o nim było pamiętać w Ru 1775 i tey Narodowey niegwałcić prerogatywy, która że ſię przyda dla każdego, naylepiey tego w tym momencie ſam doświadcza.

Kiedy na ważność ſprawy ſpóyrzę, kiedy Narod obruſzony przeciw obwinionemu widzę, chciałbym te wrażenie mieć na każdego ſercu, tym bardziey na oſkarżonym, które ſam choć niewinny noſzę, nie day Boże nikomu mieć ſprawy z Narodem w naymnieyſzym poſtępku, cóż dopiero w przeſtępſtwach przewrotu Rządu Rzeczypoſpolitey, obdarcia Tronu z przerogatyw paktami konwentami zaręczonych, ogołocenia Narodu z naydroźſzych iego zaſzczytów, niechay zadrży kóżdy, obeyrzawſzy ſię na ſiebie na takowe wyſtępki, i na Narod przed którym ma odpowiadać za ſwoje czynności, i przed którym ſtawać ieſt przynaglony.

W takim rodzaiu ſprawy mówić ozdobno ieſt Poſłom, jako pełnomocnikom wſpół Braci, iſtotną Narodową władzę ſkładaiącym w takim zamiarze i obowiązku, mówić ia zaczynam, daruycie Nayjaśnieyſze Stany; że w tak ważney okoliczności obſzerniey tłómaczyć ſię muſzę, abym waſzą ſprawę przed wami doſtatecznie wyłuſzczył. W 2

Nim atoli uyrzy ſtan sprawy swojey przed narodem, nim uſłyſzy wyrok Rzeczypoſpolitey nad sobą, niechay czyta przez Cudzoziemca Gazeciarza Bareńſkiego induktę przeciw ſobie pod Numerem 13 wprzyſtoſowaniu do niego Wirgiliuſza wierſzow; *Vendidit hic auro Patriam, Dominumque potentem impoſuit, fixit Leges prætio atque refixit,* * a gdy z hańbą całego Kraiu, Cudzoziemcy o nim tak mówią, jakżeż my nieczułemi bydź na to mamy? jakżeż bezkarnie lat kilkanaście przemilczaiąc wyſtępek, naygorſzą opinią Cudzoziemców ściągnąć na Narod odważemy ſię? Grzech jego popełniony, czerni niewinny ogul, możecież to Nayjaśnieyſze Stany ścierpieć, i nie winnemu Narodowi czci i uſzanowania dawnego w Europie nie przywrócić? Nie: Nadto cnotę waſzą i ten Szlachetny znam zapał, abym na minutę mógł wątpić o ſkutku takowym, który honor waſz, honor całey Polſki ocalać będzie, i w tym to celu nayprawdziwſzy obraz 1775 Roku, cz nności Jmci Pana Ponińſkiego i popełnionych gwałtów wyſtawić wam Nayiaśnieyſze ſtany umyśliłem.

Pobiegł naſam przód do Petersburga,

---

* Pana nadał, Kray przedał, na niewolą wſkazał.
Ten Prawa za pieniądze, i pisał i mazał.

ſtarać ſię o Marſzałkoſtwo, o właſność Narodową, o właſność waſzą Seymuiące Stany, które wy tylko mocni ieſteście rozdawać, zoſtał nim tam nominowany i zapłacony, i gdy go w iedne Województwo czułe na ten pierwſzy krok do funkcyi Poſſelſkiey nayſprawiedliwiey niedopuściło; cóż robi zaraz? o to powiada, niemaſz dla mnie żadney uſtawy Swiętey, wſzyſtkie legną pod przemocą, którą trzymam w ręku, i pod zyſkami moiemi; iedzie do Liwa, okrążaią go karabiny i harmaty obce, ſtanowi po upłynionym czaſie Seymowania we dwie Niedziel illegalny Seymik, ſam ſiebie z Cudzoziemcami wybiera na Poſła, i ze wſtyde o Krajowym pod zagraniczną tutay przyieżdża aſſyſtencyą

W pośrzód naywiękſzych gwałtów rozumieiąc, że zgnębiona uklękła już cnota, rozpoczął ſwe dzieło, aliżci poſtrzega, że o to ſiedmiu tylko partyzantów liczyć może, zagaił pierwſzy Poſeł Krakowſki ów Seym mniemany, ofiaruie mu Laſkę, po którą ſłyſząc głos Narodu przeciwko ſobie, gdy nieśmie poſięgnąć zagaiający, nieſie mu ią na mieyſce, i jak gdyby rzecz właſną narzuca, obruſza tym cnotę, wyſkakuje poſeł z ławki, wydziera mu ią, uzurpator tego zaſzczytu Narodowego, ucieka z Izby, ten gorliwy Poſeł zapędza ſwóy zapał tak daleko, że ſię zrównał z roſpaczą, goni za-

nim z Laſką, robi ſię tumult w izbie patrzy na to zadziwiona powſzechność rzewliwemi łzami, oſtatni już prawie kres Rzeczypoſpolitey opłakuiąc: co że tak było, czytam w dowod Artykuł z relacyiney mowy wyięty gorliwego Poſła JW. Oraczewſkiego w wyrazach: „ Ci Prawodawcy, których Woiewodztwa „ wyſłały, aby byli obrońcami przywi- „ lejów Narodu, naypierwſze kroki od „ złamania Prawa zaczeli.

„ Przed Seymem ieſzcze w domu ie- „ dnego z ſtróżów Prawa, zdeptano Pra- „ wo, zrobiono w kilka oſób Konfederacyą „ i Marſzałka wyznaczono takiego, ja- „ kiego trzy ſprzymierzone na krzywdę „ naſzą, Mocarſtwa nadały do wykie- „ rowania zamyſłów ſwoich.

O! co za czaſy! niekontentowano ſię pokątnym gwałtem, zniknął wſtyd, wzięto za chlubę nayſzkaradnieyſzy z wolnością poſtępek publicznie uprawniać, głoſem ſzanownym powſzechności ſarkaiącey na to wſzyſtko pogardzać, i na oſtatek przed cnotą zemknąć, aby niecnotę na uſtroniu ſkrycie popełniać.

Stało ſię Nayjaśnieyſzy Panie! pierwſza zoſtała pod iednym z Waſzą Królewſką Mością dachem, druga poſzedłſzy do Bernardynów w ſiedm oſob, tę ſzkaradne w Rzeczypoſpolitey utworzyła monſtrum i bunt przeciw W. K. Mci i Narodowi zafundowała; dopieroż po

tym wzięto na ſpoſoby pieniądze, obietnice, doſtoięſtwa, urzędy, krzeſła, groźba poſtrach, exekucye wſzyſtkiego tego używano, aby zmnieyſzyć liczbę dobrze myślących, a zwiękſzać niegodziwość, i do niey ośmielać, czegoż czas i tak mocne nie dokażą ſprężyny; knował ſię taki spiſek Niedziel cztery, i ranił ſerce W. K. Mci, nie zoſtało na oſtatek tylko ośmnaście osób, które bez ſiły, bez zaſłony chwytaią ſię, przez kalkulacye Polityczne tego śrzodka, że lepiey ieſt weyść choć w złą robotę, i ratować Kray w oſtatnich iuż razach, jak niedołężnie echo ięku i narzekania w odległą zanośić potomność, idą tutay drżący do tey świątyni kędy przywykli powagę Rzeczypoſpolitey widzieć, miaſto Polaków niewolników zaſtawſzy, znać że iuż ośmielonych na wſzyſtko, kiedy ich tak przywitano, iż przypuſzczeni bydź nie mogą, z przyczyny tey chyba, że ſię dawniey grzeſzyć nie ośmielili; krok ten rozpaſany na wſzyſtko determinacyi, wzbudza nie wytępioną ieſzcze zupełnie gorliwość w niektórych, i nieſzczęśliwi wſpół Bracia łączą ſię i ściſkaią, zawſtydziwſzy i upokorzywſzy tego, który w ów czas to nawet miał za wyſtępek, że kto nie porywczo grzeſzył.

Oſtróżna równie, jak przebiegła przemoc, ulękła ſię tych godnych świadków,

a gdy zwiękſzoną liczbę widziała cnotliwych, plantę zmnieyſzenia oney na tychmiaſt ſobie poſtanowiła, i nie maiąc żadnego wędzidła; a do exekucyi naygorſzego zamyſłu, moc i ſiłę poſiadaiąc, robili to co chcieli, chcieli to co nakazano, nakazano to co ułożono, dokonano to, co zapłacono.

Zrodziła ſię więc Delegacya tym ſtraſznieyſza, że w wolney Rzeczypoſpolitey formie Rządu nieznana, że od całkowitego iey ſkładu niedependuiąca, że proteſtacyami Posłów, Miniſtrów, i Senatorów uprzedzona, ale ta głucha na wſzyſtko, zuchwała w uſkutecznieniu, ślepa w poſtępowaniu, chciwa nadgrod, nieznaiąca Rzeczypoſpolitey, tylko ſwóy interes ſilna pomocą poparcia, nie tylko to zrobiła co zamyśliła, nie tylko to co chcieli zagraniczni, ale co nayſzkodliwſzego, ieſt zdaniem moim to, że gwałtowi pozor rządowey dawała władzy, a przykład nayſmutnieyſzy w przyszłość, jak dla iakieykolwiek bądź zagraniczney u nas intrygi.

Tak dopiero ſkruſzywſzy całą moc Rzeczypoſpolitey, umorzywſzy iey iſtność, ſiebie obcym żołnierzem zabeśpieczywſzy ieździł obwiniony po Warſzawie, pilnowany bronią zagranicznego żołnierza, tak Poſſelſkie nadchodził ſtancye, gwałcił beśpieczeńſtwo ich i Przywileia, po

życie iuż nawet niektórych sięgał, Sądy Konfederackie ustanowił, a co też naywięcey nas zadziwiać, i iemu zakałę przynieść powinno to, że zagraniczna moc rospędzonego w biegu winowaycę od ostatecznego wstrzymywała gwałtu, dowodem czego iest oczewistym przydana straż obca, wiekopomney pamięci godnemu Posłowi Jmść Panu Reytanowi, macież więc widok Nayiaśnieysze Stany, że zagraniczni Polaków przeciwko Polakom bronić musieli, i niechcąc nawet pod ów czas cnoty, cnotę szanowali w tedy kiedy własne Rodaki wygubiać ią niektórzy, i wytępiać z gruntu usiłowali.

Leciały hoyne za zdradę Oyczyzny nadgrody, które chcąc wszystkie wyliczyć, cało-dziennaby na to nie wystarczyła Sessya, pozwolcie Nayiaśnieysze Stany choć iedne sobie przeczytać, od głowy zacząwszy dla okazania wam, iż niedość, że was zaprzedano, ale o to ieszcze wam sobie płacić za to nakazano, otwieram tę czarną zbrodni Księgę, w którey nie ma tyle liter, wiele łez Obywatelskich skropiło te dzieło, wiele złota Krajowego do kieszeni piszącego ią wypłyneło, znikł niegodziwy zbiór iego a na to mieysce występek w swojey okazał postaci, i gryząc wnętrznie Autora wskrzesi w tysiącach Obywatelów chęć do cnoty, zbrzydziwszy im podobne tym

postępki. — „ Nadgroda Ur: Xciu Ada-
„ mowi PonińskiemuMarszałkowi Konfe-
„ deracyi Generalney i Seymowemu —
„ Lubo zasługi i dwuletnia praca Uro-
„ dzonego Xięcia Ponińskiego Marszał-
„ ka Generalney Konfederacyi Koron-
„ ney i Seymowego, osobliwszych od
„ Rzeczypospolitey wyciągaią wzglę-
„ dow i nadgrody, gdy iednak Stan
„ Rzeczypospolitney, i Ieyteraznieysza
„ smutna sytuacya dostatecznie prac, fa-
„ tyg, i znacznych przy funkcyi Marszał-
„ kowskiey kosztow nadgrodzić nie mo-
„ że; przeto na zawdzięczenie iego ku
„ Oyczyznie przychylności, za zgodą
„ Zgromadzonych Skonfederowanych
„ Stanów, summie sto tysięcy ze Skarbu
„ Koronnego pensyi roczney aż ad *sera*
„ *fata* iego, wraz z Departamentem Skar-
„ bowym wypłacać się maiącey wyzna-
„ czamy, do którey szczupłey nadgro-
„ dy zamianę Dóbr Brzozy ze wszystkie-
„ mi Sołtestwami, Woytowstwami, wy-
„ braniectwami za Dobra Falennicę, No-
„ wą Wieś, i Kępę w Roku 1768. nastą-
„ pioną bez sprowadzenia Kommissyi, i
„ i ustanowienia *aeqvivalentiae*, utwier-
„ dzamy, nadto wieś Wolą pod Warszawą
„ będącą, zapoprzedzaiącą osobną Kom-
„ missyą, kupić pozwalamy, tudzież czte-
„ rykroć sto tysięcy złotych Polskich z
„ z Skarbu Koronnego determinuiemy,
„ i te w latach sześciu, to iest po 66666,

„ Złotych, groſzy 20. Polſkich, corocz-
„ nie ze Skarbu Koronnego oznaczamy;
„ nie wyrównywaiącym zaś zaſługom, i
„ pracy jego nadgrody, wdzięczność w
„ ſercach Obywatelſkich zapiſuiemy„ Y
„ ma tey wdzięczności dowody nayle-
pſze na dziſieyſzym Seymie, bo inney
ſobie obiecywać niemógł.

Pomiiam inne tey podobne Konſtytu-
cye i nie czytam, ich probka ta nakazu-
ie czyli dobro Kraju, czyli ſzkodę i hań-
bę jego w ſobie zawieraią. lecz zaſtana-
wiam uwagę Seymuiących Stanów, jak-
żeż po takowych krokach ſkładać winę
na więk ſzość głoſów, która w ſiedmiu
oſobach bydź niemogła? — Po cóż ią by-
ło poźniey robić?— Po co Delegacye te
monſtrum w Narodzie naſzym nieznane
pozorami upoważniać?— Naoſtatek Sądu
żądać, winy niezapierać, ale ſtraży nie-
mieć, nie ieſt że to chcieć pod Sąd ſię
na oko poddaiąc z pod Sądu uciec, bo ko-
mu o głowę chodzi. ten zapewnić ſtawie-
nia ſię ſwego nie może; nigdyby więc Sąd
niebył wymiarem ſprawiedliwości, lecz
pokrywką grzechu

Na tym dokładnieyſze odbicie zrzuca-
ney na więk ſzość głoſów winy cytuię ie-
ſzcze Głos ſławnego Poſła Xcia Jmci
Czetwertyńſkiego Poſła na ów czas Bra-
cławſkiego. którego jakie były zbawien-
ne kroki; ſłuchaycie Nayjaśnieyſze Sta
ny, co pod ten czas mówił, i że prze

mocy nieulegał, czemu tak wſzyſcy nieczynili ?—

Jeżeli przemoc w tedy ſłuchała Głoſu prawdy, my cechą wolności zaſzczyceni niemożem tylko go uwielbiać, że nieulękniony zaczynał od tego.— „ Nie maſz „ czaſu ani pory, któraby zwalniała po„ winność Obywatela, którego nie u„ lękniona nigdy gorliwość i miłość ku „ Oyczyznie, czyni gotowym do bro„ nienia Prawa, i odwrócenia grożących „ zamachów. Bogu dzięki, iuż po Sey„ mie Limitami i Delegacyą do dwuch „ Lat przeciąganym, który był zwołany „ jako Extraordynaryiny dwu niedzielny, „ i wolny. Nie uſpokaja ſzukaiącego „ uſługi Narodowey, aby w jakikolwiek „ ſposób nieſtarał ſię okazania iey ſkute„ cznie. Nie mogę zoſtawić tak wielo„ krotnych Głoſów moich, aby ſame „ wydawały Echo, ile że nie przyie„ mne, i ſtłumione były, bo wſzyſtkie„ mu ſprzeciwiaiące ſię. Dopełniwſzy, „ co odemnie należało przez oświadczo„ ną na końcu Seymu proteſtacyą, i wy„ iściem z izby ią ſtwierdziwſzy, ubliżył„ bym zapewne powinności mojey nie „ podać tego do Akt, z czego Narod i „ i Potomność ze wnętrzney i wewnę„ trzney gwałtowności, badać i do czy„ tać ſię może. Jeżeli ſkwapliwość do „ przyięcia Funkcyi do weyścia w „ w Konfederacyą i w Delegacyą, może

„ może mnie i od mego ſtrofować po-
„ poſtrzeżenia ſię, i od czyiego wyrzu-
„ cania, wypłacam ſię, i uſprawiedli-
„ wiedliwiam Narodowi, gdy obrót
„ wſzelakich czynności na Seymie Dele-
„ gacyi ułożonych, odkrywam przez te-
„ raznieyſze zamanifeſtowanie onych,
„ na tym fundamencie: żem przeciwko
„ bezprawności każdego kroku odwoły-
„ wał ſię, niedopuſzczał i proteſtował, ſto-
„ ſuię ſię do Manifeſtu godnych naśłado-
„ wania Mężów, JWW. Dunina Kożucho-
„ wſkiego, Jerzmanowſkiego Łęczyckich,
„ Przyiemſkiego Łomżyńſkiego, Poſłów,
„ zanieſionego do Akt Warſzawſkich i
„ ten jakoby za móy właſny w każdym
„ punkcie biorę, i przyimuię Przychy-
„ lam ſię do zamanifeſtowania Laſki w
„ izbie Poſelſkiey, i na Konfederacyą
„ nie pozwalaiących, JJWW. Reytana i
„ i Korſaka Nowogrodzkich, Bohuſze-
„ wicza Mińſkiego, Poſłów, i tak wielu
„ innych. Idę za publicznym przed Nay-
„ jaśnieyſzym Królem Jmcią, i przed
„ Stanami w Senacie proteſtowaniem ſię
„ przeciwko teyże Konfederacyi, przez
„ wyiście z Izby Senatorſkiey ſtwier-
„ dzonym JW. Jmci Xiędza Wodzińſkie-
„ go Biſkupa Smoleńſkiego, niemniey
„ zaś, i owſzem naywięcey, JO. Xcia
„ Jmci Lubomirſkiego Marſzałka W. Ko-
„ ronnego, którego miałem za przykład

„ Patryotyzmu, pracowite doſtrzeganie
„ wſzyſtkiego bezprawia, i przeciwko
„ każdemu proteſtowania ſię, wywodne
„ w ſamych do Grodu podanych Mowach,
„ zdawam z ufnoścą na tego wielkiego
„ Miniſtra, jednoſtayne w wſzelkim A-
„ kcie Publicznym i na przyſzłym Sey-
„ mie zaświadczenie w tey zawſze pe-
„ wności zoſtaiąc, wielkich iego ſenty-
„ mentów, że nieſkażoną żadnym inte-
„ reſſem prywatnym czułość dla dobra
„ Publicznego, niemoże przeſtać okazy-
„ wać, Liczę J. W. Turſkiego, drugiego
„ Biſkupa przykładnie, i według Sena-
„ t rſkiey przyſięgi, tak w Delegacyi,
„ jako i na Seymie przed Tronem bez-
„ prawia przekładaiącego. Winienem
„ wſpominać JW. Branickiego Hetmana
„ W. Koronnego, godne dwa zdania, o-
„ oświadczone w Stanach Zgromadzo-
„ nych, które aby mnie nigdy nieza-
„ wſtydzały, a wſzyſtkich do tegoż my-
„ ślenia ſpoſobu zachęciły, niechcę mieć
„ odemnie te nieſkuteczne, w których
„ doradza potrzebę nieuchronną Mani-
„ feſtu. Sciągam w jeden obrony Na-
„ rodowey koniec, i ſpoſób JWW. Bez-
„ ſiekierſkiego Inowrocławſkiego, Skier-
„ monta Pińſkiego, Oraczewſkiego Kra-
„ kowſkiego, Wilczewſkiego Wizkiego,
„ Walewſkiego Wieluń: Patryotycznie
„ proteſtuiące ſię głoſy, z któremi na
„ Seymie z izby Senatorſkiey wyſzli,

„ odwołuię się na koniec do Przeświet-
„ nych Województw, Kijowskiego i Wo-
„ łyńskiego, które na taki Seym, Sey-
„ mikow mieć niechciały do obrania Po-
„ słów, Manifesta solenne przy Trakta-
„ tach całość Kraju waruiących zanio-
„ sły, i które miały chwalebnie ażardo-
„ wanych godnych wiekopomney sławy
„ Obywatelów, w ofierze sekwestrowa-
„ strowanych osób, i Maiątków swoich
„ od odstąpienia iednak protestacyi przy-
„ musić się nie daiących. Odwołuię się
„ ieszcze do Prześw: Województw, Poło-
„ ckiego, Lubel:, Podol: i Ziemi Chełm-
„ skiey, których przezorni Obywatele do
„ tych czynności wchodzić niechcieli,
„ przewiduiąc, na co się zanosiło; za-
„ zanoszę ieszcze osobny Manifest w u-
„ siłowaniu explikowania się naydokład-
„ nieyszego, dla pozostałego Narodu,
„ dla zebranych trzema Prowincyami
„ Braci naszych, iż na tym Seymie, na
„ tey Delegacyi, co do zewnętrznego
„ gwałtu, że się jawnie okazał moc za-
„ granicznych Nayjaśnieyszych Potencyi
„ z Woysk wprowadzonych z deklaracyi
„ groźnych, z postępowania, nie tra-
„ ktowaniem, nie dowodzeniem Praw,
„ tylko wyrokami i ultymatami działa-
„ jąca sama przez się całey Europie wy-
„ wydaie „ — Kończę głosu tego czyta-
nie na tym, oszczędzaiąc czas drogi
Stanom Nayjaśnieyszym, bo jakiście ie-

go początek słyszeli, taki iest i koniec. Ale tym dowodzę, że byli i w ten czas Polacy, i gwałtom się przykładnie opierali, więc nie podobna składać winy na większość, bo iuż się aż nadto jasno pokazało, że siedm osób początkowe składało dzieło, a że siedm osób Narodem bydź nie może, i większość stanowić, więc oczywistym było buntem, obrażaiącym Rząd i powagę Krajową. Późniey zrobiona rozmaitemi sposobami większość, nie obronę dla winowaycy, lecz i owszem potępienie przynosi, któż ią bowiem robił, oto ten Herszt naypierwszy, który się naygwałtownieyszym Rzeczypospolitey zrobił Dyktatorem, który od początku aż do końca, miał przeciwko tym gwałtom opieraiących Polaków, nieprzytomne nawet na Seymie, mówiły przeciwko niemu Województwa, on tym wszystkim pogardzał, i wolą swoją za Prawo dyktował.

Podpisał się teraz na memoryale podanym do Nayjaśnieyszych Stanów! *Wolnie Urodzony Szlachcic.* Prawda że wolnie, ale niechże sam wyzna, czyli się w niewolnika dobrowolnie nie zmienił? *Wierna W. K. Mci Rada.* To mu zupełnie odbiiam, bo chyba był wiernym w liczeniu pieniędzy, które do kieszeni ieiego tak obficie ze wszystkich źrzódeł, Kraiowych i zagranicznych spływały.

Chciałbym ja, aby jak niegdyś w Rzpltey Rzymſkiey, słowo te nayſzacownieyſzą dla Obywatela było twierdzą i zasłoną, kiedy zawołał: *Civis sum Romanus*, tak u nas kiedy kto powie, Szlachcic Polſki ieſtem. Lecz znudził ſię JP. Poniński zoſtawać dłużey w tey słodkiey nam równości, i pogardził nią, więc chyba ma Prawo dziſiay zawołać na większą ſwoją ohydę, *Xiąże 1775. Roku ieſtem!* i z tym zaſzczytem, niechay bez zazdrości kończy życie ſwoje.

Wſzakże Axioma Juryzdyczne to nieſie, *Vir bonæ famæ in primo termino expurgare tenetur;* a kiedy na pierwſzym zaraz terminie Seymu 1776. Roku, na tym to odroſtku poprzedniczo fatalnego Seymu, wołano na niego ſądu, jakież następowało oczyſzczenie; oto: Nota JP. Sztachelberga Gwarancyi, pod którą to zasłoną, do dziś dnia cały, chociaż zawſze winny i nie spokoyny ſpoczywał.

Jak oſobliwſzy ſkok od Gwarancyi, do kardynalnego, *neminem captivabimus niſi jure victum*, w oczach moich bydźmi ſię wydaie, tak go bez odpowiedzi zoſtawić, niechciałbym. Prawo te 1768. Roku Volumine 7. fol: 597 mówi w słowach: *Zadnego Ziemianina oſiadłego, o wyſtępek i przeciwienie oſkarżonego, imać nie będzie ſię godziło, chyba że wprzód przez należyte dowody będzie*

przekonany w Sądzie. Jestże nim JP. Poniński? niewiadomoż iest całey publiczności, że do dwuch milionow długow kredytorskich z fortuny spadło, zostały się w prawdzie possessye przy nim zagraniczne pensye, które zdaniem moim, po mimo te Prawo kardynalne prędzey go ieszcze pod wartę zaprowadzić powinny.

Przydam ieszcze i to. że ja na niego patrzę, iak na złapanego *in recenti crimine*, bo od Seymu 1776 aż do 1788. Roku zawsze Narodową widzę prozekucyą, ciągle sądu i kary wołano, gwałt obcy burzę tę tylko od niego oddalał, którą wolność zawsze wskrzeszała, a dziś też iuż stale uskutecznić przedsięwzięła.

Mogłażby na to oboiętnym patrzyć okiem, aby zasłużonego w Kraju Senatora, pięcioletniego za wolność niewolnika, owego to sławnego Biskupa Krakowskiego Prawem tym kardynalnym obronić nie zdoławszy, dopuściła tego, ażeby występca przeciwko Narodowi mógł się pod tę uciec zasłonę? uniknąć kary, naigrawać się potym z Praw iey, i tak Swiętych ustaw!

Byłem na ów czas Posłem, między chlubny dla siebie liczę zaszczyt, żem stawał przy niewinnym Biskupie, żem naganiał kroki Kapituły, żem ią chciał mieć ukaraną, żem zgwałcenia Prawa kardynalnego *neminem captivabimus, &c.* nay-

dokładniey pilnował; aliści ſmutno mi ieſt powiedzieć, że w całym Seymie miałem tylko 29. ze mną wſpólnie przy nim obſtaiących.

Przykładu kary za złe potrzeba Nayiaśnieyſze Stany! niemaſz takowego przypadku, któryby was mógł od tego wſtrzymać, któryby was zdolny był od tey powinności uwolnić.

Gdyby kto pod bokiem waſzym mógł ſię odważyć na zrobienie inney Konfederacyi, w kilka osób, mógłożby go okrywać kardynalne Prawo? zaſłoniłaby go chyba przemoc, lecz w zmianie okoliczności, czyliżby Rzeczpoſpolita, za takowy nie karała wyſtępek? cóż innego było w 1775. Roku, pod bokiem W. K. Mci, pod bokiem ziechałego Narodu, w odpór gwałtownościom ſtawaiącego. nie toż samo działo ſię? Bogu dzięki ieſteśmy wolni, uſtąpiła przemoc zagraniczna, niemaſz tego rządowa władza dokonać, aby ſię z nami później tak nie działo? iżby zgorſzenia naſtępcom naſzym podobnego w bezkarności nie podać widoku?

Patrzyliśmy ciągiem lat kilkunaſtu na dziwny Rządu naſzego przewrót; tak ſię iuż z iego odmianami oſwoiono, że każdy nieradził ſię, tylko potrzeb właſnych i możności mienia influencyi w Rządowey władzy; a gdy ieden ſiedmio o-

ſobną uſtanowił Rzeczpoſpolitą, i uſzedł kary, drugi ſiedymdzieſiąt ſześć Posłów z Izby wypchnął, i przecież to Seymem nazwał: niewſkazuież to nam konieczności założenia tamy, dalſzym z tąd wypłynąć mogącym nieprzyzwoitościom?

Ubliżyłbym wewnętrznemu czuciu, gdybym winnego podziękowania niemiał złożyć Xciu Jmci Marſzałkowi Konfederacyi W X. Lit: (z którego ſię buduię wnioſku.) iż ſam będąc Marſzałkiem wolnego Narodu, Sądu na Marſzałka woła, lecz co mówię na Marſzałka? raczey powiedzieć winienem na tego, który i niewolnego Narodu, (bo nim nie był Seym 75 Roku) i narzuconym będąc od obcych, bunt przeciw Rzeczypoſpolitey podnioſł. i ſpiſek na zgubę iey uknował. Tym chlubniey ieſt to dla godnych Marſzałków naſzych że iednomyślnością od wolnego Narodu na ten wynieſieni ſtopień, wywdzięczaią mu ſię na tychmiaſt, żądaiąc Sądu na uzurpatora właſności i Prerogatyw Krajowych, takiey do tego potrzeba cnoty, takowego myślenia ſposobu, jaki widziemy w obydwóch ſtyrnikach naſzych.

Niechay obce Narody, co milczenie naſze na takowe grzechy, brały za ſpodlony naſz sposób myślenia, niechay mówię patrzą i inſzą o nieſzczęśliwym Narodzie powezmą opinią, niemaſz w Europie żadnego, któryby pod tak ſilną

jak my byliśmy, nieugioł się przemocą, lecz skoro mu odetchnienie wolne, niechay zwrócą na niego oczy, na iego czułość, na następną karę, a od tąd występki winowayców, i gwałt, niechay nie maluią u nich obrazu Narodu.

Jeżeli dobroć zaszczytem iest Rzeczypospolitey, niechay surowość będzie oney twierdzą, niechay zna każdy, że targnąć się na spólne własności Kraiowe, iest to wszystkich obrazić, a wszystkich obraziwszy zadrżeć potrzeba kiedyżkolwiek przed niemi stanąwszy

Niewypada przed Rzeczpospolitą inszey mieć za obronę tarczy, jak tylko niewinność, gdyby te złośliw chciała prześladować intryga, kładłoby się i Kardynalne w obronie Prawo i trzysta przeszło osob Seym składaiących, a naturalnych stróżów bezpieczeństwa Obywatelskiego stawałoby w zasłonie uciśnionego; bo każdy swoią obronę w obronie iego dopełniałby, lecz inny ia tu widzę, przypadek, wina nie zapierana, wiadomość o niey powszechna i gorsząca, maiątek jak był nie pozwolonym sposobem zebrany tak i rozproszony, nie okazawszy nawet osiadłości z Prawa konieczney podszywać się chce pod dobrodzieystwo Prawa, którego dotąd żadnego nad sobą, żadnego dla Obywatelów znać niechciał, i co na wszystkich gwałcił, to na sobie chce mieć szanowane.

Dodatek za tym JW. Weyſenhoffa Poſła Inflańtſkiego, zapewniaiący przyſtawienie JP. Ponińſkiego do Sądu przez zalecenie Kommiſſyi Woyſkowey ſzczegulnieyſzy mienia na niego baczności w areſcie, tym uſilniey popierać winienem, im więcey znam wiele na tym Rzeczypoſpolitey zależy, aby nie otworzyła wrót któremiby tak grzeſzni przeciwko niey, jak ieſt JP. Ponińſki, uciekać mogli.

Nic więcey nie ośmiela do wyſtępku jak nadzieja uniknienia kary, jak możność uciekania w naygorſzym razie, to tylko raz dopuśćmy, a natychmiaſt tyſiącami winowayców liczyć będzie można.—

Rząd Krajowy wykorzeniać nie rozkrzewiać zwykł wyſtępki; zna co powadze swoiey, zna co Obywatelom ieſt winien, gdy więc ich zatrudnia ſię beśpieczeńſtwem, to co rozpoczoł, kończyć będzie z tą oſtróżnością, aby nie drażnił lecz karał, aby znalazłſzy w tym ſtopniu winnego, do znieſienia za to sprawiedliwey kary, dotrzymał wyſtępcę, aby w mieyſcu koniec iego przykładu nieſkończył na pobłażeniu, aby krok tak ſzkodliwy nie obalił z czaſem całey Rzeczypoſpolitey.

Jeżeli ſię ieſzcze zbrodnie takowe gwałtem zagranicznym zaſłaniać będą uſiłowały, ja powiadam, że pod gwałtem ſtękać zwykli uciśnieni i nędzni, ale nieſtawić ſię inſtrumentami pozorem rządu

krzczącemi to, co ich naywięcey bolić było powinno.

Niechbym tę izbę obcym żołnierzem napełnioną widział, niech bym krwią zbroczoną współ-Braci moich oglądał, bolałbym na to i rozpaczał, ale nigdy tyle nie cierpiał, jak kiedy Polaków samych siebie gubiących widziałem, i tych co tu na ratunek przysłani byli haniebnie zaprzedawaiących wolności i swobody współ-braterskie, znosić do czasu musieliśmy.

Winienem nie przepomnieć tutay buduiącego mnie głosu JW Branickiego Hetmana W. Koronnego, który w ów czas powiedział: Królu iużeśmy do tego przyśli kresu, że żyć iest wstydno Polakom, ginąć zaś powinnością; tak iest nie inaczey Nayiaśnieyszy Panie, oto była wierna Ministra W. K. Mci rada, niechby tak wszyscy byli gadali Polacy. aboby byli nie zgineli, aboby byli przynaymniey z honorem zgineli.

Tu gdzie o przestępcy z przykrością mówić musiałem, odłączyć mi należy Brata, Dzieci, i całą Familią, która ani znakomitości swojey, ani zasług w Oyczyznie utracać niepowinna.

Byłem ja sam na tym Seymie, kiedy Xiąże Jmość Kalixt Poniński nayprzykładnieyszy dawał dowod Patryotyzmu, w składaniu Starostwa Bracławskiego,

przyznaię się Stanom Nayjaśnieyszym do przesądu, że usłyszawszy to imie, wzdrygnąłem się i nie mniemałem to bydź skutkiem Patryotyzmu, aż dopioro doskonalsze osoby iego poznanie, wyprowadziło mnie z błędu, i szacunek dla naśladowania godnego postępowania iego we mnie zrodziło.

Podobny głos Synów, za któremi nie tylko ludzkość, litość, ale i sprawiedliwość sama woła do was Nayiaśnieysze Stany,* ocaliycie ich honor Konstytucyą; wszakże oni niezmiernie cierpią jak Synowie, osłodcie los ich. niechay nie cierpią przynaymniey jak Obywatele

Bliski równie, jak smutny przed oczyma maiąc przykład, naywyższe w Rzeczypospolitey stwarzaią nadzieie, że mazać winy Oyca swego, cnotliwemi i zasług pełnemi będą postępkami, któż z nas z siebie dostątecznie zapewnić może, że i nas kiedy ta koley nieszczęścia niespadnie, zdarzyć się może wyrodek w Famili, niechay za swoje odpowiada przestępstwa, lecz niech nie kazi Imienia, które maiąc w Kraju swoje zasługi wspólki z nim żadney mieć niechciało.

Nayjaśnieyszy Panie wystawiwszy W. Królewskiey Mości ten żałobny przeszłości obraz roziątrzyłem pewnie tę ranę, którą W. K. Mość od owego czasu nieugoioną, a tak srodze zadaną nosisz; dziwiłeś się Miłościwy Panie nie raz sobie

w tedy pomyśliwszy, móy Boże gdzież są Polacy? — Wolni mnie na Tron wybierali, niewolnicy mnie otaczaią, tkliwy niegdyś na naymnieyszą obrazę wolności, dziś sami nayśmieley depczą; rozszerzali granice Państw Rzeczypospolitey, wylewem krwi własney za poprzedników moich. dziś sromotnie za nikczemne dary złota odprzedaią Prowincye! nie Nayjaśnieyszy Panie! bo to nie był Narod, gdybyś był W K. Mość do Narodu na Prowincyach będącego odezwał się, stusami kładących się w oczach W. K. M. trupow, byłbyś był miał tę zaręczoną prawdę: że Polacy są, i byli Polakami, ięczą pod przemocą, ale czuią swoią obelgę w dniu dzisieyszym Nayjaśnieyszy Panie, masz tego nayoczewistsze świadectwo, próżnoś W. K. Mość wszystkich tutay używał śrzodków dla odwrócenia tego złego, przedawano nas, przedawano dostojeństwa, i prerogatywy Królewskie, nikły słowa W. K. Mci, i niemogły przylgnąć do serc, które przestały bydź Polskiemi, zakończyłeś Miłościwy Panie Głos swóy do nich słowy temi: *Sortes meas Vestrasque vobis committo*

Dozwól Miłościwy Panie, aby to do Ciebie w tym momencie zwróconym bydź mogło; stawa Narod wolny krzywd swoich i W. K. Mci poszukuiący, oczerniony, zaprzedany, w podległą obcey potencyi niewolą poddany, z niey się chwalebnie

wybiiaiący, który do W. K. Mci mówi słowy iego właſnemi : *Sortes tuas, noſtrasque Tibi committimus.* Czyń Panie, maſz Narod, maſz porę i czas po temu, ratuyże nas i ſiebie.

Przymówienie się Tegoż J. W. SUCHODOLSKIEGO,

Na teyże Seſsyi miane.

Nad spodziewanie moje, powtórny raz otwieraiąc uſta, w tey ſprawie winienem tobie dziękczynienie złożyć JW. Kraſiński Pośle Podolſki, za poparcie ſprawy Narodowey, czułość twoia nowy wemnie zradza zapał, i te łzy któremi twoją zaświadczyłeś tkliwość, będąc ſkutkiem wewnętrznych twoich poruſzeń, nowe niejakieś mówienia na mnie władaią obowiązki.

Pod okiem i przewodnictwem ſzanownego wſpomnienia i pamięci godnego Oyca twojego, ucząc ſię cnoty widzę, że iego idzieſz torem, a tak poſtępuiąc, ſilne daieſz pobudki do naśladowania ciebie.

Póydę śmiało za niemi, będę poszukiwał krzywd Narodowych, bo nienawiść i wstręt do zbrodni w Duszy moiey noszę, bo dowodzić pragnę, że Narod ieżeli mógł cierpieć i tak długo znosić, umie też karać, i w miarę sobie zadanych czuć razów.

Dwie okoliczności wniesione, ułatwić mi na samprzód wypada, że *praeiudicatum* w przyszłość straszne uwięzienia Obywatela, że Rzym w rozruchach nayweiększych, niechciał więcey iak tylko wyiścia z murow Miasta, oskarżonego Katyliny.

Co do pierwszego, pomiiam to, że Rząd takowego tylko strzedz się powinien *praejudicatum*, aby winowayca bezkarnie nie uszedł, ale proszę mi na tę odpowiedzieć prawdę: — Czyli moc potrzebuie Prawa? czyli ona za *praeiudicatami* ubiega się? — niechże mi kto w całey Historyi Polskiey okaże, ażeby zagraniczny Minister obradom naszym publicznym prezydował? — a przecież gwałt tak chciał, my na to patrzyliśmy smutkiem, więc gwałt *praejudicatum* niepotrzebował — niech mi kto pokaże, że obca moc z pośrzodka obrad w niewolą zabierała, kiedy Senatorów i Posła? — iednakowoż tak się działo, myśmy to oboiętnie znieśli, bo gwałt tak chciał, a Polacy niedołężnie i pokątnie tylko sarkali; — niech mi kto dowiedzie, że kie-

dyżkolwiek Rzeczpospolita; w kilka zhukanych osób postać swą utworzyła? a zaprzeczyć niepodobna, że w 75 Roku tak się stało, i uciążaiąca nas przemoc, żadnego niepotrzebowała *præiudicatum*, niech mi kto drugi wystawi przykład, że z tey Izby Seymowey, siedmdziesiąt sześć osob legalnie obranych na Posłów, w którymkolwiek bądź czasie wypchnięto? — i tego przecież u nas dokazano, bo siła żadnego niepotrzebowała *præjudicatum*, — delikatna ostróżność wasza Nayjaśnieysze Stany! może wam nowemi grozić gwałtami, bo zbrodzień moc w rękę złapawszy, rozdrażniony tylko zuchwały, i ślepy na wszystko, kogo tylko posądzi lub zaliczy w cnotliwych poczet, w krwi iego broczyć będzie, iżby późniey występków iego nie odkrywał, tan cnotliwi, padną łupem przed zdraycą, i tu gdzie cnota siedlisko swe założyła, zbrodnia iey mieysce zasiędzie.

Co do drugiego inny ja właśnie upatruię przypadek, oskarżony w Rzeczypospolitey Rzymskiey Katylina przez politykę oskarżaiącego Cycerona straszony, Katylina mocny, aby skrycie uknowanego w mieście nie dokonał zamachu, śledziony i zatwarzany był dla tego, aby ucieczką swoią uwolnił Rzym, od grożącego rozruchu, tu zaś winowayca zbrzydzony powszechności nie daie ta-

kowey niespokoyności Rzeczypospolitey, bodayby tylko wszyscy z tey strony tak byli Rzeczypospolitey niebeśpieczni jak on iest dzisiay, moglibyśmy spokoynym na to patrzyć okiem, jaśniey powiem, zgrzeszył przeciwko Narodowi, oddaymy go na zemstę Narodu, a dopiero zobaczem jaki od powszechności wyrok zyska dla siebie, i czyli kwadrans ieszcze tułać się na tym świecie będzie.

Nie o iednego tu Ponińskiego chodzi Nayjaśnieysze Stany, są tu pod-Ponińscy którzy zalęknieni drżą, widząc co się z tamtym dzieie, i z Izby wysyłaią kuryerów do niego, nie róbcie powolnie Nayjaśnieysze Stany, bo winowayca z zyskiem ieszcze wyidzie, okupywać mu się będą, aby podobne a wspólne ich z nim grzechy ucieczką tamtego niepowołane, w przyduszoney przed Narodem utonęły niewiadomości.

Skoro atoli formalność iest konieczna, a ta delatora wymagaiąc odmówioną obwinionemu bydź nie może, lubo ohydzone te nazwisko we wszystkich innych znam rodzajach, w tym iednym gdzie o całość idzie Kraju bydź nim za naywiększą biore chlubę.

Idę na niego sam Miłościwy Panie, bo bydź w interesie Oyczyzny swey delatorem, iest to podług mnie naywyższy dostojeństwa nosić stopień, nie dość na tym, idę sam dobrowolnie w areszt, przyimu-

ię nayſrożſze dla ſiebie, na oko tylko kaydany w tedy kiedy na winowayce doprafzam ſię, o dyſkretny byleby tylko zapewniaiący ſtawienie ſię iego do Sądu areſzt.

O! ſłodkie wolności, za wolność włożone, przez ſamego ſiebie, na ſiebie więzy! z ſłodyczą was przyimuię! i otwarcie to w Stanach Nayjaśnieyſzych powiadam, że przekładam takowe kaydany, nad wſzyſtkie Ordery, urzędy, i doſtoienſtwa despotów.

Zwracam głos móy teraz do zacney powſzechności jako do naylepſzego kroków naſzych ſędziego, poświęcam ſię dla was na wſzyſtko, bo moią między wami w ſzczęśliwości waſzey ſpolną mam cząſtkę. lecz tam gdzie o ogulny idzie interes w nadgrodę azardu mego to tylko uczyńcie, abyście mnie o wſzyſtkim co kto wiedzieć może wcześnie i zupełnie informowali, macie ze mnie ſługę, bądźcieſz sprawiedliwemi Panami, abyście przeſtępſtw Jmć Pana Ponińſkiego przeciwko wam i Oyczyznie popełnionych nieprzemilczali.

SUMMARYUSZ

Dalſzych ofiar dobrowolnie złożonych na pierwſze potrzeby Woyſka.

X. Kozierowſki Biſkup Adraleńſki - - - 1,800
Michał Chronieſki Mieczn: Zakroczym: - - 540
— Juryzdykcya Wielopolſka przy Warſzawie złożyła - - - - 28. gr: 15
— Miaſto Leſzno przy Warſzawie - 256.
Parafia Kiełpińſka w Ziemi Warſzaw: - 41.
Podług Regeſtru w Kſięgach Grodz: Goniądzkich oblatowanego pod dniem 17. Kwietnia 1789 R. mieſzkaiący i Włościanie w Staroſtwie Knyſzyńſkim - - - - 2,703. gr: 11
1mo. Xięża w tymże Staroſtwie - - 151.
2do. Officianci i inni w tymże Staroſtwie 545 gr: 15
3tio. Obywatele Miaſta Knyſzyna z przedmieściami - - - - - 736. gr: 5.
4to. Obywatele Miaſta Goniądza z Przedmieściami - - - 480.
5to Włościanie Staroſtwa to ieſt Gromada Wſi Ruda - - - 790. gr. 21
Podług Dokumentu Ręką Ur: Barańſkiego Exaktora Łuckiego Dnia 4. Apryla 89. R. w Łucku danego, w którym odebrawſzy tenże Ur: Exaktor od W. Lenkiewicza Wice Regenta Grodz: Łudzkiego ſummę złł: 6,908. gr. 14 ze ſkładki zebrane onęż obowiązał ſię do Kaſſy Prowincyi Ruſkiey przyſtawić, lubo Summa pomieniona w iściznie do JW. Marſzałka Seymowego niewypłynęła, maiąc atoli Dokument Exaktorſki nadeſłany, Oryginalny poſtanowił tenże J. W. Marſzałek Seymowy P. ſkładaiących pomienioną Summę wyiaśnić w ſposób naſtępuiący.
22. Januarii Jgnacy Krzucki Generał po dopełnioney drugiey kondycyi - - 5,000.

Karol Zaweyfki 140. Gromada Wfi Zurawika tegoż 104. Gromada Wfi Domaszewka tegoż f. 36 in Summa. - 280.
Jozef Kmita. - - - 8.
Monaftyr Białoftocki XX Bazylianow f. 30. Gromada Wfi teyże f 32. gr 10 - 62. gr. 10.
X. Milakowfki Przeor Karmelitow Łuc: 36.
6. Marca Ludzie w flużbie W. Jwona Steckiego Staroſty Rudzin: i Arendarza Połonki i Ozdofki tudzież Szynkarz Herodyfki - - : - - 320.
9. Marca Gromada Poremyslfka Sielfka z Parochem. - - 18.
Gromada Poremyślfka Monafter: Parochem - - - 24. gr. 16
19. Marca Gromada Nieświcka z Parochem 39,
Gromada Cewofka z Parochem - - - 17.
21. Marca Bruno Kamińfki Stolnik Krzem: 900.
X. Dabińfki Paroch Borufki - 3.
23. Mar: Gromada Wfi Kołomli - - 30.
27. Mar: Gromada Wyczułkowfka 16. gr. 3.
Gromada Hoyfka - - - 9. gr. 19.
30. Marca Gromady Wfiów Ratnowa Bajowa i Górki w pofiadaniu W. Krzuckiego Generała. - - 104. gr: 15
31. Marca Gromada Części Wfi Safka W. Głogowfkiey. - - 9 gr. 5
Gromada Zytyńfka z Parochem - - 54. gr. 4.
Podług zapifania w Kfięgę u JP. Karola Schultza Bankiera Warfzawfkiego
Antoni Szpitalny - - - - 90.
20. Grudnia Roku zefzłego X. Andrzey Trzcińfki Akademi Krakowfkiey Doktor obowiązuiąc fię pewną część swey penfyi corocznie w dwóch Ratach na potrzeby Rzpltey płacić do Kollegiaty Krako. złożył natychmiaft półroczną w kwocie 200.
30. Grudnia zefzłego Roku Antoni Mianofki Patron Affesoryi Koron: ze fwey penfyi Pifarfkiey od Miafta Warfzawy corocznie fl. 100. obiecał a natychmiaft złożył Sygnet fzacunku - - - 900.

REJESTR
Mów Seymowych znayduiących się w tym Tomie IX.